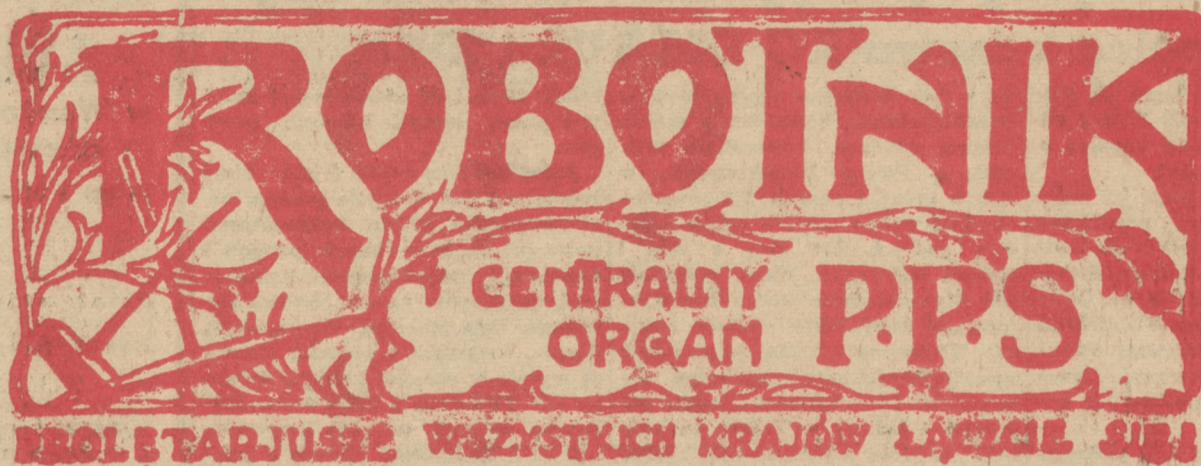


**NIECH ŻYJE RZĄD
ROBOTNICZY
I WŁOŚCIAŃSKI**

REDAKCJA
PRZYJMUJE INTERESANTÓW
OD GODZINY 12-ej DO 2-ej PO POŁUDNIU

ADMINISTRACJA
CZYNNA OD GODZINY 8-ej DO 15-ej
KONTO W BANKU SPOŁE M.
ODDZIAŁ W WARSZAWIE Nr 196
KONTO W P.K.O. Nr 1-986



Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

**NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!**

**REDAKCJA I ADMINISTRACJA
WARSZAWA
Al. Jerozolimskie 121**

TELEFONY:

REDAKTOR NACZELNY	8.85-01
SEKRETARZ REDAKCJI	8.85-02
ADMINISTRACJA WYDAWNICTWA	8.85-04
DZIAŁ OGŁOSZENI	8.85-05
ZARZĄD Drukarni	8.85-06
DRUKARNIA	8.79-61

NIECH SIĘ ŚWIĘCI 1 MAJA!

Towarzyski! Towarzysze!

Obchodzimy w tym roku święto majowe, jako **WIELKIE ŚWIĘTO ZWYCIĘSTWA MAS PRACUJĄCYCH POLSKI** w walce o utrwalenie władzy ludowej, o zabezpieczenie reform społecznych, o umocnienie całości i niepodległości Odrodzonej Rzeczypospolitej, wspartej na brzegach Odry, Nisy, Łużyckiej i Bałtyku.

W wyborach styczniowych masy pracujące odparły ofensywę reakcji na zdobycze i osiągnięcia Polski Ludowej. Nie było środka — od terroru band faszystowskich poczawszy, a na notach dyplomatycznych z zagranicy skończywszy — którego reakcja nie użyła, by — skupiwszy się pod sztandarem PSL — uzyskać złowrogą większość w walce z realizacją programu PKWN, uniemożliwić spokojną pracę w zniszczonym kraju, zahamować postępy przebudowy społecznej, rozchwiać tęsknotę mas do stabilizacji i normalizacji stosunków. **ALE PRÓZNE OKAZAŁY SIĘ NADZIEJE REAKCJI, ŻŁUDNE JEJ RACHUBY NA NASZĄ SŁABOŚĆ.** Masy pracujące Polski, zjednoczone w Bloku Stronnictw Demokratycznych i Związków Zawodowych, wybrały przygniatającą większość **SWOICH** przedstawicieli do **PIERWSZEGO SEJMU USTAWODAWCZEGO ODRODZONEJ RZECZYPOSPOLITEJ**, Sejmu pracy i spokoju, Sejmu odbudowy i przebudowy społecznej, Sejmu stabilizacji i normalizacji stosunków, Sejmu Demokracji Ludowej. W miejsce rozdzieranego wewnętrzną opozycją Rządu Jedności Narodowej, który wbrew tej opozycji dokonał wielkiego dzieła, mógł powstać Rząd nowy, zwarty pod względem składu, Rząd, który już bez przeszkód z wewnątrz płynących może prowadzić dalej realizację programu Bloku Demokratycznego. Wybór Prezydenta Rzeczypospolitej, opracowanie i uchwalenie „małej konstytucji”, uchwalenie i wykonanie szerokiej amnestii, toczące się obrady nad budżetem, planem inwestycyjnym i Planem Odbudowy Gospodarczej, przeprowadzenie rozmów gospodarczych ze Związkiem Radzieckim, zawarcie sojuszu z Czechosłowacją — oto najważniejsze rezultaty prac Sejmu Ustawodawczego i nowego Rządu w ciągu krótkiego czasu ich trwania. **TE REZULTATY TO WYNIK WSPÓLNEJ KONCEPCJI, WYNIK JEDNOŚCI MAS LUDOWYCH W WALCE Z REAKCJĄ, W WALCE O PEŁNE WYKONANIE PROGRAMU ODBUDOWY I PRZEBUDOWY SPOŁECZNEJ.**

W dniu 1 Maja demonstrujemy pod hasłem:

NIECH ŻYJE PIERWSZY SEJM USTAWODAWCZY ODRODZONEJ RZECZYPOSPOLITEJ, SEJM PRACY I SPOKOJU!

NIECH ŻYJE RZĄD BLOKU DEMOKRATYCZNEGO, RZĄD STABILIZACJI I NORMALIZACJI, RZĄD ODBUDOWY I PRZEBUDOWY SPOŁECZNEJ!

NIECH ŻYJE JEDNOŚĆ MAS LUDOWYCH! NIECH ŻYJE SOJUSZ ROBOTNICZO-CHŁOPSKI! NIECH ŻYJE WSPÓLNY FRONT ROBOTNIKÓW, CHŁOPÓW I PRACOWNIKÓW UMYSŁOWCH!

Towarzyski i Towarzysze!

Rok 1947 to pierwszy rok realizacji **PLANU ODBUDOWY GOSPODARCZEJ, PLANU DEMOKRACJI I DOBROBYTU.** Dzięki dokonany reformom społecznym, dzięki Ziemiom Odzyskanym, dzięki przejściu na system gospodarki planowej możemy w ciągu 3 lat odrobić znaczną część zniszczeń okupacyjnych i wojennych, choć wojna i okupacja zrujnowały nam majątek narodowy wartości 50 lat wyteźonej pracy. W ciągu 3 lat możemy podnieść naszą stopę życiową w dziedzinie odżywiania i ubrania powyżej poziomu roku 1938. Ale w tym celu potrzebny jest wielki wysiłek, podniesienie wydajności pracy, skrupulatna dyscyplina społeczna. W tym celu potrzebna jest dalsza rozbudowa spółdzielczości na wszystkich odcinkach naszego życia, podniesienie znaczenia naszego ruchu zawodowego, pogłębienie i rozszerzenie wszelkich form samorządu mas pracujących. **MUSIMY ZMOBILIZOWAĆ WSZYSTKIE NASZE SIŁY NA FRONCIE WALKI O REALIZACJĘ PLANU ODBUDOWY GOSPO-**

DARCZEJ — w naszym wspólnym interesie, w interesie narodu, w interesie państwa ludowego.

W dniu 1 Maja demonstrujemy pod hasłem:

NIECH ŻYJE MOBILIZACJA WSZYSTKICH SIŁ NARODU NA FRONCIE WALKI O REALIZACJĘ PLANU ODBUDOWY GOSPODARCZEJ, PLANU DEMOKRACJI I DOBROBYTU!

Towarzyski i Towarzysze!

Sukcesy swe zawdzięcza polski świat pracy **JEDNOŚCI DZIAŁANIA PARTII ROBOTNICZYCH.** W roku 1946 warta została między PPS i PPR **UMOWA O JEDNOŚCI DZIAŁANIA.** Umowa ta była fundamentem zwycięstwa wyborczego. Jest dziś podstawą naszego przekonania, że trudne zadania stojące przed nami zostaną wypełnione. Pobita w wyborach i pozbawiona poparcia ujawnionego w wyniku amnestii podziemia reakcja szuka jednak nowych sposobów i metod walki z obodem demokratycznym. **TYM PILNIEJ STRZEC MUSIMY JEDNOŚCI DZIAŁANIA PROLETARIATU, TYM KONSEKVENTNIEJ CEMENTOWAĆ MUSIMY JEDNOLITY FRONT KLASY ROBOTNICZEJ, ZRODZONY W WALCE I SŁUŻĄCY REALIZACJI NASZYCH WSPÓLNYCH, WIELKICH CEŁÓW.**

W dniu 1 Maja demonstrujemy pod hasłem:

Niech żyje jednolity front proletariatu!

Niech żyje jedność działania PPS i PPR!

Towarzyski i Towarzysze!

NA ZIEMIACH ODZYSKANYCH ŻYJE DZIŚ I PRACUJE 5 MILIONÓW POLAKÓW. Wbrew faktowi, że lud pracujący Polski, choć tak okrutnie przez Niemców skrzywdzony, chce w interesie pokoju prawdziwej demokracji Niemiec, wbrew faktowi, że masy pracujące Polski, wierne ideałom międzynarodowej solidarności, chciałyby także dla Niemiec zwycięstwa demokracji i socjalizmu — wbrew temu imperializm światowy usiłuje utrudnić budowę pokoju, budząc wśród reakcji niemieckiej nastroje rewizjonistyczne i próbując kwestionować nie naruszalność naszych granic zachodnich, ustalonych w Poczdamie. Nasza odpowiedź na te zakusy międzynarodowej reakcji jest **SYSTEM NASZYCH SOJUSZÓW:** sojusz ze Związkiem

Radzieckim, który dał godną odpowiedź reprezentantom imperializmu i rewizjonizmu; sojusz z Jugosławią; ostatnio zawarty sojusz z naszą bratnią Czechosłowacją; porozumienie z Francją, nasze wysiłki ułożenia dobrych stosunków z innymi narodami i państwami Zachodu. Ta nasza **POLITYKA ZAGRANICZNA,** wraz z żywym murem polskiej pracy na Ziemiach Odzyskanym, jest najlepszą gwarancją nienaruszalności naszych granic zachodnich, najlepszą gwarancją pokoju.

W dniu 1 Maja demonstrujemy pod hasłem:

RECE PRZECZ OD GRANIC POLSKI NA ODRZE, NYSIE ŁUŻYCKIEJ I BAŁTYKU!

NIECH ŻYJE ZWIĄZEK RADZIECKI, WYPRÓBOWANY OBRONCĄ NASZYCH SŁUSZNYCH INTERESÓW NA TERENIE MIĘDZYNARODOWYM!

NIECH ŻYJE SOJUSZ Z BRATNIĄ CZECHOSŁOWACJĄ!

NIECH ŻYJE JEDNOŚĆ LUDÓW W WALCE PRZECIWO ZAKUSOM MIĘDZYNARODOWEGO IMPERIALIZMU!

NIECH ŻYJE POKÓJ!

Towarzyski i Towarzysze!

W WIELKIM TRUDZIE MASY LUDOWE CAŁEGO ŚWIATA odbudowują życie polityczne, społeczne i gospodarcze swych państw ze zniszczeń wojennych. Z wysiłkiem pokonywać muszą **NA NOWO PODJĘTĄ OFENSYWĘ REAKCJI.** Bohaterski lud Hiszpanii po dziś dzień zrzucić nie może tyranii reżimu Franco, wskutek wykrętnego i obłudnego stanowiska anglosaskich reakcjonistów. Szaleje reakcja grecka. We Włoszech reakcja chce rozbić ruch socjalistyczny i osłabić w ten sposób pozycję lewicy. Ofensywa reakcji wymaga się także pod wodzą de Gaulle'a we Francji. Pokój międzynarodowy może być utrwalony tylko w sojuszu wszystkich sił postępu i demokracji w całym świecie. **TYLKO W OPARCIU O MIĘDZYNARODOWĄ SOLIDARNOŚĆ CAŁEGO RUCHU ROBOTNICZEGO SOCJALISTÓW I KOMUNISTÓW.** W imię pokoju, w imię odbudowy i międzynarodowej współpracy gospodarczej, w imię naszych socjalistycznych celów musimy pogłębiać międzynarodową solidarność świata pracy, musimy rozwijać międzynarodowe braterstwo ludów, musimy cementować współdziałanie całego ruchu robotniczego w skali międzynarodowej.

W dniu 1 Maja demonstrujemy pod hasłem:

NIECH ŻYJE MIĘDZYNARODOWE BRATERSTWO LUDÓW!

NIECH ŻYJE MIĘDZYNARODOWA SOLIDARNOŚĆ PROLETARIATU!

NIECH ŻYJE MIĘDZYNARODOWA WSPÓLPRACA CAŁEGO RUCHU ROBOTNICZEGO!

PRZECIŻ FASZYSTOWSKĄ TRAGIFARSĄ FRANCO W HISZPANII! NIECH ŻYJE RZĄD REPUBLIKI HISZPAŃSKIEJ!

NIECH ŻYJE MIĘDZYNARODOWA WALKA LUDÓW PRZECIWO NOWEJ OFENSYWIE IMPERIALIZMU I REAKCJI. O POGŁĘBIENIE I UTRWALENIE ZDOBYCZY SPOŁECZNYCH!

Towarzyski i Towarzysze!

POD CZERWONYMI SZTANDARAMI NASZEJ POTĘŻNEJ PARTII budować będziemy i umacniać Polskę Demokracji Ludowej, strzec całości i niepodległości Odrodzonej Rzeczypospolitej, kroczyć konsekwentnie ku realizacji naszego podstawowego celu: **SOCJALIZMU!**

NIECH ŻYJE POLSKA PARTIA SOCJALISTYCZNA!

NIECH ŻYJE JEDNOŚĆ ROBOTNICZA! NIECH ŻYJE SOJUSZ Z POLSKĄ PARTIĄ ROBOTNICZĄ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

NIECH SIĘ ŚWIĘCI 1 MAJ!

**CENTRALNY KOMITET WYKONAWCZY
POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ**





Święto walki

W warunkach nowego kapitalistycznego, a tym bardziej w warunkach faszystowskiej agresji i Maja był świętem walki. Był dniem mobilizacji mas do tej walki. Był dniem gwałtu, rzucającym „PRZYSZŁOŚCI ŚWIĘTĄ”.

Czym jest dzisiaj? Czy tylko dniem radości manifestacji naszych sił? Czy tylko tradycyjnym dniem „proletariackiego nowego roku”, dniem, w którym bilansujemy osiągnięcia i formułujemy program?

I Maja pozostał także w naszych nowych warunkach ŚWIĘTEM WALKI, choć stał się zarzewiem dniem radości manifestacji oraz dniem bilansu i programu. Pozostał świętem WALKI PRZECIWIEM silem groźnego wroga: WALKI O TE SPRAWY, które są żywe w świadomości i w tęsknotach mas pracujących. I dlatego PPS tak broni ludowego, spontanicznego charakteru święta majowego, dlatego tak opiera się przeciw wszelkim próbom rozerwania z NASZEGO ŚWIĘTA WALKI — bezstrasznie, ofiarnie, wyczuwając ostrą naszą odpowiedzialność, uroczystość.

Waleczymy przeciw temu, co wstrząsa, co utrudnia realizację zadań i tęsknotę istniejących ludzi pracujących. WROG JEST CZĘSTO UOSOBIONY WYRAŹNIE. Jest nim wrogi stronnictwo polityczne, są nimi wrogie siły międzynarodowej reakcji, działające poprzez określonych ludzi i określone programy. Ale wrogi jest częściej jeszcze UKRYTY — NIEOSOBIONY. Ilość razy tkwi on w nas samych, w naszej własnej świadomości, kształtowanej i karmionej długim okresem wpływów kapitalistycznych, formowanej obyczajowością epoki faszystowskiej, niekulturowością, niechęcią do politycznej propagandy reakcyjnej i trudnych jeszcze warunków dnia dzisiejszego.

Z TYM WROGIEM WALKI JEST NAJTRUDNIEJSZA. Jest to bowiem w praktyce najcięższa walka nie „przeciw”, lecz „o”. Walka KONSTRUKTYWNA wymagająca nie tyle NISZCZENIA przeciwnika, ile tworzenia konkretnych nowych wartości materialnych i duchowych WŁASNYM wysiłkiem: TRWAŁYM, mobilizującym z dnia na dzień, a godziny na godzinę nasz rozum, naszą postawę, naszą wiedzę, naszą uczciwość, nasz charakter, naszą energię; NASZ MÓZG, NASZE SERCE, NASZE MIĘŚNIE.

Waleczymy o pogłębienie i rozszerzenie swobodę obywatelską — a więc — o pogłębienie i rozszerzenie poczucia naszej odpowiedzialności, dyscypliny społecznej, solidarności, naszej odwagi cywilnej, rozsądku, szlachetności, charakteru. Żądajmy byśmy szlachetnie wroga uosobionego w tej walce. WŁASNE ŻŁUDA. Walka w warunkach polskich toczy się tu — „O”.

Waleczymy o realizację programu odbudowy, o podniesienie stopy życiowej szerokich mas. Walka ta wymaga czasu. Jest to walka o naszą wiedzę. O nasz rozum. O naszą ofiarność. O naszą na zimno prz kalkulowaną cierpliwość. Żądajmy byśmy szlachetnie wroga uosobionego w tej walce. WŁASNE ŻŁUDA. Walka w warunkach polskich toczy się tu — „O”.

Waleczymy o silną Partię, o silny wewnętrzny i zewnętrzny. Waleczymy o odzyskanie naszej socjalistycznej koncepcji w budowie odrodzonego państwa w sjednoczonymi frontami klasy robotniczej. Jest to mowa walki o wartość, realność, silę naszego programu. O dyscyplinę i ofiarność członków Partii. O poziom ich wyrobienia. O ich rozum, charakter, ofiarność, uczciwość. Ci, co w walce naszej Partii o wpływ WEWNĄTRZ obywateli demokracji szukają uosobionego wroga — to śmiechy, szarlataneria polityczna lub homofilia. Walka toczy się tu w walce „O”.

Prawa to obowiązują w CAŁYM ruchu robotniczym. Obowiązują również nam, jak i naszym partnerom w jednolitym frontie klasy robotniczej. Dlatego właśnie jednolity front może być w naszym ujęciu bezwarunkowy — bez „ale”. Każde „ale” widzi w partnerze — konkurenta. Konkurencja to jest walka „przeciw”, choć „delikatnie” formie.

A sensem święta walki w warunkach demokracji ludowej jest głównie walka „O”. I w tym sensie przede wszystkim jest I Maja dalej z nas — ŚWIĘTEM WALKI.

JULIAN HOCHFELD.

Pogłębiajmy przyjaźń młodzieży

Wspólna odezwa KC OM TUR i ZWM

W związku ze zbliżającym się świętem 1-go maja KC OM TUR i Zarząd Główny ZWM wydał wspólną odezwę, treść następującą:

Młodzieży polskiej i Maja jest świętem klasy robotniczej, produkującej w walce i pracy mas ludowych i narodu polskiego. Wyzwolenie społeczne i narodowe, granice oparte na Odrze i Nysie zdobyte pod przewodnictwem klasy robotniczej, gwarantują Polsce siłę i suwerenność. Otwierają przed narodem drogę do demokracji i postępu.

O Polskę Demokratyczną walcząca młodzież wraz z masami pracującymi

mi w latach rządów sanacyjnych, w latach ciemności, bezrobocia i ucisku. Tysiące młodych bohaterów walczyło o Polskę Demokratyczną w trudnych warunkach i niewielkiej liczebności. Młodzież polska wraz z całym narodem podnosi dziś kraj i rzuca i szlachetnie wojennych. Nasze pokolenie pod kierownictwem Obozu Demokratycznego buduje dziś wielkość ojczyzny. Tworzymy Polskę na zasadach sprawiedliwości społecznych bez obszarów i kapitalistów. Polskę — Polaków i Polki — Polką Ludową. Plan tryumfalny wyznacza nam jasną przyszłość, której urzeczywistnienie

sądzę także i od nieustraszonej szlachetnej pracy, naszych młodych szeregów.

Jednością, swobodą i dla klasy robotniczej jest dźwignią postępu narodowego. My młodzi wychowujemy nowe pokolenie w ideach postępu i demokracji, stanowiących najlepszą tradycję naszego narodu, Imiona Jarosława Dąbrowskiego, Waryńskiego, Okrzei, Kasprzaka i Mariana Bucaka są żywe w sercach każdego młodzieńca OM TUR-owca i ZWM-owca. Pracujemy w myśl wskazówek przywódcy OM TUR Stanisława Dubois i przywódcy ZWM Jana Krasińskiego, poległych w walce o Polskę i lud, prowadząc nieustraszenie przez nich dzieło budowy jednolitego frontu młodzieży robotniczej.

Wierzymy, że szereg bratnich organizacji młodzieżowych dążeń odrodzonej Rzeczypospolitej dobrych obywateli, światłych fachowców i kadry pracowników nauki.

Wzywamy młodzież polską do czynnej strażnicy i obrony granic Ojczyzny, opartej na Odrze i Nysie Łużyckiej, do pracy nad zagospodarowaniem Ziemi Odzyskanych. Wzywamy młodzież polską do stałego podnoszenia swojej wiedzy i kultury. Wzywamy młodzież polską do ofiarnej służby na krajowi w imię sprawiedliwości społecznej i kształcenia się w enotach obywatelskich. Wzywamy młodzież polską do pracy w odbudowie kraju. Pogłębiajmy przyjaźń młodzieży fabryk, szkół i roli. Zacieśniajmy jedność z młodzieżą w walce i pracy dla Polski Ludowej.

Niech żyje Pierwszy Maja — święto ludu pracującego i młodzieży polskiej.

Zakaz obchodu 1 maja w Grecji

Przedstawiciel bryt. Zw. Zaw. interweniuje

LONDYN (PAP). — Z Aten donosił agencja Reutersa, że sekretarz generalny kongresu brytyjskich zw. zaw. Tewson, który przybył z Londynu do Aten w sobotę wieczorem, konferował z przedstawicielami robotników greckich. Tewson przybył do Grecji z ramienia Światowej Federacji Związków Zawodowych w zamierzeniu wyrównania różnic w poglądach pomiędzy prawym reformistycznym skrzydłem ruchu robotniczego a koalicją lewicową EAM. Przedstawiciele EAM proklamowali 2-godzinny strajk powszechny w dniu 1 maja, pod czas gdy przywódcy reformistów wezwali swych zwolenników do 1-godzinnej przerwy w pracy, policja zaś zakazała wszelkich demonstracji robotniczych w dniu 1 maja.

Światowa Demokratyczna Federacja Kobiet, jednocząca w swych szeregach 83 miliony kobiet, otrzymała od Wydziału Kobięcego EAM rozpacziwe wezwanie o pomoc światowej demokracji w walce ludu greckiego z neofaszystem greckim.

Z listu tego wyjmujemy poniższe wstrząsające szczegóły: „W nocy z 3-go na 4-go marca ludność Aten przeżyła prawdziwą noc hitlerowską. Policja zablokowała miasto i jego okolice oraz plądrowała domy aż do wschodu słońca. W atmosferze gwałtu i paniki, groźną kobietom i dzieciom, wódz krzyków przerażenia, zatrzymano 571 obywateli — demokratów. W liczbie tej znaj-

dowali się adwokaci, lekarze, nauczyciele etc., oraz 2 kobiety. Jedną z tych kobiet jest członkiem Zarządu Panhelleńskiej Federacji Kobiet.

Wszystkich zatrzymanych zgromadzono w biurach policji i Bezpieczeństwa w nadzwyczajnym pościechu, bez żadnego wyjaśnienia, zaledowano w ciągu kilku godzin na okręt i przetransportowano ich na pustynne wyspy odosobnienia.

Rodzice, matki, siostry, żony i dzieci, którzy przynieśli aresztowanym paczki z odzieżą i żywnością, byli przez policję bici i przydeptani. Wzburzona ludność wołała do policji: „Jesteście gorsi od Niemców!” Tego rodzaju blokady są w Atenach na porządku dziennym i każdego dnia aresztuje się demokratów nawet na ulicach.

Tragedie te przeżywają i inne miasta greckie jak to: Tripolis, Volos, Eleuria, Sparta, Kalamata.

Wszystkie te faszystowskie posunięcia pozbawiają nas wolności i mają za cel postawić poza prawem EAM i inne partie i organizacje demokratyczne.

Neofaszystom została poważnie wzmożony przez włączenie się Ameryki do wewnętrznych spraw Grecji. Dolary amerykańskie pomagają kolaboracjonistom z czasów okupacji niemieckiej, którzy obecnie rządzą Grecją i którzy zniszcza w naszym kraju resztę wolności demokratycznej i wznicią wojnę domową w całym kraju.

Ta nowa interwencja Rządu Amerykańskiego, który woli dać broń i amunicję neofaszystowskiemu rządowi Grecji, zamiast dopomóc w odbudowie naszego kraju, staje się dla Grecji powodem nowej katastrofy i rany.

W chwale weterana wojennego

M/S „Batory” powraca na stary szlak

Antwerpia, w kwietniu. Po trwającym okrągły rok remoncie, nasz transatlantyk M/S „Batory” opuszcza dzisiaj antwerpijski port. Przybył tu w chwałę weterana wojennego, uczestnika wszystkich niemal wielkich kampanii tej wojny. Począwszy bowiem od desantu norweskiego, poprzez ewakuację armii polskiej, z Francji, lądowanie Aliantów w Afryce, operacje na Pacyfiku, a kończąc na wielkiej inwazji na Europę — „Batory” pełnił

ciężką służbę liniową i niejednemu niemieckiemu korsarzowi jego działka odkomenderowały do flotylii Neptuna. Dziś rozbrojony i zdemobilizowany wraca do cywilnego zawodu. Przedtem trzeba go było jednak poddać pieczołowitym zabiegom kosmetycznym, aby spod blizn wojennych wydobyc dawną świetność luksusowego „motorshipu”.

Idziemy odwiedzić niezwykłego pacjenta, aby przekonać się naocznie czy po tym gigantycznym maquillage'u odzyskał nadwyróżoną w żołnierskiej służbie urodę.

Wśród sporej gromadki statków stojących w basenie reparacyjnym antwerpijskiego portu „Batory” wygląda niezwykle Guliwer w krainie Lilliputów. Wyobraź sobie, Czytelniku, 7-piętrowy gmach o szerokości na 160 m. „froncie” i dwu wielkich wężach-kominach, na tle sięgających mu do „parteru” płaskich jak jamniki trampów i holowników, a uwierzysz w trafność naszego porównania.

Na ostatni guzik

Wystarczy stanąć na pokładzie rozejrzeć się dokoła, aby stwierdzić, że dowódca statku, kpt. Cwikliński dotrzywał obietnicy i przed wyjściem w morze wylegował swego pupila na ostatni guzik. Wszystkie łni bielą lakieru i błyszczą miedzią okład.

A wewnątrz...

Zaczynajmy wędrować od tzw. ogrodu zimowego, którego jedną ścianę stanowi olbrzymia tafla szklana, otwierająca widok na rufę statku i pokład spacerowy. Tutaj już nie brak niczego, nawet palm i kaktusów, które znużonym monotonią wodnego bezkresu pasażerom dawać będą złudzenie egzotycznego ładu. W pięknym salonie I-szej klasy także już wszystko gotowe na przyjęcie gości.

fortu i wygodę. Kajuty statku to małe apartamenty, w których wielu z nas gotowych byłoby nie tylko podróżować, ale nawet zamieszkać na stałe. Zaby tylko to „komorne” nie było tak wysokie — za 9 dni pobytu płaci się tutaj 240 dolarów!

Warunki jak na lądzie

Jest poza tym kino, czytelnia, bar, żłobek dziecięcy, szpital. Amatorzy kąpiel na pętnym morzu mogą zadośćuczynić swoim zachciankom... w basenie pływackim, dla którego w potężnym kadłubie statku również znalazło się miejsce. Siemem nie brak niczego, aby 800 pensjonariuszom tego pływającego hotelu zapewnić podczas 9-dniowej podróży przez Atlantyk warunki niewiele odbiegające od lądowych. Nad ich bezpieczeństwem i wygodą czuwać będzie areszta 340-osobowa załoga.

Dzisiaj „Batory” podnosi kotwicę, aby po prawie 3-letniej nieobecności powrócić na stary szlak Gdynia — Nowy Jork.

— Czy nie grozi mu bezrobocie — pytamy starszego oficera, kpt. Mrozowieckiego, który oprowadza nas po statku.

— Nie ma obawy — śmieje się w odpowiedzi. — Na razie wszystkie miejsca są sprzedane na wiele miesięcy naprzód, a o dalszą przyszłość statku też jesteśmy spokojni „Batory” jako statek młody, wybudowany w 1936 r. i jako motorowiec może skutecznie konkuruwać ze starymi parowcami. Robił to zresztą już przed wojną ku wściekłości Niemców, którym zabierał pasażerów korzystających tradycyjnie z ich linii. Dla przykładu: kiedyś „Batory” spotkał na morzu niemiecki statek „Bremen”, mogący zabrać 2 tys. pasażerów, wiozący... 40. Na naszym statku był komplet.

Uspokojeni co do losu „zdemobilizowanego” statku, opuszczamy pokład „Batorego”. W epoce brygantyn i korwet statek wychodzący w morze znało się słowami: „Pomyślmy wiatrów!” „Dziś wobec 6.250-ciu karmionych ropą koni mechanicznych „Batorego” ta stara pamiętająca czasy Kolumba, formułka stała się pozabawionym treści anachronizmem.

Zegnamy więc statek bardzo dzielnie współczesnym życzeniem „Szybkich obrotów!”. Mamy przy tym na myśli zarówno śrubę jak i kasę okrętową.

J. W.

Własność ziemską autochtonów

Nowe zarządzenie Min. Ziem Odzyskanych

Ministerstwo Ziem Odzyskanych wydało zarządzenie w sprawie przemieszczenia na cele osadnicze nieruchomości ziemskich, stanowiących własność ludności autochtonicznej, za odpowiednim odszkodowaniem w naturze.

Rozporządzenie ustala, że gospodarstwa opuszczone i dotychczas nie zajęte, należy uważać za gospodarstwa pomieszczeniowe i włączyć je w akcję uwłaszczeniową, a więc umieszczać je w wykazach wolnych gospodarstw i osiedlać na nich osadników.

Gospodarstwa, które obecnie znajdują się w posiadaniu polskiej ludności autochtonicznej, należy bezwzględnie wyłączyć z akcji osiedleńczej nawet w tym wypadku, gdy osoby to nie poddały się jeszcze postępowaniu weryfikacyjnemu i nie posiadają formalnych dowodów, stwierdzających ich przynależność do narodu polskiego.

Decydujące znaczenie przy rozstrzygnięciu kwestii własności gospodarstw sponych, na których zostały osiedleni osadnicy, a o których zwrot występują dotychczasowi właściciele — autochtoni, posiada kwestia opuszczenia gospodarstwa przez właściciela i osoby, reprezentujące jego prawa. Przejmowanie gospodarstwa, które może stanowić o jego przejęciu na cele osadnicze, należy rozumieć faktyczną nieobecność wymienionych osób na gospodarstwie w momencie przekazania nowemu użytkownikowi.

Gospodarstwa nie uważa się za opuszczone, jeżeli po objęciu administracji w danej miejscowości przez władze polskie, autochton był obecny na swym gospodarstwie, a następnie nie miał możności swobodnego poruszania się.

Przez osoby, reprezentujące prawa właściciela, należy rozumieć tych członków rodziny, którzy są powołani do ustawowego spadkobrania.

Jeżeli osiedlenie na gospodarstwie miało miejsce przed dniem 14 października 1946 r., wówczas władza właściciela stwierdza fakt opuszczenia i orzeka włączenie nieruchomości do spisu ziem, natomiast w razie osiedlenia po tym terminie pozostawia się swobodnej ocenie władzy orzeczniczej i włączenie gospodarstwa do spisu ziem.

nieruchomości stanowiących dotychczas własność autochtonów (gospodarstwa sponne), można akłować w dotychczasowym trybie do dnia 1 czerwca 1947 r. Autochtoni — obywatele polscy — winni w terminie podanyim zgłosić swoje pretensje w stosownym celu uzyskania zwrotu gospodarstwa, względnie odpowiedniego odszkodowania. W wypadkach sponych należy wszcząć postępowanie, mające na celu ustalenie okoliczności — niezbędne dla wydania orzeczenia. Chodzi tu o stwierdzenie, czy dotychczasowy właściciel posiada, względnie stara się o obywatelstwo polskie, a także o scharakteryzowanie stanu gospodarstwa w chwili przejścia przez osadnika, jak też o sposób zagospodarowania i ewentualny wkładów, poczynionych przez osadnika.

Wypomniato okoliczności przysy-

nia się do ustalenia, która strona będzie musiała gospodarstwo opuścić. Gospodarstwo przydzielone autochtonowi jako odszkodowanie, nie może przekraczać 100 ha powierzchni ogólnej. W wypadku, gdy nie można przydzielić autochtonowi gospodarstwa ściśle tej samej wartości, co utracone przez niego, przydziela mu się gospodarstwo o wartości wyższej, z tym jednak, że nadwyżkę będzie musiał uiścić na przyjętych ogólnie zasadach.

Ministerstwo Ziem Odzyskanych zwraca wreszcie uwagę, że zarówno autochtonów, jak i tych osadników, którzy będą musieli na nowo się zagospodarowywać, należy otoczyć szczególną opieką, wyrażającą się przez przydział możliwie niemiejskich gospodarstw oraz pierwszeństwo we wszystkich formach pomocy ze strony Państwa.

GŁOSY I ODGŁOSY

NOWA OPERA TADZYCKA

W Stalingradzie odbywa się premiera opery „Narcyzona”, której twórcami są znany kompozytor Leński i tadycki poeta Mirza Tursunowa. Opera przedstawia nową uścisł tadycką, która łamię przestarzałe tradycje i przechodzi do kulturalniejszych form życia. (L)

PIERWSZY DZIENNIKARZ

KSIĄDZ Prévost (autor „Manon Lescaut”), którego 250 rocznicę śmierci obchodzono niedawno we Francji, był pierwszym w świecie dziennikarzem sportowym. Umieścił on w jednym ze swych utworów szczegółowy raport z meczu bokserkiego w Londynie. Sport ten był jeszcze wtedy nieznaną we Francji. (dr.)

WCZASOWICZE CZY TURYSOI

RZĄD brytyjski zamierza przysłać w bieżącym sezonie wiosennym i letnim sto pięćdziesiąt tysięcy turystów z kontynentu europejskiego i Ameryki na wakacje do Wielkiej Brytanii. Dochód, jaki przyniesie

może tego rodzaju napływ cudzoziemców — obliczony jest na sumę 25 milionów funtów szterlingów.

Niekorzystną stroną tego zagadnienia jest jednak fakt, że ilość letniejadących w W. Brytanię hoteli i pensjonatów, przygotowanych na okres wakacyjny, jest o wiele mniejsza, niż zapotrzebowanie turystów i wczasowiczów brytyjskich. Aby więc przyjąć cudzoziemców, wiele tysięcy Brytyjczyków wyrzucić się musi do letnich urlopów na wsi. Program rządu zostanie więc pewnie zredukowany o 50 proc. zwłascza, że wyposażeń hoteli po wojnie wiele pozostawia do życzenia. Sekretarz stowarzyszenia hotelarzy obwieszczył przedstawicielom rządu: „Możemy użytkować całą naszą pomysłowość i zapewnić cudzoziemskim turystom odpowiednie warunki bytowości. Ale sprawa inwentarza nie da się szybko rozwiązać. Amerykanie przyzwyczajeni są do dobrych warunków higienicznych. Czyż możemy być sponymi, podając śniadania w nadłamanym, pękniętym filiżankach?” (dr.)

Do nabycia wszędzie! SWIAT I POLSKA Tygodnikowy przegląd polityki międzynarodowej Cena egz. zł. 15.— Przewodnik kwartalny zł. 150. Redakcja i Administracja: Warszawa, ul. Dąbrowskiego 18. Konto P.K.O. 1-4495.

Stanisław Szwalbe

Przewodniczący Rady Naczelnej PPS

O odrodzonym Sejmie - w dniu 1 maja



(SAP)

Zasadniczą zmianę w naszej sytuacji politycznej wprowadziły wybory i ukonstytuowanie się Sejmu Ustawodawczego.

Żyjący i obradujący, pracujący i nadzorujący Rząd — Sejm jest widocznym znakiem stabilizacji politycznej, stabilizacji w określonym kierunku. Sejm jest odbiciem ustroju politycznego i gospodarczego Polski. Jest on świadectwem tego, że w obecnym okresie historycznym Polska jest krajem o wielopartyjnym obliczu i krajem o mieszanym (jak to się mówi — wielosektorowym) modelu gospodarczym. Zwarta większość sejmowa, wielki udział posłów z obu stron robotniczych, poważny udział lewicy chłopskiej — są świadectwem roli tych własnych ruchów w kształtowaniu naszej nowej rzeczywistości.

Już w czasie pierwszej sesji sejmowej ujawnił się ciężar gatunkowy pracy sejmowej poszczególnych klubów. Klub Parlamentarny PPS znajduje się tu na czołowym miejscu. Zarówno przy opracowaniu zasad małej konstytucji oraz deklaracji praw człowieka i obywatela, jak i przy ostatecznym opracowywaniu przepisów ustawy o amnestii, ZPPS uczynił duży wysiłek — wykazał wiele troski, by zapadające w tych sprawach uchwały sejmowe były zgodne z najlepszymi tradycjami, tego wszystkiego co i w pracach dawnych naszych sejmów było twórcze i postępowe.

Przed posłami, każdym oddzielnie i przed całym Sejmem łącznie leży obecnie zadanie uświadamiania najszerzych warstw ludności o słuszności zasad i haseł, którym Sejm dał wyraz w swych uchwałach, oraz dopilnowanie i nadzorowanie całej — (na poszczególnych szczeblach) — administracji państwowej, by uchwały te były stosowane w codziennym życiu.

Ponieważ wszystkie one zapadały dużą większością głosów, a

pogłębienia prac Seimu i do zwiększenia jego autoritetu.

Socjaliści polscy, biorąc udział w manifestacji majowej w roku 1947 — między innymi pod hasłem „niech żyje Seim Ustawodawczy” — temu przekonaniu dają wyraz i takie tendencje rozwojowe w pracy Seimowej zobowiązują się całą mocą wspierać.

Edward Osóbka - Morawski

Przewodniczący CKWPPS

Wczoraj i dziś

Tak samo szumią sztywne sztandary, tak samo rozlega się echo pieśni robotniczych, tak samo swoje i bliskie jest święto 1-go Maja DZIS, jak było swoje i bliskie WCZORAJ.

A jednak jaka kolosalna zmiana! Wczoraj było to święto WALKI, dziś jest świętem ZWYCIĘSTWA.

Wczoraj świętowaliśmy jako walcząca z reakcją opozycja, dzisiaj jako twórcza i współkierująca państwem siła polityczna.

Wczoraj były zakazy, trudności i szkany ze strony władz państwowych, dziś najwyższe czynniki państwowe uczestniczą w naszym święcie i naszych pochodach.

Ale — co najistotniejsze — wczoraj oskarżano nas o „antypaństwowość”, a dziś ci sami ludzie, którzy nas oskarżali, po smrotnej ucieczce we wrześniu 1939 roku nie tylko nie myślą wracać do kraju, ale pozostając na wygodnej emigracji szakują nową Polskę i wykonywują najbardziej antypaństwową robotę, podczas gdy klasa robotnicza, gdy obóz demokratyczny dźwiga na swych barkach cały ciężar odbudowy kraju.

Nie jeden raz już historia potwierdziła fakt, że najbardziej patriotyczne, najbardziej związane ze swym krajem były zawsze MASY LUDOWE POLSKI. One to najbardziej przeciwstawiały się akcji wynaradawiania w czasach zaborów, one były motorem wszelkich walk o wolność i niepodległość kraju, one zawsze przodowały w ofiarności mienia i krwi na ołtarzu Ojczyzny.

Nie wszystko jeszcze, co się w Polsce dzieje, jest dobre, ale mamy warunki, aby ciągle było lepiej i to „LEPIEJ”, choć może powoli jeszcze, ale STALE postępuje naprzód.

Masy pracujące, choć są dziś gospodarzami kraju, nie wykorzystują swego wpływu i stanowiska tylko dla SWOJEJ pozycji materialnej i społecznej; są one wzorem obywatelnego gościnności i reprezentacji najbardziej godnie INTERESY CAŁEGO KRAJU I CAŁEGO NARODU.

Dlatego też te gruntowne przemiany, jakie zaszły w naszym życiu państwowym i społecznym, dają nam gwarancje utrwalenie ustroju demokratycznego, BUDOWY POLSKI NA ZDROWYCH I SPRAWIEDLIWYCH PODSTAWACH.

OTO RÓŻNICA MIĘDZY WCZORAJ, A DZIS.

Józef Cyrankiewicz

Sekretarz Generalny CKWPPS

Nasz Sztandar płynie ponad trony

Przez pół wieku trudnego życia i trudnej walki, kłeski i zwycięstw, błędów i niedociągnięć, upadków i triumfów Polskiej Partii Socjalistycznej, zawsze stał ktoś koło nas z otwartą trumną i z łopata w ręku — i wróżył śmierć socjalizmowi w Polsce. Tak było za czasów szalejącego kółtństwa po roku 1918, tak było za czasów BBWR, za czasów Jaworowskiego i Moraczewskiego. Grzebała nas endecja. Grzebała nas OZON. Grzebała nas faszystowskie szczeniaki z ONR, wróżące z ręki Hitlera faszystowską przyszłość naszej Polsce i „odrodzenie” Polski przez faszizm.

Grzebali Partię nieraz własni towarzysze, uważający Partię za pokój przechodni, albo za przedpokój do sanacji.

Dużo było w polskiej prasie i w polskiej opinii nekrologów, pisanych o naszej Partii i o socjalizmie. IM TRUDNIEJ NAM BYŁO WALKI Z MIEDZY-NARODOWYM ŻYCIEM CAŁEMU ŚWIATU GROŻĄCYM HITLERYZM.

A NA PLACU ZOSTAŁA — JAKO WIECZNE ŻYWE WCIĘLENIE WALKI REWOLUCYJNEJ POLSKIEGO LUDU — POLSKA PARTIA SOCJALISTYCZNA.

Została — i jest tak silna, że przyciąga z powrotem — nieraz niepotrzebnie — elementy, które od niej w chwili strachu odeszły na wygodne flirty ze żłobem sanacyjnym. Byli tacy, którzy odchodzili od PPS już w r. 1905, jako od partii dla nich nieodpowiedniej. Wrócili potem w dniach koniunktury, aby u nas obchodzić srebrne wesele swojej „wszechstronnej” działalności. Byli tacy, którzy nie umieli w PPS przeżyć lat trudnej walki. Któż nie pamięta tego odpływu od Partii w latach pomajowych, kiedy odchodziło się od nas i uciekało z pseudoradykalnym wykrętem na ustach, ale nie na lewo, lecz na radykalno - sanacyjne wygoły i prywatne bezpieczeństwo.

lejącego kółtństwa po roku 1918, tak było za czasów BBWR, za czasów Jaworowskiego i Moraczewskiego. Grzebała nas endecja. Grzebała nas OZON. Grzebała nas faszystowskie szczeniaki z ONR, wróżące z ręki Hitlera faszystowską przyszłość naszej Polsce i „odrodzenie” Polski przez faszizm.

Grzebali Partię nieraz własni towarzysze, uważający Partię za pokój przechodni, albo za przedpokój do sanacji.

Dużo było w polskiej prasie i w polskiej opinii nekrologów, pisanych o naszej Partii i o socjalizmie. IM TRUDNIEJ NAM BYŁO WALKI Z MIEDZY-NARODOWYM ŻYCIEM CAŁEMU ŚWIATU GROŻĄCYM HITLERYZM.

A NA PLACU ZOSTAŁA — JAKO WIECZNE ŻYWE WCIĘLENIE WALKI REWOLUCYJNEJ POLSKIEGO LUDU — POLSKA PARTIA SOCJALISTYCZNA.

Została — i jest tak silna, że przyciąga z powrotem — nieraz niepotrzebnie — elementy, które od niej w chwili strachu odeszły na wygodne flirty ze żłobem sanacyjnym. Byli tacy, którzy odchodzili od PPS już w r. 1905, jako od partii dla nich nieodpowiedniej. Wrócili potem w dniach koniunktury, aby u nas obchodzić srebrne wesele swojej „wszechstronnej” działalności. Byli tacy, którzy nie umieli w PPS przeżyć lat trudnej walki. Któż nie pamięta tego odpływu od Partii w latach pomajowych, kiedy odchodziło się od nas i uciekało z pseudoradykalnym wykrętem na ustach, ale nie na lewo, lecz na radykalno - sanacyjne wygoły i prywatne bezpieczeństwo.

lejącego kółtństwa po roku 1918, tak było za czasów BBWR, za czasów Jaworowskiego i Moraczewskiego. Grzebała nas endecja. Grzebała nas OZON. Grzebała nas faszystowskie szczeniaki z ONR, wróżące z ręki Hitlera faszystowską przyszłość naszej Polsce i „odrodzenie” Polski przez faszizm.

Grzebali Partię nieraz własni towarzysze, uważający Partię za pokój przechodni, albo za przedpokój do sanacji.

Dużo było w polskiej prasie i w polskiej opinii nekrologów, pisanych o naszej Partii i o socjalizmie. IM TRUDNIEJ NAM BYŁO WALKI Z MIEDZY-NARODOWYM ŻYCIEM CAŁEMU ŚWIATU GROŻĄCYM HITLERYZM.

A NA PLACU ZOSTAŁA — JAKO WIECZNE ŻYWE WCIĘLENIE WALKI REWOLUCYJNEJ POLSKIEGO LUDU — POLSKA PARTIA SOCJALISTYCZNA.

Została — i jest tak silna, że przyciąga z powrotem — nieraz niepotrzebnie — elementy, które od niej w chwili strachu odeszły na wygodne flirty ze żłobem sanacyjnym. Byli tacy, którzy odchodzili od PPS już w r. 1905, jako od partii dla nich nieodpowiedniej. Wrócili potem w dniach koniunktury, aby u nas obchodzić srebrne wesele swojej „wszechstronnej” działalności. Byli tacy, którzy nie umieli w PPS przeżyć lat trudnej walki. Któż nie pamięta tego odpływu od Partii w latach pomajowych, kiedy odchodziło się od nas i uciekało z pseudoradykalnym wykrętem na ustach, ale nie na lewo, lecz na radykalno - sanacyjne wygoły i prywatne bezpieczeństwo.

lejącego kółtństwa po roku 1918, tak było za czasów BBWR, za czasów Jaworowskiego i Moraczewskiego. Grzebała nas endecja. Grzebała nas OZON. Grzebała nas faszystowskie szczeniaki z ONR, wróżące z ręki Hitlera faszystowską przyszłość naszej Polsce i „odrodzenie” Polski przez faszizm.

Grzebali Partię nieraz własni towarzysze, uważający Partię za pokój przechodni, albo za przedpokój do sanacji.

Dużo było w polskiej prasie i w polskiej opinii nekrologów, pisanych o naszej Partii i o socjalizmie. IM TRUDNIEJ NAM BYŁO WALKI Z MIEDZY-NARODOWYM ŻYCIEM CAŁEMU ŚWIATU GROŻĄCYM HITLERYZM.

A NA PLACU ZOSTAŁA — JAKO WIECZNE ŻYWE WCIĘLENIE WALKI REWOLUCYJNEJ POLSKIEGO LUDU — POLSKA PARTIA SOCJALISTYCZNA.

Została — i jest tak silna, że przyciąga z powrotem — nieraz niepotrzebnie — elementy, które od niej w chwili strachu odeszły na wygodne flirty ze żłobem sanacyjnym. Byli tacy, którzy odchodzili od PPS już w r. 1905, jako od partii dla nich nieodpowiedniej. Wrócili potem w dniach koniunktury, aby u nas obchodzić srebrne wesele swojej „wszechstronnej” działalności. Byli tacy, którzy nie umieli w PPS przeżyć lat trudnej walki. Któż nie pamięta tego odpływu od Partii w latach pomajowych, kiedy odchodziło się od nas i uciekało z pseudoradykalnym wykrętem na ustach, ale nie na lewo, lecz na radykalno - sanacyjne wygoły i prywatne bezpieczeństwo.

lejącego kółtństwa po roku 1918, tak było za czasów BBWR, za czasów Jaworowskiego i Moraczewskiego. Grzebała nas endecja. Grzebała nas OZON. Grzebała nas faszystowskie szczeniaki z ONR, wróżące z ręki Hitlera faszystowską przyszłość naszej Polsce i „odrodzenie” Polski przez faszizm.

Grzebali Partię nieraz własni towarzysze, uważający Partię za pokój przechodni, albo za przedpokój do sanacji.

Dużo było w polskiej prasie i w polskiej opinii nekrologów, pisanych o naszej Partii i o socjalizmie. IM TRUDNIEJ NAM BYŁO WALKI Z MIEDZY-NARODOWYM ŻYCIEM CAŁEMU ŚWIATU GROŻĄCYM HITLERYZM.

A NA PLACU ZOSTAŁA — JAKO WIECZNE ŻYWE WCIĘLENIE WALKI REWOLUCYJNEJ POLSKIEGO LUDU — POLSKA PARTIA SOCJALISTYCZNA.

Została — i jest tak silna, że przyciąga z powrotem — nieraz niepotrzebnie — elementy, które od niej w chwili strachu odeszły na wygodne flirty ze żłobem sanacyjnym. Byli tacy, którzy odchodzili od PPS już w r. 1905, jako od partii dla nich nieodpowiedniej. Wrócili potem w dniach koniunktury, aby u nas obchodzić srebrne wesele swojej „wszechstronnej” działalności. Byli tacy, którzy nie umieli w PPS przeżyć lat trudnej walki. Któż nie pamięta tego odpływu od Partii w latach pomajowych, kiedy odchodziło się od nas i uciekało z pseudoradykalnym wykrętem na ustach, ale nie na lewo, lecz na radykalno - sanacyjne wygoły i prywatne bezpieczeństwo.

PARTIA TYMCZASEM WAL CZYŁA. Partia tymczasem ponosiła porażki — a czasem OD-NOSIŁA ZWYCIĘSTWA. Partia czasem popełniała błędy i przechodziła swoje choroby, swoje kryzysy i swoje rozłamy.

Z chorobami, które przechodzą żywe ruchy społeczne, jest czasem tak, jak z chorobami dziecięcymi. Choroby przebyte nie powinny się powtarzać, bo organizm na nie się uodpornił. Dlatego bardziej zawsze wierzę w prawdziwą uodpornioną jednolitą frontowość aktywistów PPS-owskich i większości starych komunistów, aniżeli w nadgorliwość neofitów, którzy nie przeszli dziecięcych chorób ruchu robotniczego, albo którzy się daleko od tych chorób trzymali. Ci, którzy z ruchem razem czuli, wiedzą, jakich kłesek przysporzyło rozbicie. Wiedzą, jakiej wspólnej sily trzeba było, aby zwyciężyć faszizm i reakcję. Ci rozumieją, Ci MAJĄ SOCJALISTYCZNĄ BUSOŁĘ. TA BUSOŁA JEST DOŚWIADCZENIE KLASY ROBOTNICZEJ.

Polski ruch socjalistyczny jest i będzie do głębi — CZERWONY. Nie może się on mienić wszystkimi kolorami ideologicznej tęczy. Jego czerwień to nie jest czerwien umowna. Jest ona najgłębszą treścią długoletniej walki klasy robotniczej.

Klasa robotnicza w Polsce nie walczyła o swoje prawa protekcyjne, bośmy nie mieli protektorów. Nie ujmowała się polska burżuazja za tymi, którzy ginęli na placu Grzybowskim w Warszawie, lecz „oklaskiwala” carskich żandarmów. Nie ujmowała się polska burżuazja, gdy sanacyjna policja strzelała do polskich robotników, lecz przyklaskiwala sanacji. Nie miał się kto ująć, gdy w r. 1939 lud warszawski obronił stolicę przed niemieckimi czołgami. Nie ujmie się też nikt i dzisiaj za polską klasą robotniczą w jej wielkiej walce, w jej wielkim trudzie — budowy nowej, niepodległej Polski.

TEN TRUD, TA WALKA SKUPIONA JEST WOKÓŁ NASZYCH CZERWONYCH SZTANDARÓW, WOKÓŁ CZERWONEGO SZTANDARU POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ.

Wiedzą, na czym polega mądrość takiego symbolu socjalistycznego, jak Czerwony Sztandar?

Oto w tym Sztandarze mamy wypisaną całą historię walk i ofiar złożonych idei postępu, idei socjalizmu. Oto nie wiążąc tych ofiar z tym czy innym człowiekiem, ale wiążąc wszystkie nasze walki z ideą — odrywamy je od ludzkich pomyłek i błędów, przekazujemy je z pokolenia na pokolenie.

W IDEI, W SENSIE CZERWIENI NASZYCH SZTANDARÓW JEST GWARANCJA UTRWALENIA NIEPODLEGŁOŚCI I GWARANCJA BUDOWY LEPSZEGO JUTRA MAS PRACUJĄCYCH. CZERWONE SZTANDARY PPS SĄ W TYM SENSIE NIEŚMIERTELNE.

PLYNĄ PONAD TRONY.

Półwiekowa tradycja PPS

Wieloletni działacz PPS, Iaria Wilkowa, w czasie demonstracji na placu Grzybowskim w 1905 roku — od 50 lat członkini PPS.

IARIA WILKOWA

Wieloletni działacz PPS, Iaria Wilkowa, w czasie demonstracji na placu Grzybowskim w 1905 roku — od 50 lat członkini PPS.

IARIA WILKOWA

Wieloletni działacz PPS, Iaria Wilkowa, w czasie demonstracji na placu Grzybowskim w 1905 roku — od 50 lat członkini PPS.

IARIA WILKOWA

Wieloletni działacz PPS, Iaria Wilkowa, w czasie demonstracji na placu Grzybowskim w 1905 roku — od 50 lat członkini PPS.

IARIA WILKOWA

Wieloletni działacz PPS, Iaria Wilkowa, w czasie demonstracji na placu Grzybowskim w 1905 roku — od 50 lat członkini PPS.

IARIA WILKOWA

Wieloletni działacz PPS, Iaria Wilkowa, w czasie demonstracji na placu Grzybowskim w 1905 roku — od 50 lat członkini PPS.

IARIA WILKOWA

Wieloletni działacz PPS, Iaria Wilkowa, w czasie demonstracji na placu Grzybowskim w 1905 roku — od 50 lat członkini PPS.

Ryszard Obrączka

Przewodniczący OMTUR

W jednym szeregu z Partią staje do pracy młodzież OMTUR-owa

W dniu 1 Maja w szeregach Polskiej Partii Socjalistycznej pójdzie jak zawsze i jej młodzież. Organizacja Młodzieży TUR.

Wzrost wpływów Partii daje się zauważyć i na odcinku młodzieżowym. W przeciągu ostatniego roku potroiła się liczba kół, oraz członków płacących składki. Niewątpliwie

jest to dowodem atrakcyjności hasła partii, wpływu jej ideologii, którą OMTUR przyjęła całkowicie i bez zastrzeżeń.

Jako organizacja ideowo - wychowawcza OMTUR postawiła sobie za zadanie wychowywanie członków w duchu ideologii PPS, wyjaśnianie programu i taktyki partii, szkolenie przyszłych, ofiarnych i świadomych członków i działaczy PPS.

A więc działalność jej na odcinku młodzieżowym jest nie tylko pracą dla partii, ale właściwie pracą samej partii, prowadzoną jednak w samodzielnych formach i odmiennymi metodami ze względu na właściwości i potrzeby środowiska w którym działa.

Władze PPS doceniają znaczenie swej młodzieży, wiedzą, że OMTUR-owcy są najbardziej naturalnym, a przez swe uświadomienie ideologiczne i wyrobienie organizacyjne, najlepszym uzupełnieniem szeregów partyjnych.

Toteż uchwała Rady Naczelnej PPS z grudnia 1946 roku mówi wyjątkowo: „Szeroko zakrojona akcja zdobywania dla idealów PPS młodego pokolenia i wychowania go w duchu jej zasad programowych Organizacja Młodzieży TUR wnosi swój realny wkład w dzieło budowy silnej partii”.

„Uważając OMTUR, podobnie jak i ZNMS za przedłużenie PPS na odcinku młodzieżowym, Rada Naczelna poleca władzom partyjnym na wszystkich szczeblach organizacyjnych otoczenie obu organizacji specjalną opieką i udzielanie im pomocy w zakresie materialnym”.

Jednak jeśli praca OMTUR spotyka się z pełnym zrozumieniem u władz wyższych naszej partii, to w wielu wypadkach w terenie działacze partyjni nie rozumieją doniosłości tego odcinka. Najlepszym tego przykładem jest fakt, że w wielu zakładach pracy, na wsiach i w szkołach, gdzie są koła partyjne lub członkowie partii, mimo, że znajduje się tam duża ilość młodzieży niezorganizowanej, brak jest kół OMTUR-owych.

Co prawda stan ten z dnia na dzień

ulega poprawie, w pojęciach coraz większej liczby członków partii OMTUR przestaje być elementem statycznym - dekoracyjnym na uroczystościach partyjnych, a staje się terenem współdziałania w wychowaniu młodzieży.

Obecny rok powinien odznaczyć się szczególną aktywnością partii na odcinku młodzieżowym. Wzrost sympatii do PPS powinien być wykorzystany pod względem organizacyjnym. Wszędzie, gdzie znajduje się młodzież muszą powstać koła OMTUR-owe. Nie może być ani jednego koła partyjnego bez swego OMTUR-owego odpowiednika. Członkowie partii powinni pomagać w zakładaniu kół OMTUR-owych, w ich prowadzeniu przez odpowiednio dobranych członków partii, których skieruje się do pracy w OMTUR.

Jednak na tym poprzestać nie można. Istniejące i nowopowstające koła OMTUR trzeba otoczyć opieką. Do pomocy materialnie do założenia świetlicy, sekcji lub klubu sportowego, zaopatrzenia w koszule organizacyjne, tworzenia zespołów samokształceniowych, artystycznych, chórow, amatorskich zespołów scenicznych i muzycznych, urządzania wybieczek, a także w wychowaniu ideologicznym i politycznym.

Każde koło musi żyć własnym wewnętrznym życiem, które wiąże członków w jedną socjalistyczną rodzinę. I w stworzeniu takich właśnie kół winna pomóc Partia, gdyż młodzież nie zawsze jest w stanie odpowiednio poprowadzić prace wychowawczą. Ci towarzysze partyjni, którzy pójda do pracy w OMTUR muszą przyjść jako towarzysze, przyjaciele młodzieży, na równych z nimi prawach, jako członkowie OMTUR. Młodzież zawsze wysunie na swe czoło człowieka, który potrafi dać wyraz ich dążeniom i zorganizuje pracę w kole tak, że zaspokoje ona potrzeby młodzieży.

Odpowiednie wychowanie aktywistów OMTUR-owych i obarczenie go na dłuższy okres czasu obowiązkami organizacyjnymi napotyka na duże trudności, gdyż zwykle najlepsze,

Wieloletni działacz PPS, Iaria Wilkowa, w czasie demonstracji na placu Grzybowskim w 1905 roku — od 50 lat członkini PPS.

IARIA WILKOWA

Wieloletni działacz PPS, Iaria Wilkowa, w czasie demonstracji na placu Grzybowskim w 1905 roku — od 50 lat członkini PPS.

IARIA WILKOWA

Władysław Broniewski

Twarde ręce

Miedz i żelazo, nafta i węgiel z czarnych czeluści krzyczą o czyn: — Niech nas zamieni w ludzką potęgę ramię stalowe ludzkiej maszyny.

Niech nas zamieni w tłum parowozów górnik i gisier, slusarz i monter, drogi żelazne niech nas zawioza ziemiom dalekim za horyzontem

Niechaj tam szybko rosną kominy fabryk, mnożących ludzką potęgę. Twarde są ręce, twarde maszyny, — woła żelazo, nafta i węgiel.

— My pracujemy w trudzie i znoju, — mówią górnicy, tkacze, murarze, — co dzień do pracy, tak jak do boju, ziemia surową stanąć nam każe.

My z nią walczymy młotem, oskardem, aby jej wydrzeć skrzydła do lotu, — mądre są ręce nasze i twarde, kiedy ujmują ster samolotu.

Ziemia jest twarda, twardsza niż ręce, gwałtem bogactwa trzeba jej wydrzeć, w trudzie i znoju, w trudzie i w mecie, ręką na młocie wspartą i świdrze

Do nas należy ziemia ogromna, nasze ją ręce ujmą, ażeby na niej zbudować dom dla bezdomnych, w domu tym radość dzielić, jak chleby

(SAP)

Czesław Bobrowski
Prezes Centralnego Urzędu Planowania

Gospodarka pod Czerwonym Sztandarem

Rewolucyjna odwaga naszych planów

W tym okresie historii, w którym przypadło żyć naszemu pokoleniu, w tej części Europy, w której żyje naród polski, jakże często trzeba i można podkreślać, że przeżywamy moment posiadania wyjątkowej doniosłości. Wyjątkowa była doniosłość 1945 r., pierwszego roku, pierwszego Święta Majowego w znów niepodległej Polsce. Wyjątkowa była doniosłość roku 1946. Wyjątkowo doniosły jest nadal rok 1947. Wypadki bieżą tak szybko, że te trzy kolejno po sobie następujące lata posiadają wyraźny, odrębny w każdym roku charakter i wyraz.

Lata poprzednie

Rok 1945 to rok Poczdamu, porozumienia polsko-radzieckiego, Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej, to rok przejęcia kolei, warsztatów przemysłowych, warsztatów rolniczych przez polską administrację, przez polski aparat gospodarczy. Rok 1945 to rok podwalin, to określenie granic państwa, rok uruchomienia produkcji. To są wszystkie polach start nowego życia, nowej Polski.

Rok 1946 przynosi już nową problematykę. Rok ten rozpoczyna ustawa o unarodowieniu przemysłu, druga wielka obok reformy rolnej podstawowa reforma społeczno-gospodarcza. Rok ten zamyka — niejako symbolicznie — danina narodowa na zagospodarowanie Ziemi Odzyskanych, podstawa finansowa wielkiej akcji związanej z centralnym problemem nowego państwa. Rok 1946 to rok postępu na każdym polu, ale postępu na razie jeszcze w chaosie, bez pełnego systemu, bez dojrzałego planu. Rok 1946 to rok cząstkowych planów, planów nie na cały okres robionych, to rok dziewięciomiesięcznego budżetu, planu inwestycyjnego, to rok planów cząstkowych produkcji w niektórych gałęziach przemysłu. To również okres wielkich, nie zawsze uwieńczonych pełnym sukcesem, prób w zakresie porządkowania naszego systemu gospodarczego, urealnienia zaopatrzenia kartkowego, szczerliwego wyrównania plac, rok odchożenia od „wojennych” metod takich, jak świadczenia rzeczowe.

To również rok przygotowywania dla okresu, który rozpoczyna się z rokiem 1947, dla okresu gospodarki planowej. Zasadnicze decyzje i wytyczne dla tego okresu stworzone były już w roku ubiegłym przez Krajową Radę Narodową. Te wytyczne — a szerzej mówiąc te tendencje, ten wysiłek dla stworzenia systemu gospodarczego, sta bilizacji, planowej działalności — znajdują swój wyraz w dyskusowanych w tej chwili przez Sejm projektach ustaw: Ustawa o Planie Odbudowy Gospodarczej, ustawy o planie inwestycyjnym i ustawy skarbowej. Projekty, przedłożone przez rząd Sejmowi nie posiadają jeszcze tego stopnia precyzji i doskonałości, jakie osiągnąć będzie można przy większym doświadczeniu i dalszej stabilizacji stosunków. Ale nie lepiej nie charakteryzuje przebytej drogi, nie określa jasnowidząco różnic pomiędzy rokiem 1947 a minionymi latami, jak to właśnie, że całość podstawowych problemów roku 1947 i lat następnych objętych planem odbudowy, mogła być w odnośnych projektach ustaw ujęta, że projekty te obejmują już całość ro-

ku, względnie całość trzylecia, że przy tych czy innych nieuchronnych dziś jeszcze usterkach ogarniają wszystkie podstawowe dziedziny życia — i że do decyzji powołany jest Sejm.

Gospodarka jawna, uporządkowana, wydajna

Gospodarka jawna, gospodarka coraz bardziej uporządkowana, gospodarka coraz bardziej wydajna — oto zadanie, które ma być zrealizowane w roku 1947. Fundamentem tego zadania będą ustawy uchwalone przez Sejm na podstawie projektów rządowych. Nie znaczy to oczywiście, aby w ciągu roku 1947 zniknęły wszystkie anomalie, wszelkie niezdrowe zjawiska w naszym sposobie gospodarowania. Przeciwnie, z całym realizmem projekt planu trzyletniego nakreśla dla poszczególnych zadań etapy realizacji, sięgające niekiedy aż po rok 1949.

Ale nawet z tymi wszystkimi zastrzeżeniami wolno stwierdzić, że okres posunięty doraźnych, że okres improwizacji bez systemu, okres konieczny u progu nowej gospodarki, mamy już za sobą, za sobą też mamy okres tych podstawowych reform społecz-

nych, które były konieczne w naszych warunkach nie tylko po to, by nowemu życiu polskiemu nadać kształt pożądany, ale które w tych warunkach były wręcz niezbędne, by w ogóle życie gospodarcze uruchoić. Innymi słowy, tak, jak po styczniowych wyborach mamy już utrwalone polityczne zręby demokracji ludowej w Polsce, tak samo w dziedzinie gospodarczej mamy już zręby naszego systemu gospodarczego, mamy już podwaliny naszego aparatu produkcji i wymiany usług. Szalet domu, w którym mamy mieszkać jest gotów, pozostaje wykończyć dom, urządzić go i stworzyć wewnątrz tego domu warunki najpierw żnośnej, a potem dobrej egzystencji.

Na tym polega odmiennosc zadań najbliższego okresu od zadań przeszłych, a wyjątkowość tego roku wiąże się z tym, że jest on pierwszy w szeregu lat, w których naród polski podejmuje zadanie realizacji planu gospodarczego, planu, którego celem bliższym jest podniesienie stopy życiowej mas znaczenie powyżej poziomu przedwojennego, a dalszym — stworzenie podstaw trwałego i pełnego rozwoju gospodarczego.

Zdawać by się mogło, że te zadania,

jakie plan odbudowy, czy tegoroczny program stawiają przed krajem mają charakter pokrewny z tym, co lat kilkadziesiąt temu nazywano pracą organiczną, pracą opartą o zasadę „czyż każdy w swoim kółku” itd.; codzienną pracą gospodarczą, bez ambicji politycznych, bez oblicza socjalnego. Pozory te wynikają stąd, iż mając za sobą podstawowe reformy, kładące podwaliny pod nasz nowy model gospodarki mieszanej, trójsektorowej, stawiamy sobie dziś za cel bliższe zadania takie, jak podniesienie produkcji, podniesienie wydajności, obniżenie kosztów produkcji, jej racjonalizację, oszczędności w administracji, a zatem zadania, jakoby czysto utylitarne, czysto praktyczne, zadania pozornie pozbawione rewolucyjnej treści.

Polityczna treść planu

W istocie jest inaczej. Każde z wielkich zadań, o których wspominaliśmy wyżej, każde z wielu niewymienionych wyżej zadań, które składają się na plan odbudowy gospodarczej, jest, wzięte w pojedynkę, zadaniem czysto praktycznym, czysto gospodarczym, nie raz samo przez się pozbawionym wyrazu socjalnego i politycznego. Ale

plan ogólny, plan który jest sumą tych działań, posiada swoją pełną i wyraźną treść polityczną, treść, którą wolno nazwać treścią rewolucyjną. Czyż nie jest wyraźnie rewolucyjne uznanie za cel główny planu, któremu wszystko jest podporządkowane, zadania „podniesienia stopy życia pracujących warstw ludności powyżej poziomu przedwojennego?” (art. 3 ustawy o narodowym planie gospodarczym na lata 1947-1949).

Czyż nie ma odwagi, rewolucyjnej odwagi w postawieniu zadania, ażeby w piątym roku po ukończeniu wojny poziom produkcji przy mniejszej ludności i mniejszym obszarze był wyższy, aniżeli przed wojną? Wymowa tego zadania staje się tym większa, jeśli uprzymyślimy sobie, że w międzywojennym dwudziestolecu nigdy nie został osiągnięty, a cóż dopiero przekroczony, poziom produkcji ziemi polskich sprzed wojny 1914 roku.

Czyż nie ma rewolucyjnej odwagi w założeniu całkowitego w ciągu lat trzech planu scalenia Ziemi Odzyskanych z dawnymi obszarami Rzeczypospolitej? Czyż jest czymś mniej, niż rewolucyjnym zadaniem doprowadzenia w ciągu trzech lat do pełnego zaradnienia

w mieście i potężnego zredukowania największej przed wojną choroby gospodarki polskiej — przeludnienia wsi?

Rewolucyjne są zamiary, rewolucyjne są środki stosowane — rewolucyjne w sensie rewolucji bezkrwawej i stosującej środki prawne: ustawy o nacjonalizacji i reformie rolnej.

Wybór zadań i środków dla realizacji tych zadań w naszym planie odbudowy gospodarczej nie jest politycznym przypadkiem. Wysiunięcie interesów mas pracujących na czoło, umiar w żądaniu ofiar od bieżącego pokolenia na rzecz pokoleń przyszłych, akcent na sprawę Ziemi Odzyskanych, nacisk na sprawę uprzemysłowienia z jednej strony, a zmniejszenia przeludnienia wsi z drugiej strony, — to wszystko decyzje zrodzone na głębokim podkładzie ideologicznym, na tym podkładzie, który wyrasta z wieloletniej tradycji ideowej Polskiej Partii Socjalistycznej, który łączy w pełni obywateli robotnicze, który jest podkładem sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Zadania roku 1947

Rok 1947 daje każdemu obywatelowi, daje klasie robotniczej, kadrom technicznym, każdemu przedsiębiorstwu i każdej dziedzinie produkcji poszczególne, praktyczne zadania. W roku tym mamy zdecydowanie uniknąć zjawisk inflacyjnych, mamy podjąć wszelkie starania, ażeby z góry i na czas zapobiec jesiennej wyższej cenie, która w zeszłym roku tak podważyła osiągnięcia w kierunku poprawy stopy życiowej klasy robotniczej. W roku tym mamy podnieść konsumpcję w porównaniu z rokiem 1946 o mniej więcej 40 proc., mamy odpowiednio do tego podnieść produkcję, dokonać dużego wysiłku eksportowego, zwłaszcza w dziedzinie węgla, mamy zwiększyć wydajność i zatrudnienie jednocześnie, mamy zainwestować łącznie z kredytami zagranicznymi przeszło sto miliardów złotych, z czego około 40 proc. na Ziemiach Odzyskanych.

Pierwszy kwartał pomimo olbrzymich trudności, związanych z surową zimą i kłopotliwą pogodą nie przyniósł nam zasadniczych niepowodzeń. Do kwartałów następnych stajemy lepiej przygotowani, niż byliśmy u progu tego roku, w okresie niedającej się przesłuzić czas opowiadać wyższe ceny, lepiej niż na wiosnę zeszłego roku, kiedy nasze zdolności przewidywania i zdolności kierowania aparatem gospodarczym stały na daleko niższym poziomie.

Jak dotychczas, wszystko zdaje się świadczyć, że tak jak pierwszy kwartał nie przyniósł zasadniczych odchyleń od zadań planu, tak samo i pierwszy rok tego odchyleń nie da. Sukces w wykonaniu zadań pierwszego roku przesądzi właściwie o sukcesie całego planu trzyletniego.

Szczegółowa analiza naszego rozwoju na każdym kroku potwierdza, że pomimo błędów i niepowodzeń postęp trwa, że zadania praktyczne stawiane przez politykę gospodarczą są, a nie mogą być i na przyszłość wykonywane. Mogą być wykonywane, to nie znaczy, iż zostaną wykonane bez walki, bez wysiłku. Każdy błąd w planowaniu, — jakżeż trudno do uniknięcia we wstępnym okresie, — każda niemila niespodzianka w zakresie czynników niezależnych od nas, takich jak urodzaj, czy pomoc zagraniczna, — wymagać będą szybkich i odważnych decyzji oraz dodatkowych wysiłków.

I tutaj ponownie występuje z całą wyrazistością związek pomiędzy praktyczną działalnością gospodarstwa, a masowymi procesami rewolucyjnymi. Program gospodarczy jest wyrazem tych procesów. Realizacja tego programu w rzeczywistej rzeczywistości, a nie na „cierpliwym” papierze, jest warunkowana określonymi procesami politycznymi, tymi właśnie, które w dzisiejszej Polsce istnieją i rozwijają się.

Nasz praktyczny program gospodarczy, nasz — zdawałoby się czysto codzienne — zadania, stawiane poszczególnym dziedzinom gospodarczym, poszczególnym przedsiębiorstwom, są nie czym innym, jak tłumaczeniem na język cyfr tych haseł, które stanowią o robotniczym ruchu klasowym. Praktyczne zrealizowanie tego programu osiągnięcie zamierzonych ton i metrów produkcji, kilometrów przewożonych, milionów złotych obrotów czy oszczędności, to w naszych warunkach także forma, jaką przybiera zbiorowy, rewolucyjny w swej najgłębszej treści proces masowy.

W dniu 1 Maja czerwone sztandary widoczne będą na każdym placu, na każdej ulicy, w każdym mieście i każdej osadzie. Nie ma czerwonych sztandarów na grubych tomach cyfr określających nasze zadania, nie ma ich też na wagonach z węglem czy towarze włókienniczym. Ale ten postępek gospodarczy, który każdy dzień naszego życia przynosi, mamy prawo nazwać rozwojem gospodarki w cieniu czerwonego sztandaru.

Włodzimierz Reczek
Sekretarz CKWPPS

PPS żyje, walczy i buduje

Jednym z najstarszych haseł międzynarodowego ruchu robotniczego było i jest bojowe wezwanie: Naprzód! We wszystkich językach świata słowo to należy do klasy pracującej. Zagrzmią ono do walki z ustrojem kapitalistycznym, zagrzmią w Związku Radzieckim, zagrzmią i u nas do pracy i wyrzucenia w imię budownictwa socjalistycznego. Na sztafardach naszej Partii nie mogło go też braknąć.

Dzień 1 Maja jest doroczną okazją sprawdzenia, czy i w jakim stopniu wprowadziliśmy to hasło w czyn. W uroczystym dniu międzynarodowego święta robotniczego cała Partia i każdy z nas powinien znaleźć chwilę dla krótkiego zbilansowania swego socjalistycznego dorobku z roku ubiegłego. Spojrzenie wstecz daje perspektywę, dodaje otuchy, gdy osiągnięto się zamierzenia, ułatwia poprawę, gdy stwierdzi się błędy lub zaniedbania.

Rok ubiegły był w życiu PPS rokiem o olbrzymim wprost znaczeniu. Partia odrodzona politycznie, strzepnęła z siebie dawne błędy, krepła ideologicznie, rosła w siłę i znaczenie, nabierała w pracy i walce rewolucyjnego, jednolitofrontowego oblicza. PPS stała się w roku bieżącym partią masową reprezentującą potężną część świata Pracy. PPS znalazła wreszcie dla siebie właściwe ramy organizacyjne i potrafiła przekonać swe szeregi o konieczności utrzymania pełnej dyscypliny partyjnej.

Aby nie być gołosłownym, skonfrontujmy tych parę przymiotników, użytych dla scharakteryzowania minionego okresu, z faktami.

Czy jesteśmy partią klasową?

PPS posiada obecnie ponad 600 tysięcy członków, w tym ponad 300 tysięcy robotników, około 150 tys. chłopów, blisko 100 tys. pracowników umysłowych i niespełna 100 tys. reprezentujących inne zawody.

Co drugi członek Partii jest robotnikiem, co czwarty chłopem. A zatem trzon naszej Partii jest robotniczo-chłopski.

Władze PPS prowadzą zdecydowaną politykę, zmierzającą do utrwalenia zwycięstwa klasy robotniczej i budowania fundamentów pod Polskę socjalistyczną. Nasza polityka i nasz skład socjalny upoważniają nas do twierdzenia, że jesteśmy Partią klasową.

Czy jesteśmy partią rewolucyjną?

PPS, wspólnie, razem przy ramieniu z PPR, zdobyła i oddała władzę w kraju w ręce przedstawicielstwa świata pracy, wyłonionego drogą demokratycznych wyborów.

PPS wspólnie z PPR przeprowadziła unarodowienie przemysłu i banków.

PPS wspólnie z PPR i SL pracowała nad zrealizowaniem reformy rolnej. PPS ma w swym programie walkę o pełną demokratyzację oświaty, administracji państwowej, o najgłębsze egzekucie reformy społecznej.

PPS dąży do utrwalenia zdobytej władzy, do likwidacji resztek kapitalizmu i jego politycznej reprezentacji w postaci faszystów i tzw. podziemia. To wszystko dowodzi niezbicie, że jesteśmy zgodnie z naszą starą tradycją Partią rewolucyjną.

Czy jesteśmy partią jednolito-frontową?

Kierownictwo wszystkich szczebli, czołowi nasi działacze popiepli i odciepli się wielokrotnie słowem i czynem od antyjednolitofrontowej polityki grupy t. zw. WRN-u, która w okresie okupacji doprowadziła znaczną część Partii w ślepy zaułek arciszewszczyzny. Jednym z założeń politycznych Partii stało się szczerze, pełne i metaktyczne, a ideologiczne uznanie konieczności zjednoczenia wózków współpracy obu partii robotniczych.

Były smutne okresy w historii naszych ruchów, gdy linie rozwoju partii rozbiegały się, na czym korzystały jedynie wrogi. Były inne, gdy linie rozwojowe szły równolegle. Teraz nadchodzi czas, w którym zbliżają się w dążeniu do wspólnego celu Polscy socjaliści.

Niewątpliwie tu i ówdzie w terenie mają miejsce zgrzyty i niedociągnięcia. Tam gdzie walczą i rozwijają się dwa żywe organizmy, trąca sporadycznie są nieuniknione. W naszym to jednak nie może skrzywdzić ogólnej i pod stawowej tendencji. Braterski nierozdzielny sojusznik równorzędnych, niezależnych partii robotniczych jest już historycznym faktem. Reszty dopełni wspólna praca i walka. Narsta w naszych szeregach przekonanie o słuszności tej wspólnej drogi.

Czy jesteśmy partią masową zorganizowaną i zdyscyplinowaną?

Niech odpowiedź dadzą cyfry. 1 Maja 1946 roku posiadaliśmy niespełna 300 tysięcy członków. Obecnie przekroczyliśmy 600 tysięcy. 1.546 posiadaliśmy komitety w 220 powiatach, obecnie mamy je we wszystkich 312. 1.546 r. mieliśmy tylko 1200 gminnych i gromadzkich komitetów, obecnie mamy 4.500. 1.546 mieliśmy 900 kół fabrycznych, obecnie mamy 3.800. Przeprowadziliśmy szereg rejestracji specjalistów, prowadziliśmy kartoteki aktywnych. W całym kraju etale pracuje kilkanaście szkół partyjnych wojewódzkich. Nad całością kadr partyjnych czuwają rzeczywiste kontroli Partii i wprowadzone właśnie komisje kontroli, organ społeczny i samorządowy. To są tylko fragmenty podane dla ilustracji. Ogólny obraz pozwala stwierdzić, że jesteśmy Partią masową, zorganizowaną i zdyscyplinowaną. Nasza organizacja jest w budowie, choć już jest potężna, a dyscyplina wzrasta. Skoro jesteśmy przy cyfrach, to przypomnijmy sobie, że w okresie referendum zmobilizowaliśmy w ogólnej kampanii około 70 tys. towarzyszy, a przy wyborach już około 150 tys. Liczby te świadczą, jak rośnie prężność i dynamika naszej Partii. Do rozbięcia resztek, do przełamania marazmu i bierności w społeczeństwie polskim daliśmy swój nie mały wkład.

W całym aparacie państwowym i samorządowym wielu pracuje PPS-owów. Można by wyliczać nieprzerwanie, ile mamy ministrów, ile urzędników, ile sędziów, ile kolejarzy. Lepiej jednak powiedzieć krótko — jesteśmy wszędzie i młoda polska demokracja może na nas liczyć. PPS-owcy wydobywają węgiel i uchwalają ustawy, ku ją żelazo i prowadzą wielkie fabryki, kierują ruchem pociągów, drukują książki, układają plany gospodarcze, są za łada spółdzielni i przy plugu. I nigdzie nie braknąć nie może, gdzie ure praca dla Polski i socjalizmu.

Z dużym sukcesem spotkała się nasza praca nad uświadomieniem społeczeństwa polskiego. Koniecznością i korzyścią jak najbliższej współpracy ze Związkiem Radzieckim. W porównaniu z rokiem ubiegłym mamy do znanowania olbrzymi wzrost zrozumienia i sympatii dla tego odcinka pracy. Ty się naszych towarzyszy zarówno w Towarzystwie Przyjaźni Polsko - Radzieckiej jak i w ramach samej Partii propagujących tę przyjaźń, walcie przyczyniło się do poważnych osiągnięć na tym polu.

Rosną szeregi młodzieży

Szczególną nadzieję zapełniają nas rosnące szeregi młodzieży. Ponad 100 tys. OMTurowców i kilka tysięcy akademickiej młodzieży socjalistycznej (ZNMS) pracuje i uczy się, by w przyszłości uzupełnić kadry partyjne i pomóc lub zastąpić nas w pracy.

Tak więc z zasłużoną dumą powiadamiamy sobie, że nie zmarnowaliśmy okresu pomiędzy majem 1946 a 1947 roku.

Jeżeli coś naprawdę nas martwi, to przede wszystkim problem szkolenia mas partyjnych i kadr aktywistów, szkolenia ideowego i partyjnego.

Nadchodzi okres przestawienia pracy do uwewnątrz. Musimy podmurować zdobyte, uporządkować swe sprawy, utrwalić stan posiadania. Potrzeba nam twórczej pracy. Partia nasza teraz różdżką powinna nie w sierz, a w głąb. Gdy to, co mamy, potrafimy przepięć socjalistycznym duchem, etać nas będzie na krok następny. Dziś, w dniu naszego święta, każdy z nas powinien przyrzec sobie i Partii, że w roku tym powie paury twórczej nie zmarnuje, że pogłębi swoją wiedzę marksistowską, że postara się na swoim odcinku pracy partyjnej utrwalić to, co dotąd osiągnął.

Okrepnąć też musi etan naszego posiadania w organizacjach oddolnych, jak w spółdzielczości, w Radach i Związkach Zawodowych. Tu sięgnąć musimy również w naszej pracy w głąb.

Kto nie idzie w przód, cofa się. Można zmieniać tylko kierunek marszu, ale trzeba pozostać zawsze wiernym etaremu wezwaniu klasy robotniczej awangardzie postępu: Naprzód! Na przód ku socjalizmowi.

Święta są zgodnie ze starą tradycją okazją do życzeń. W dniu 1 Maja niech wspólnym życzeniem naszym będzie, byśmy w oczekującej nas pracy na wewnątrz Partii osiągnęli taki sukces, jak w tej, którą wykonaliśmy w roku ubiegłym, budując wspólnym wysiłkiem potężne i zdrowe fundamenty klasowej rewolucyjnej, jednolito-frontowej, masowej i zdyscyplinowanej Polskiej Partii Socjalistycznej.

KOBIETY W PARTII

W dniu dzisiejszym, w dniu święta Majowego, w którym cała klasa robotnicza robi przegląd swoich sił i osiągnięć, i my, kobiety-socjalistki, powinniśmy podsumować rezultaty naszej pracy i sprawdzić, jaki jest bilans naszej działalności w okresie istnienia Polskiej Ludowej: ujemny czy dodatni.

Byłoby grubym błędem i niedocenieniem naszych wysiłków, twierdzić, że zabrałyśmy się do roboty dopiero w roku 1946, w momencie reaktywowania wyodrębnionych sekcji kobiet Polskiej Partii Socjalistycznej. Praca nasza rozpoczęła się w momencie powstania niepodległej Polski.

Po wojnie Polska Partia Socjalistyczna znalazła się wobec całkowicie nowej sytuacji. Nastąpiła zmiana postaw: z przedwojennej pozycji krytycznej i opozycyjnej przeszliśmy do konstruktywnej i odpowiedzialnej pracy na wszystkich odcinkach życia naszego kraju. Nie był to proces łatwy. Kobiety predko poły sens zachodzących przemian i stanęły do ofiarnej pracy, rozumiejąc, że socjalizm buduje się nie tylko przez wielkie reformy, ale także przez codzienne wypełnianie żmudnych obowiązków. Poza tę codzienną, szarą, ustawiczną pracę, która i dziś

wykonujemy, znajdziemy nasze towarzyski wśród organizatorów nowotworzącej się administracji państwowej i samorządowej, a przede wszystkim znajdziemy je przy powoływaniu do życia organizacji takich jak TUR, Organizacja Młodzieży TUR, RTPD, harcerstwo, a przede wszystkim Liga Kobiet. Nie brak jest naszych przedstawicielek również wśród działaczy związkowych. W pracach KRN dziełniej towarzyszek z ramienia naszej Partii brało czynny udział zasiadając w komisjach, a nawet przewodnicząc w nich (Komisja Kultury i Szuki).

Coraz częściej z naszych szeregów wysuwają się towarzyski na coraz bardziej odpowiedzialne stanowiska, bądź państwowe bądź partyjne, które są im powierzane z pełnym zaufaniem.

Przez cały ten okres powiększały się szeregi naszej Partii, zasilane w coraz większym procencie przez kobiety, do których przemawiały nie tylko program i linia partii, ale i sprawiedliwa ocena pracy włożonej przez współtowarzyski. Masowy wpływ kobiet i potrzeba ujęcia się w odpowiednie formy organizacyjne w celu najlepszego wykorzystania ich w pracy — były powodem utworzenia wydziałów i rad kobiecych.

W pracy naszej nigdy nie zapomniamy, że jesteśmy odpowiedzialne za całość zagadnień państwowych i wszystkie problemy rozpatrujemy pod tym kątem. Tak np. zajmujemy się ostatnio kwestią bezrobocia kobiet, która jest zagadnieniem skali państwowej, podobnie jak wysuwany przez nas projekt centralizacji opieki nad dzieckiem itp. Aktywny nasz udział w akcji wyborczej, a poprzednio przy referendum, jest jeszcze jedną pozycją naszej pracy.

W tym przeglądzie naszych osiągnięć nie wolno pominąć faktu, że osiem towarzyszek jest obecnie posłankami z ramienia PPS i czynnie pracuje w komisjach.

Obserwujemy obecnie coraz większy i bardziej masowy udział kobiet w pracy partyjnej czy społecznej. W istocie tam, gdzie się buduje nowe życie, tam nie może nie być kobiety.

Musimy zrealizować: hasło wszystkie matki, żony, siostry i córki naszych towarzyszy — do pracy partyjnej, kobiecej, społecznej, młodzieżowej!

WISŁA OSÓBKA-MORAWSKA
Przewodnicząca Centralnej Rady Kobiet PPS.

Adam Kuryłowicz
Sekretarz Generalny KCZZ

Hasła ludu pracującego
podejmuje dziś cały świat

Przed 88 laty ogłoszono międzynarodowy kongres socjalistyczny w Paryżu...

Wiara w słusność ideałów

Klasa pracująca mimo olbrzymich ofiar, jakie poniosła w okresie walki...

W tym roku święto 1 Maja jest świętem klasy pracującej całego świata...

Przez s przywilejami Równa prawa dla wszystkich!...

Za tymi żądaniami i dla ich poparcia, jak tętniący odgłos dzwonu...

Zamach na „uświęcony” porządek

Z ambon konwencjonalistów wygłasyli się klątwy na socjalistycznych burzycieli...

Robotników polskich, którzy swój głos złożyli z głosem klasy pracującej...

I przyszła wojna 1914, wielki dramat dziejowy i oto w naszych oczach...

Jakże szybko przysły w Polsce wszystkie nadzieje, którymi żyła klasa...

PRZEGLĄD SOCJALISTYCZNY

Już ukazał się podwójny numer majowy

Kto posiada rachunek bieżący (czekowy) w K. K. O. m. st. WARSZAWY...

Maciej Weber
Wiceprzewodniczący KWZNS

Akademicy Socjaliści w dniu 1 Maja

Już po raz trzeci w wolnej Polsce wychodzimy w dniu 1 Maja na ulice...

fektacja międzynarodowego braterstwa w walce z przemocą. I nigdy w dniu 1 Maja nie brakowało...

1-szy Maja dawał wówczas wieść — tak potrzebną do przetrwania...

Potem przyszedł tragiczny wrzesień — poznaliśmy grozę faszystowskiej okupacji...

Dalszą obchodzimy naszą doroczną święto w zupełnie innych warunkach...

A jednak ta liczba to dopiero początek. Chcemy by idea socjalistyczna...

Dzień 1 Maja jest dla nas równie okazją do zamostowania ścisłej łączności...

Doroła Kluszyńska
Członek prezydium ZPPS

Ta sama wiara, ten sam zapał

Pół wieku Polskiej Partii Socjalistycznej

Należę do nielicznego już grona, któremu dane było przeżyć w Polskiej Partii Socjalistycznej...

Od kolebki tego wielkiego wyzwoleńczego ruchu, po dzień dzisiejszy, stwierdzam niesłabnącą ośmiłość i wiarę...

Orłowa, na Śląsku Cieszyńskim. Po raz pierwszy stoję na trybunie, plac zatłoczony dwudziestu tysięcy...

Po raz pierwszy kobieta przemawiała na Śląsku Cieszyńskim. Zaciekle walczyli...

Od tego pierwszego „ujawnienia się” minęło lat czterdzieści. W tym okresie...

Z woli ludu

Przemawiałam w wielu miastach i miasteczkach w całej Polsce...

Rok 1936 — mam przemawiać w Łodzi. W południe 30 kwietnia...

chalam do Łodzi, wieczór spędzamy na ostatnich przygotowaniach do wielkiego święta...

Czołowi towarzysze łódzkiej organizacji i ja między nimi, postanawiamy...

Przemocem do skóry dochodzimy do trybuny, piękne dekoracje przedstawiają smutny obraz...

Powrót do miasta odbywał się w okolicznościach już zaprawionych humorem...

Wyjątek dla kobiet

Po trzech godzinach przyjechały duże taksówki...

Przeważnie święto 1-go Maja miało dobrą markę w niebie...

Wszystkie ataki rodzimej reakcji odpięła klasa robotnicza...

Ten okres należy do przeszłości. Przez morze krwi, przez cierpienia...

dziesięciu, będzie dniem międzynarodowej manifestacji za pokojem...

Po pierwszej wojnie światowej runęły trony „zandarmów Europy”...

„Boży krewiak”, cesarz japoński, na którego nie wolno było spojrzeć...

Na drodze do zwycięstwa

Realizują się więc te wszystkie hasła, które wypisał socjalizm...

Jeszcze kilka słów o udziale kobiet w tym wielkim ruchu...

Socjalizm jest wiarą w człowieka

Humanizm, człowieczeństwo? Jakież zamierzenie, zapomniane słowo...

ANTYSEMITYZM
Miarą zła i zbrodni rasizmu i rasizmu...

RASIZM

Na podstawie fizycznych różnic i cech, stworzono hierarchię ras...

grób, staje się ucieczką i schronieniem męczenników...

ANTYSEMITYZM
Miarą zła i zbrodni rasizmu i rasizmu...

Tak antysemityzm, osłaniając kapitalizm i wszelki wyszysk...

rozumiał Hitler, że jedynym jego wrogiem jest w istocie socjalizm...

SOCJALIZM

A socjalizm? Całą swoją tradycją i swoją treścią najgłębszą...

Jest on wyzwoleniem od wszelkich form ujarznienia i poniżenia...

Ideą, który ma wzbudzić wiarę i natchnąć entuzjazmem...

Roczny bilans wysiłków nad odbudową świata i Polski

Oprócz zwyczaju bilansowania ubiegłego roku na dzień 1 stycznia, wśród ludzi, dla których dzień 1 maja jest świętem, istnieje również zwyczaj bilansowania minionego roku, zwłaszcza, jeśli chodzi o walkę, zdobycze i osiągnięcia świata pracy. Jeżeli spróbujemy pod tym kątem zbilansować rok ubiegły, który jest drugim rokiem pokoju na świecie — zestawiając sumy zysków i strat — do wniosku, że bilans ten, jeżeli chodzi o nasz polski odcinek jest wysoce dodatni.

się bezpośrednio i jak najściślej ze sprawą zabezpieczenia ludzkości trwałego pokoju. A na tym horyzoncie wciąż jeszcze pojawiają się chmury. Mimo wszystko sądzimy że rok 1946/47 w wielu wypadkach przyniósł i tutaj polepszenie sytuacji. Oceniając szanse trwałego pokoju świata jak najbardziej realnie, dochodzimy do przekonania, że ostrza nieporozumień zostają coraz bardziej stopione, i że możemy z optymizmem patrzeć w przyszłość.

Wiążąc sprawę lepszej przyszłości

narasta. Francja przez dłuższy czas pozbawiona jest gazet wskutek strajku drukarzy, kryzys węglowy w Anglii powoduje szereg kolizji rządu z proletariatem angielskim, trwają strajki w Stanach Zjednoczonych. W kwietniu strajkuje 300 tysięcy pracowników telefonów w USA oraz ponownie potężna armia górników. Strajkują również górnicy niemieccy w zachodnich strefach okupacyjnych, urządzając demonstracje głodowe.

Poważną klęską amerykańskiego świata pracy jest zatwierdzenie przez

składającą się w większości z republikańską Izbę Reprezentantów w USA ustawa przeciw ruchowi zawodowemu. W ostatnich dniach kwietnia amerykański świat pracy zapowiada bezwzględna walkę przeciw temu prawu, które jest bezprawiem.

W Polsce drugi Zjazd ZNMS wyraża drogę dla rozwoju socjalizmu wśród młodzieży akademickiej. Przekazanie starego sztandaru PPS z 1905 roku Komitetowi Stołecznemu staje się wielką demonstracją PPS w Warszawie, która zapowiedziała na 1 maja

myślne. Zaczęło się bardzo dobrze. Gromyko na Radzie Bezpieczeństwa znowu zażądał stosowania energii atomowej tylko dla celów pokojowych, a przemówienie Wallace'a na zjeździe postępowych organizacji amerykańskich zwiastowało rychłe utworzenie partii postępu społecznego w USA. Wyjazd Montgomery'ego do ZSRR celem bezpośrednich rozmów świat ocenił również dodatnio, obiecując sobie bardzo wiele po spotkaniu angielskiego marszałka ze Stalinem. Kiedy jednak po ustąpieniu Byrnesa stanowisko jego zajął Marshall — można było tę zmianę określić starym polskim przysłowiem „zamienił strykiem siekiere na kijek”. Marshall miał, jak to się później okazało, godnie kontynuować byrnosowską linię, która bynajmniej linią postępu nie była. Kiedy w tych warunkach Bevin w kilka dni później gwarantował sto lat pokoju — cieszyliśmy się optymizmem angielskiego ministra i przychylnym temu i nam spełnienia przepowiedni. Niezależnie od tego bez żalu pożegnaliśmy b. ambasadora brytyjskiego J. Cavendish — Bentincka który został odwołany z Polski.

Rozzuchwaleni bezkarnością faszystów hiszpańscy poczynają sobie po staremu. Trzech przywódców ruchu oporu zostaje straconych pod Madrytem. Grecy koledzy Francu nie chcą pozostać w tyle. Terror w Grecji wzrasta, wskutek tego liberalni ministrowie podają się do dymisji.

Na porządku dziennym stają sprawy traktatów między aliantami. Blum siedzie do Attlee celem rozmów w sprawie przymierza anglo-francuskiego, między Stalinem a Bevinem odbywa się wymiana listów, dotycząca aktu traktatu sowiecko-angielskiego.

Luty przynosi podpisanie traktatów z satelitami Niemiec. Jak gdyby ostrzeżenie, w parę dni potem zostaje wykryta hitlerowska podziemna organizacja w Niemczech, dążąca do wytrucia za pomocą bakterii całej ludzkości. Doskonała to odpowiedź na przeszłe wystąpienie Byrnesa i przyszłe wystąpienie Marshalla w obronie „pokrzywdzonych” Niemców.

W kotle palestyńskim nadal stan

wrzenia. Początek marca przyniósł nawet ogłoszenie stanu wojennego.

Dwa sojusze

Podpisanie w pierwszej dekadzie marca sojuszu francusko-brytyjskiego towarzyszy w parę dni później sojuszu polsko-czechosłowacki, kładący kres nieporozumieniom między bratnimi narodami.

Zastępcy Czterech Ministrów w styczniu w Londynie przygotowali grunt pod obrady moskiewskie. 10 marca następuje otwarcie Konferencji w Moskwie, celem rozstrzygnięcia sprawy Niemiec. Sprawa Niemiec nie doczeka się w czasie marcowych i kwietniowych obrad ostatecznego załatwienia w Moskwie, aczkolwiek ministrowie godzą się na termin demilitaryzacji Niemiec do końca 1948 roku i załatwiają szereg szczegółów, które w przyszłości pozwolą sprawę ostatecznie załatwić.

Przykrzym zgrzytem jest wyłączenie Marshalla w sprawie granic polskich, któremu w pewnym momencie udziela poparcia Bevin. Motow i Bidault bardziej bezpośrednio rozumieją niebezpieczeństwo niemieckie i wskutek tego zajmują inne stanowisko. Nic dziwnego, kraje te były okupowane przez Niemcy. Natomiast w sprawie Austrii ministrowie częściowo „dogadali się”. Austria będzie krajem niepodległym ale związanym z Niemcami. W trakcie konferencji Bevin pisze do Stalina, proponując mu przedłużenie sojuszu anglo-radzieckiego na lat pięćdziesiąt.

W bilansie ostatnich wydarzeń nie można również pominąć sprawy zamierzonej pomocy USA dla reakcyjnych rządów Grecji i Turcji. Wallace wypowiedział się przeciw temu krokowi, nie zmiierzającemu synajmniej do uspokojenia w świecie, szereg kongresmanów podziela zdanie b. ministra handlu USA, większość wypowiedziała się jednak za udzieleniem pożyczek.

Wysadzenie w powietrze niemieckiej bazy na Helgolandzie które miało miejsce w dniach ostatnich niechaj będzie dobrym znakiem na przyszłość. Czas bywoby wyadzić w powietrze wszystkie reszki imperium.

Zwłaszcza na odcinku przemysłu włókienniczego rok pracy dał dobre rezultaty. Premiowanie dużej ilości pracowników tego przemysłu w Łodzi i na Ziemiach Odzyskanych było znakiem naszego postępu gospodarczego, podobnie, jak opuszczenie Polski przez 800 tysięcy Niemców w okresie od lutego do lipca, było oznaką naszego postępu polonizacji Ziemi Zachodnich.

Ten rozwój Ludowej Polski był solą w oku wstecznicstwa. Nie mogąc zahamować tego rozwoju, chwycyło się najpodlejszej metody prowokacji i zohydzenia Polski za granicą. Program kielecki odbił się zerkiem echem w całym świecie. Natychmiastowe osądzenie zbrodniarzy pokrzyżowało plany wstecznicstwa. Świat dowiedział się, kto jest sprawcą zbrodni, i potępiając ją, potępił jednocześnie jej wsteczniczą wykonawcę.

Plan Odbudowy Gospodarczej

Wydarzeniem września w Polsce była XI sesja KRN. Na sesji tej przynosiła (Dok. ostateczna na str. 7-8).

Walka o pokój i polski wkład w tę walkę

Walką o pokój była wojna przeciwko faszystom i imperjalizmowi. Z chwilą zakończenia wojny nie zakończyła się jednak walka o pokój. Trwała nadal i trwać będzie tak długo, jak długo będą istniały ogniska niepokojów, zarzewia nowej wojny, pozostałości i resztki zbrodniczego faszystów i zakusy imperjalistyczne, apetyty trustów i karteli niewyżyskane zapasy fabrykantów bionów i magnatów stali. Walkę tę prowadzi wszystko co jest szczerze demokratyczne w świecie, przede wszystkim masy pracujące, dla których wojna jest najcięższą bezpłodną ołtarzą i tragedią. Zobrazujemy wydarzenia na tym odcinku w roku ubiegłym, oraz polski wkład w tę walkę.

Kiedy w maju ubiegłego roku otworzyła w Paryżu konferencja Wielkiej Czwórki, reakcja światowa usiłowała rodmuchać nieporozumienia między mocarstwami grożąc nawet wybuchem konfliktu. Tymczasem ministrowie choć nie doszli we wszystkich sprawach do porozumienia, okazali w wielu wypadkach dobrą wolę do uzgodnienia stanowisk.

Najlepiej o dążeniu danego kraju do utrwalenia pokoju świadczą nie słowa, ale czyny. Tym, czym było niewątpliwie wycofanie wojsk radzieckich z Iranu, zgodnie z układem między ZSRR a Perją. Oświadczenie Attlee w sprawie Gmin o zgodzie rządu brytyjskiego na wycofanie wojsk z Egiptu należy również do traktować jako plus w bilansie walki o pokój.

Prezydium KRN i członkowie Rządu Polskiego w tym samym miesiącu gościli w Moskwie. Efektem wizyty było zacieśnienie przyjaźni polsko-radzieckiej, a co za tym idzie trwały pokój w tej części Europy. Nasi przedstawiciele, mogli stwierdzić że ZSRR dąży do utrzymania jak najlepszych stosunków ze swymi sąsiadami, oraz popiera, gwarantującą pokoję granice Polski na Odrze i Nisie.

Stare i jakże słuszne twierdzenie głosi: faszystom — to wojna. Kto występuje przeciw faszystom występuje przeciw wojnie. Dobre sprawy pokoju przysłużyła się delegacja Polski w czerwcu na ONZ występując za zerwaniem strajku w przez rządu demokratyczne z ostatnim mohikaniem faszystów gen. Franco. Również słuszny był wniosek ZSRR zmierzający do zakazu produkcji i używania do celów wojennych energii atomowej. Francuz Bidault zaproponował w sporze o Triest na konferencji Wielkiej Czwórki w Paryżu wniosek kompromisowy. Wniosek przeszedł.

Konferencja Paryska

Największą bodajże manifestacją na rzecz pokoju była Konferencja Pokojowa w Paryżu otwarta w końcu lipca ub. roku. Przedstawiciele 21 państw zebrał się, ażeby radzić nad projektami traktatów pokojowych z satelitami Niemiec: Włochami, Węgry, Rumunią, Bułgarią i Finlandią.

Jednym z ognisk zapalnyh świata jest sprawa palestyńska. Truman zażądał wypuszczenia 100 tysięcy Żydów do Palestyny, Anglicy nie bardzo się kwapią, stosując nadal zasadę „dziel i rządź”, a terroryści żydowscy wysadzają tymczasem w powietrze siedzibę rządu mandatowego, Hotel „Króla Dawida”. Następnego miesiąca nie przynosiła ani uspokojenia ani rozstrzygnięcia na tym odcinku.

W sierpniu Konferencja Paryska radzi nadal. Gromyko imieniem ZSRR zgłasza na Radzie Bezpieczeństwa wniosek o ujawnienie i zniszczenie sił zbrojnych, stacjonujących w państwach, które nie były nieprzyjacielskimi.

Goźniej zaczyna się wreszcie Mowa Byrnesa w Sztuttgarcie nie cieszy na świecie nikogo z wyjątkiem oczywiście... Niemców. Nawet w Stanach Zjednoczonych narasta oburzenie przeciw wypowiedziom tego ministra. Wallace pisze do Trumana, ostrzegając przed używaniem strasaka atomowego. Zapobiec katastro-

ty — twierdzi Wallace — może tylko współpraca USA z ZSRR. Umiejtnie przez różne metne typy podsyłanym nastrojom niepokojów kładzie kres wywiad Stalina udzielony przedstawicielowi „Sunday Time” — Nie ma możliwości nowej wojny światowej — oświadcza Stalin i cały świat przyjmuje z ulgą jego wypowiedź. Bevin ze swojej strony potwierdza oświadczenie Stalina.

Udający Greków cudzoziemcy i Grecy, którzy niedawno udawali Niemców, „robia” plebisyt i przywróceniem monarchii. Bułgarzy natomiast wolą republikę.

Polska oczywiście musi protestować przeciw utworzeniu tzw. Korpusu Przystosowania do polniery Armii Andersa. Nikt w świecie nie potrafi zrozumieć, komu na co Korpus taki jest potrzebny. Jedną z pomniejszych macieśli pokoju, skracchowany wataška Anders zostaje pozbawiony obywatelstwa polskiego.

Mimo że wielu ludzi na świecie wątpilo o tym, zakończył się, jednak w Norymberdze proces przeciw niemieckim przestępcom wojennym. Choć wyrok ten wskutek uniewinnienia kilku zbrodniarzy nie był



Robotnik radziecki kontroluje pracę maszyn w zakładach imienia Stalina.

całkowicie zgodny z naszym poczuciem sprawiedliwości, to jednak skazanie przywódców hitlerzemu stanowi wielki postęp w siosunku do praktyki po pierwszej wojnie światowej i jest ostrzeżeniem dla imperjalizmu niemieckiego.

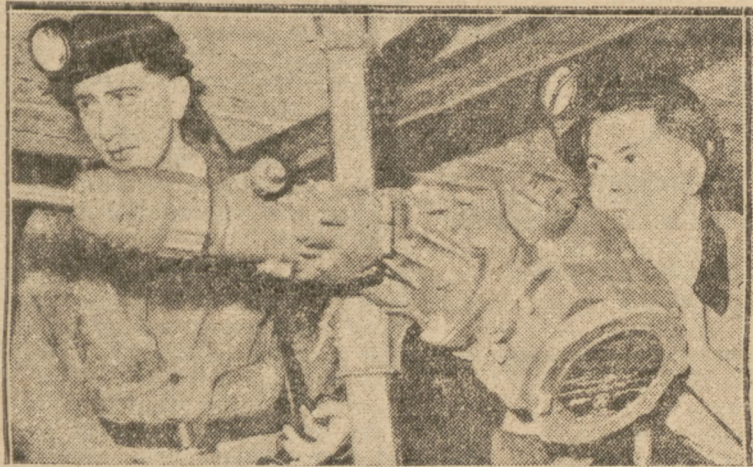
Październik był dobrym miesiącem dla Konferencji międzynarodowej. Konferencja Paryska finiszowała, trudności tonpialy przy, dobiej woli stron. Kiedy 23 października zebrał się przedstawiciele świata na generalnym zgromadzeniu ONZ, firmanament polityczny zaczął się przebiegać. Truman oświadczył na sesji że świat ma dość wojen, ale jego późniejsze postępowanie nasuwało jednak pewne wątpliwości o szczerości tego oświadczenia.

Kolejny wywiad ze Stalinem i mowa Motowa na rzecz redukcji zbrojeń były potwierdzeniem konskwentnego radzieckiego stanowiska w sprawie pokoju. Głos zabrała również angielska klasa robotnicza. Kongres Związków Zawodowych Brighton wypowiedział się przeciw faszystom greckim i hiszpańskim w następnym miesiącu, pojechała burżyzm oświadczyła się za zmianą polityki zagranicznej Wielkiej Brytanii.

Wybory, które odbyły się pod koniec ub. roku, przyniosły w USA zwycięstwo republikanom (co nie było najszcześniejszą wróżbą na rok następny), we Francji — komunistom, a w Rumunii — blokowi stronnictw demokratycznych.

Energia atomowa

Pierwszy tydzień Nowego Roku był obfity w wydarzenia polityczne, zarówno pomyślne, jak i mniej po-



Angielscy górnicy używają nowoczesnego sprzętu.

W porównaniu do roku 1945 — 1946 polski świat pracy osiągnął w roku ubiegłym duże sukcesy zarówno polityczne, jak i gospodarcze.

Mniej optymistycznie wygląda natomiast bilans ogólnowświatowy. Sprawa mas pracujących świata wiąże

świata ze sprawą zwycięstwa socjalizmu, z radością notujemy okrzepnięcie naszego ruchu w skali światowej i niezłomną walkę naszych towarzyszy i przyjaciel tam, gdzie socjalizm toruje sobie jeszcze drogę do zwycięstwa.

Socjalizm potężnieje i zwycięża

Rok temu, w maju 1946 r. odbył się w Londynie Międzynarodowy Kongres Socjalistyczny. Kongres stwierdził okrzepnięcie ruchu socjalistycznego, który po wojnie zwyciężył w wielu krajach świata i zyskał sobie miliony nowych zwolenników. W kongresie wzięła udział również delegacja PPS przyczynając stanowisko polskiego socjalizmu.

Amerkańscy pracownicy kolejowi rozpoczęli w maju strajk o podwyżkę płac.

W czerwcu ub. r. PPS wzięła wartybny udział w akcji związanej z referendum, wykazując w pracach przebiegłość aktywność partyjnego

Niezbyt miła niespodzianką było wyborcze zwycięstwo post-pawych katolików we Francji, kosztem partii robotniczych, które nie potrafiły porozumieć się celem wspólnego wystąpienia. Tym niemniej chęć socjalista Goulin ustąpił z prem'erstwa, szereg ministrów socjalistycznych weszło w skład nowego rządu. Poważny sukces natomiast odnieśli socjaliści we Włoszech, gdzie Hubert ustąpił po plebisycie, który przyniósł zwycięstwo republikańskim zasadom socjalistów.

Socjaliści polscy mieli w sierpniu możliwość wymiany poglądów z naszymi towarzyszami u nas socjalistami Zachodu. Delegacja brytyjskiej Partii Pracy z prof. Laskim i Morganem Philipsem na czele odbyła szereg rozmów z przywódcami polskiego socjalizmu i mogła przekonać się na miejscu, ile bzdur wypisuje prasa zagraniczna na temat naszego kraju. Również generały sekretarz Światowej Federacji Zw. Zawodowców H. L. Salliant, który bawił w Warszawie, zapoznał się ze strukturą naszego ruchu zawodowego. Rozmowy te dały zachodnim socjalistom w wiele, dla zrozumienia polskich problemów, do wodom czego były ich późniejsze re-nuncjacje w prasie zagranicznej.

Rada Naczelna PPS, obradująca w dniu 25 sierpnia ub. r. była ciałem dla kombinatorów politycznych, którzy chcieli rozbić współpracę partii robotniczych. Rada Naczelna wypowiedziała się zdecydowanie za jednolitym frontem oraz powzięła uchwałę o werbunku nowych towarzyszy rzucając hasło politycznej PPS.

Francuscy socjaliści wyciągnęli wniosek z przegranych wyborów. Na 38 Kongresie SFIO, który zakończył się 1 września, zwolennicy jednolitego frontu zdobyli sobie silniejszą niż dotychczas pozycję. Guy Mollet został obrany sekretarzem partii. Tymczasem robotnicy francuscy demonstrują, żądając 25 proc. podwyżki płac.

Maksimum dobrej woli wykazały PPS i PPR, wystosowując w tym samym miesiącu do PSL list otwarty, wzywający PSL do współpracy w bio-ku. PSL nie wykorzystowało szansy. Wybory styczniowe miały dać tej partii odpowiedź ludu polskiego.

Kiedy w październiku Prezydium KRN ogłosiło termin wyborów w Polsce na połowę listopada, PPS z miejsca przystąpiła do wytrwałej pracy w terenie mobilizując cały ak-

tyw dla sprawy zwycięstwa wyborczego. Toteż ustalenie w grudniu dokładnej daty wyborów — 19 stycznia — zostało naszą Partią w pełni przygotowaną.

Nurtujące w międzynarodowym ruchu socjalistycznym dwa prądy, reformistyczny i radykalny, starły się ze sobą w Anglii. Przeciwko polityce zagranicznej Bevina w listopadzie opowiedziała się silna grupa stósw Labour Party, domagając się zmiany stosunku do ZSRR. Wprawdzie „bunt postów” został zagłuszony, ale świat dowiedział się, że nie wszyscy angielscy socjaliści myślą kategoriami Bevina.

Francuscy socjaliści w wyborach zostali wprawdzie przegrani przez komunistów i postępowych katolików, tym niemniej w sprawie socjalisty Leonowi Blumowi poświęcono utworzenie nowego rządu. Strajk górników w USA obejmuje 400 tysięcy masę. Niestety — strajk został przegrany. Sąd Federalny pociągnął do odpowiedzialności Louisa, przywódcę górników za wywołanie strajku.

Wybory w Polsce

Pierwsze dni 1947 roku upłynęły pod znakiem intensywnej pracy PPS — finiszu przed wyborami. Zarządzona 6 stycznia mobilizacja wszystkich członków Partii, wspaniałe masowe zebrania, jak wiec w „Romie” w dniu 9 stycznia i tysiące wieców i zebrań w całym kraju były dobrą zapowiedzią przed wyborami. Dlatego też wspaniałe zwycięstwo wyborcze Bloku Demokratycznego w dniu 19 stycznia nie było dla nas niespodzianką.

W tym samym czasie socjaliści w innych krajach jeszcze przechodzą wewnętrzne kryzysy 25 Kongres Włoskiej Partii Socjalistycznej wykazał niezgodność poglądów w tonie partii. Zwycięstwo na tym kongresie Nenni'ego zwolennika współpracy z komunistami, zdaje się wskazywać, że socjaliści włoscy wkrócili na szluską drogę. We Włoszech rozpoczęła się po 23 latach proces faszystowskich morderców socjalisty Matteotti'ego.

Francuscy socjaliści uzyskali jeszcze jeden poważny sukces. Socjalista Auriol został obrany Prezydentem Republiki. Po dymisji Bluma rząd utworzył również socjalista, Ramadier.

Fala strajków w różnych krajach świadczy o aktywizacji walczącego o poprawę bytu proletariatu. W styczniu strajkują transportowcy w Anglii, pracownicy państwowi w Grecji i robotnicy różnych działów pracy w USA.

Luty przynosi utworzenie nowego rządu w Polsce przez PPS-owca, tow. Cyrankiewicza. W nowym gabinecie PPS otrzymuje siedem tek ministerialnych. Fakt ten odpowiada wytrwałej pracy, sile i powadze naszej partii. Dowodem tego jest, że w następnym miesiącu nastąpił wreszcie 500-tysięcznej legitymacji członkowi PPS. Liczba ta, w międzyczasie już przekroczona, tworzy z PPS jedną z najważniejszych sił politycznych w kraju.

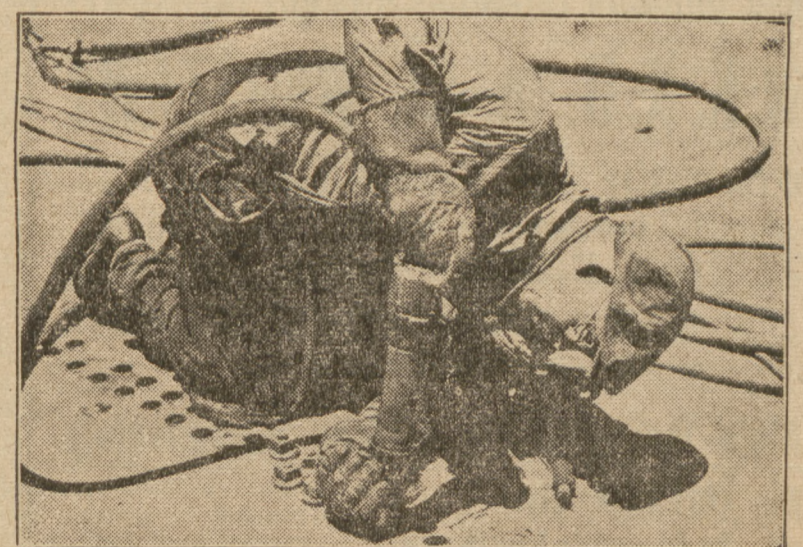
Fala strajków na świecie jeszcze

Odbudowa kraju i stabilizacja w Polsce

Podzieliłiśmy nasz bilans na trzy części. Jeżeli chodzi o sytuację w kraju, bilans ten wypadnie najbardziej dodatnio. Nie dlatego ażebyśmy mieli twierdzić, że wszystko uż w kraju jest dobre, — tródnoc to w dwa lata po okupacji, — ale dlatego, że na tym polu poczyniliśmy największe postępy i naprawdę wielkimi krokami zbliżamy się do celu tj. dobrobytu społeczeństwa polskiego, spokoju i wytrwałej dającej zadowolenie i odpowiednie warunki życia, pracy ogółu obywateli. Każdy oddudowany dom mieszkalny, każda uruchomiona fabryka, każdy Polak rozpoczynający pracę na Ziemiach Zachodnich, każdy ujawniający się człowiek z podziemia, zbliżają nas ku temu celowi.

Cztery miliardy złotych dała rozpisaną w maju ubiegłego roku Polityczna Odbudowa Kraju Ogół społeczeństwa — zwłaszcza masy pracujące — mimo niewysokich zarobków, z pełnym zrozumieniem ustosunkowały się do tej akcji. Obok tego wkładu polskiego społeczeństwa uzyskaliśmy w tym samym miesiącu podczas wizyty polskiej delegacji w ZSRR pomoc radziecką: żywność i broń.

Te, jakże istotne zagadnienia odbudowy, napatykały w owym czasie sta opór, na szczęście dziu już znacznie zwężonej grupy opozycji. Próba sił — jaką chciało mieć PSL i ugrupowania podziemne, — w obawie, że „wyborów nie będzie” — wypadła: a korzyści oboru demokratycznego.



Robotnik amerykański zakłada nitę w stoczni nowojorskiej.

Dzieje pieśni rewolucyjnej

Skrzydła naszej walki

Są wiersze, pisane przez znanych poetów, i są utwory, składane przez historię na bruku miast i w ogniu barykad. Wszędzie, tam, gdzie walczył robotnik polski, gdzie łopotał sztandar PPS, rozlegała się czerwona od krwi i gniewu pieśń. Słowo walczące zagrzewało, prowadziło do walki. Jakże często, gdy bunt zdeптаły końskie kopyta, zostawała na bruku pieśń. Ona nie milkła — żyła dalej w podziemiach, podniecała, prowadziła. Jak najwierniejszy towarzysz stała przy nas w walce z caratem, podążała na Sybir, była na placu Grzybowskim w Warszawie w r. 1904, szła w pochodach 1 Maja, dodawała otuchy pod krwawym jarzmem hitleryzmu i szumiała w łopocie drzew w ostatniej leśnej partyzantce. Pieśń i wiersze PPS, to dynamit robotniczego serca, skrzydła naszej walki.

Kto układał pieśni socjalistyczne? Nie zawsze autorstwo jest znane. Często było, że nazwisko autora uległo zapomnieniu, gdyż robotnicy brali pieśni o tekturze indywidualnym za swoją własność, za moją zbiorową wzniesioną i nadzieję. Odtąd pieśń wyżywała się autorstwa. Stawała się masowa, bezimienna i wraz z tłumem czy pochodem robotników wkraczała na plac historii jako pieśń zbiorowości. Powtarzała te pieśni odtąd z pokolenia na pokolenie ulica, śpiewała ją cała klasa robotnicza jako swoją własność.

Tak stało się w odniesieniu do wielu znanych tekstów, które wyszły spod pióra ludzi, o których wiemy nawet dość dużo. Lecz teksty te odbyły drogę od indywidualnej wartości i pojedynczego wzruszenia do siły eposu. Na tej drodze zatraciło się nazwisko, pozostały słowa — o tyle wielkie i długo pamiętelne, o ile wyrażały walkę ludu polskiego o wolność, o ile z tą walką spoiły i zrosły się krwią i ofiarą.

Jakież to są pieśni robotniczej walki? W r. 1880 została przez więźnia cytadeli warszawskiej, Wacława Święcickiego, napisana „Warszawianka”. Święcicki zjechał do Polski z Petersburga w r. 1877, aby podjąć pracę w „kółkach” socjalistycznych. Aresztowany w roku następnym, wędruje do X pawilonu, gdzie jednak dalej współpracuje w tajnym piśmie „Głos Więźnia”. „Warszawianka”, śpiewana na melodię marszu żuawów, po raz pierwszy wydrukowana została w r. 1883, a potem w „Przedświcie” w r. 1884. O rytmicznej melodii, silnych zwrotkach, (szczególnie piękny jest refren: „Marsz, marsz, Warszawo! Na walkę krwawą, świętą a prawą marsz, marsz, War-

szawo!”). „Warszawianka” szybko zyskuje serca robotnicze. Triumf swój święci na placu Grzybowskim w Warszawie w r. 1904, stając się sygnałem do rewolucji.

W r. 1881 powstaje pieśń, której sadzonym było stać się najbardziej popularnym śpiewem robotników polskich, hymnem Polskiej Partii Socjalistycznej: Bolesław Czerwiński pisze „Czerwony Sztandar”. 3 kwietnia tego roku minęło 59 lat od chwili śmierci Czerwińskiego. Rocznicą ta upamiętniona w pismach socjalistycznych m. in. w „Robotniku” przyniosła sporo materiału informacyjnego o „Czerwonym Sztandarze” i jego twórcy, co zwałnia maie od konieczności szerszego omawiania naszego hymnu. Uczuciowo i historycznie „Czerwony Sztandar” jest i pozostanie manifestacją bojowych uczuć klasy robotniczej w Polsce, manifestacją siły robotniczej, walki i wizji nowego lepszego ładu.

W r. 1886 rodzi się wstrząsający wiersz „Marsz kajdaniarski”. Tworzy go Ludwik Waryński, bohater i założyciel partii socjalno - demokratycznej „Proletariat”.

Jest już po strasznych wyrokach. Skrzydła szubienice, lecz nie gaśnie duch rewolucjonisty. Waryński, choć zakuty w kajdany, pisze w X pawilonie cytadeli warszawskiej: „Nasze kazamaty wam wybija takt mazura łańcuchem o kraty”. Z wiary, z prawej, słusznej idei socjalistycznej, która musi zwyciężyć, powstaje „Mazur kajdaniarski”.

Rok 1892. Powstanie PPS. Słowo wyraża tęsknotę do walki, tę walkę zapowiada, do niej zagrzewa. Taką jest m. in. treść bezimiennego utworu „Pieśń wolnego ducha”, który jakoby przysięga kończy się trzykrotnym okrzykiem „Na śmierć, na śmierć, na śmierć wam tyranów”.

W promieniu hasła PPS gromadzą się najżywoźniejsze siły narodu. Co jeszcze było zdrowe, co wali o wolność Ojczyzny i człowieka przagnęło — skupia się pod sztandarami PPS. Literatura z Zeromskim i Strugiem na czele odnotowuje i oddaje w wizji artystycznej rewolucyjne drżenie mas.

Rok 1904. Sztandar robotniczy nasyłką krwią i staje się święto-

ścią dla przyszłych pokoleń. Rewolucja wyrzuca pieśni jak pociski dy namitowe. Najpopularniejszy utwór tych czasów to niewątpliwie „Na barykadę”. Kto napisał słowa, do tąd nie wiadomo.

Pod wrażeniem krwawej szarży carskich żoldaków na demonstrantów pod ratuszem warszawskim w listopadzie r. 1905 literat Bruno Winawer napisał „Marsz robotniczy”, zaczynając się od słów: „Mas nie zgębnią Majery, Skallo-ny”.

W okresie rewolucji powstaje pieśń „Ludu robotcy poznaj swą siłę”, „Warszawianka” pióra Fr. Mirandoli oraz szereg utworów, odtwarzających walkę, bojowców, jak Marsz pod Rogowcem, Pieśń bojowców PPS i inne.

Wybucho pierwsza wojna światowa. Przychodzi niepodległość. Świadomość robotnicza stwierdza jednak: „Nie otumanią słowa mas z palacu czy z ambony — przewodzi znak robotczych mas ten sztandar nasz Czerwony”. Rozkwitają sztandarami, nabrzmiewają walką pochody pierwszomajowe. Nieznana (w sensie autorstwa), lecz tradycyjna już pieśń „Dziś twoje życie to ludu robotczy” prowadzi świątę na ulice.

Nie ustala walka, nie umilkło słowo robotnicze. Życie dopisywało dalej wielkie strofy. Mimo terroru, mimo grozy lat okupacji — aż do zwycięstwa PPS.

GRZEGORZ TIMOFIEJEW

Edward Szymanski

PRZYSZŁOŚĆ

Idziemy niepowstrzymani, jak dzień jutrzejszy, jak mus; jesteście prości i silni, są nas tysiące, tysiące! Umieemy wszystko wykuć: mamy mięśnie i serce, i mózg! Idziemy w słońce!

Piersiami rozepchniemy wąskie ulice miast, wymażemy na zawsze słowa: przemoc, wojna, wyzysk. Nie będzie więcej granic, królów, ani kast, nie będzie dla kogo wystawiać armat, szubienic i krzyży.

Długo moc nasza rosła, krzywdą karmiona po przesyty, co rano słońce wschodziło, co noc zachodziło we krwi. Jutro wschód będzie jasny — tylko się trochę pospieszyć i jednym ramion zamachem do nieba wyważyć drzwi!



Robotnica rolna przy pracy w polu w słonecznej Bułgarii.

„Czekamy chwili odwetu” Pierwszy Maja 1905 roku w Warszawie

Rok 1905 był rokiem ciężkich zmagani proletariatu polskiego, który wespół z proletariatem rosyjskim przypośół szturm do twierdzy rządów carskich w imię wolności politycznej narodu i wyzwolenia społecznego z więzów kapitalistycznego wyzysku.

Coraz szerzej rozlewająca się po całym obszarze państwa rosyjskiego fala rewolucyjna połączyła z każdym dniem, gromiąc klęską dotychczasowemu ustrojowi, który zakut neród polski i klasę robotniczą w kajdany niewoli.

PPS w obliczu zbliżających się przemian, kiedy zdawało się, że niedaleka jest chwila, gdy carat runie na skutek klęsk ponoszonych w wojnie z Japonią i na skutek rewolucyjnego ruchu proletariatu rosyjskiego — wzmożło tempo przygotowań do walki ze znie-nawidzonym rządem zaborczym.

Na początku 1905 roku następuje szybki rozrost Organizacji Bojowej PPS, która miała stać się kadrą nowych żołnierzy, nowych bojowników polskich, walczących pod czerwonymi sztandarami socjalistycznym o wolność polityczną i społeczną.

Zoając bestialstwo i bezwzględność policyjną, wojska i żandarmerii carskiej, PPS postanowiła w przedzie dniu zbliżającej się rozgrywki z caratem jak najbardziej oszczędzać krew robotniczą.

Z tych założeń wychodząc, kierownictwo Partii zdecydowało, żeby w dniu święta robotniczego, w dniu 1 maja 1905 nie urządzać masowych manifestacji, kończących się z reguły niestówną walką manifestantów z siłami policji, w wyniku której lała się krew, a ulice zalegały trupy robotników polskich.

Zarządzono strajk

Natomiast dzień międzynarodowego święta świata pracy postanowiła PPS uczcić w Warszawie jednolitym powozecznym strajkiem, pozwalając jednocześnie na urządzenie lokalnych pochodów w tych tylko dzielnicach,

gdzie będą ku temu sprzyjające warunki.

„Niech tego dnia — głosiła odezwa Warszawskiego Komitetu Robotniczego PPS — ustanie wszelka praca, niech zamrze przemysłowe i handlowe życie Warszawy. W przedzie dniu rewolucji — w oczach wrogów naszych — obliczymy nasze siły! Śmierć tym, którzy zechcą naszą święto grabieżą lub biciem bezbronných zbezczeszczyć!”.

Na apel PPS odpowiedziała w dniu 1 maja 1905 r. cała Warszawa. Nie tylko, że nie były czynne w tym dniu fabryki, warsztaty, lecz pozamykano wszystkie lokale, wszystkie sklepy. Na ulicach miasta nie zjawyły się ani tramwaje ani dorożki. Ruch w całym mieście zamarł.

Warszawa przybrała oświejny wygląd, a strajk powozeczny przerodził się w pełną powagi, imponującą uroczystość.

Po ulicach miasta krążyły wzmożnionie oddziały policji, żandarmerji i wojska.

W godzinach rannych uformował się na Pl. Witkowskiego pochód, zorganizowany przez socjal - demokratów, do którego przyłączyli się samorzutnie robotnicy - popesowcy. Pochód szybko zaczął rosnąć, osiągając wreszcie liczbę około 10 tysięcy ludzi.

Demonstracja maszerowała ulicą Chłodną, Żelazną, wznosząc okrzyki: „Niech żyje rewolucja”, „Niech żyje socjalizm”, „Niech żyje wolna Polska socjalistyczna”. Gdy pochód doszedł do Al. Jerozolimskich, nagle zatrzymał się przed wojskiem, które bez żadnego uprzedzenia rozpoczęło strzelać do manifestujących robotników.

Polala się krew

Polala się obficie krew, na ulicy zostało około 30 trupów i 70 rannych. Rozbestwione żoldactwo zaczęło masakrować robotników. W tak krwawy sposób zakończyła się demonstracja około godz. 2-jej.

W tym samym czasie odbyła się demonstracja urządzona przez PPS na

Pradze, która miała również imponujący przebieg, lecz na szczęście zakończyła się bezkrwawo. Pochód przez maszerował ul. Kawczyńska, Folwarczną, Białostocką — wznoszono flagi przeciwko caratowi, na cześć rewolucji, PPS oraz Stefana Okrzei, który wówczas siedział w więzieniu po dokonaniu zamachu na obopolimajstra warszawskiego Nelkena.

Poza tym PPS urządziła olbrzymie pochody manifestacyjne na Bródnie, na Lesznie, na Okopowej, kilkakrotnie demonstracje przed Pawłakiem, dwie na Polcowiznie, na Powislu i inne droh niejeze.

Na rzecz w Al. Jerozolimskich Wydział Spiskowo - Bojowy PPS odpowiedział jeszcze tego samego dnia. Około godz. 9-jej wieczór członkowie socjalistycznej bojówki rzucił bombę na ul. Marszałkowskiej na przejeżdżający patrol kozacki. Kilku kozaków zostało zabitych, nikt z towarzyszy, którzy zamach wykonali, nie został alyjty.

W związku z krwawą masakrą, jaka miała miejsce w Al. Jerozolimskich, Warszawski Komitet Robotniczy PPS wydał w dniu 4 maja odezwę, która wzywa do jeszcze większego ekupienia sił robotniczych, gdyż bliska jest już godzina krwawego odwetu.

„...Towarzysze, tę nową zbrodnię rządu carekiego musimy dołączyć do całego szeregu zbrodni poprzednich. Więc padły nowe ofiary! Więc carat krwiożerczy nie ma dość krwi robotniczej! Znow krew męczenników idei socjalistycznej zbroczyła ołtarz rewolucji. Z zaciętą pięścią i zapartym oddechem czekamy chwili odwetu! ...Nadchodzi już ona...”

„...Cześć poległym męczennikom! Śmierć katom! Niech żyje rewolucja! Niech żyje socjalizm!”

MIECZYSLAW ZAWADKA

PRALNIA i Gerownia Łopuskiego
zausze na poziomie
Warszawa, Poznańska 18
6167

PAŃSTWOWE ZAKŁADY WYDAWNICTW SZKOLNYCH

Centrala: Warszawa, Plac Dąbrowskiego 8. Tel. 8.80.23

POLECAJĄ:

POLSKA I ŚWIAT WSPÓŁCZESNY

Podręcznik dla nauczycieli pod red. J. SIERADZKIEGO

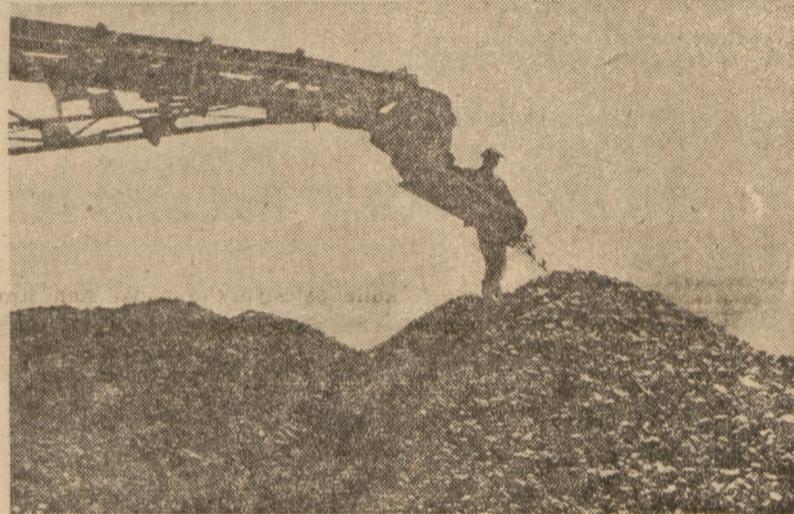
Zeszyt I-szy K. GRZYBOWSKI

Prawno ustrojowe zagadnienie współczesnego świata CENA 18.- Zł.

Zeszyt II-gi K. GRZYBOWSKI

PAŃSTWO WSPÓŁCZESNE CENA 18.- Zł.

Ządać we wszystkich księgarniach spółdzielczych i prywatnych



Robotnik polski przy obsłudze dźwigu węgielowego.

1.V.1946 — 1.V.1947

(DOKOŃCZENIE PRZEGLĄDU ROCZNEGO ZE STR. 6)

Jęto dwie ustawy wielkiej wagi: KRN zatwierdziła Narodowy Plan Odbudowy Gospodarczej, którego wykonanie gwarantuje Polsce przemysłany rozwój w kierunku dobrobytu, oraz uchwalila Ustawę o ordynacji wyborczej. W obliczu zbliżającego się rozstrzygnięcia politycznego scementował się blok stronnictw demokratycznych. PSL wylamało się z jednolitego frontu społeczeństwa polskiego, tak koniecznego w okresie odbudowy i utrwalania granic i niepodległości.

W naszej dąności do współpracy z wszystkimi siłami pokojowymi świata, nie mogliśmy, rzecz prosta, pominąć bratniej nam bohaterskiej Jugosławii. Delegacja polska z prezydentem Bierutem na czele była w październiku w Jugosławii przyjmowana nad wyraz serdecznie. Tymczasem zbliżyły się polityczne rozstrzygnięcia w kraju. Termin wyborów został naznaczony na dzień 19 stycznia 1947 roku. Obóz demokratyczny przystępował do wyborów, mając za sobą atut ofiarnej pracy dla kraju w półtoraroczu niepodległości, atut zaludnienia i zagospodarowania Ziemi Zachodnich, atut dokonania wielkich przemian społecznych, rozbudowy upaństwowionego przemysłu i dokonania reformy rolnej, wydatnego rozwoju oświaty i kultury w kraju, powszechnego szkolnictwa, ogarniającego całą młodzież, rozbudowy sieci placówek kulturalnych w całym kraju. Obóz przeciwny nie mógł tym osiągnięciem nie przeciwstawić, z wyjątkiem poparcia pewnego odłamu polityków zagranicznych. Rozsądniejsi ludzie z obozu przeciwników, rozumiejąc przemiany, wysnuwali z nich właściwe wnioski. Proces twórcy WIN Rzepeckiego, który rozpoczął się w pierwszych dniach stycznia, był tego dowodem. „Wojna nerwów i not” zagranicznych nie zdołała zawrócić obozu demokracji polskiej z obranej drogi.

Wielkie zwycięstwo obozu tego w dniu 19 stycznia nie było dla nas niespodzianką. Wierząc w naród i pracując dla narodu, byliśmy przekonani, że wybory muszą przynieść zwycięstwo idei słusznej.

Dokonała się w Polsce stabilizacja. Miesiąc luty przynosi wielkie wydarzenia, świadczące o niej. Polski parlamentaryzm rozpoczyna nową erę, kiedy w odnowionym gmachu sejmowym w dniu 4 lutego zbiera się po raz pierwszy w Odrodzonej Polsce parlament z wyborów. Następują wybory Prezydenta Rzeczypospolitej. Bolesław Bierut zostaje obdarzony najwyższą godnością w kraju. Zmiana rządu, na którego czele staje tow. Cyrankiewicz, otwiera nowy etap w życiu kraju. Podstawowe prawa ustala przyjęta przez Sejm Ustawodawczy Mała Konstytucja. Jednoczesna deklaracja swobód obywatelskich gwarantuje prowadzących w kraju. Apel do Polaków zagranicą jest dowodem, że przed nikim, spośród ludzi dobrej woli, drzwi do ojczyzny nie są zamknięte.

Amnestia

Uchwalona przez Sejm ustawa o amnestii jest potężnym czynnikiem stabilizacji, umożliwiający powrót do normalnego życia tym wszystkim, którzy zbłądzili, i swój błąd rozumieją. Amnestia jest jednocześnie dowodem siły demokracji w Polsce, nie wahającej się swoim wczorajszym, nawet najcięższym przeciwnikom, przyznać prawo „równego startu”.

W ciągu dwóch miesięcy działania ustawy amnestyjnej dziesiątki tysięcy więźniów uzyskało wolność wzgl. złagodzenie wyroku, a dwakroć tyle ujawniło się, wracając do życia, pracy i rodzin.

Efektom wizyty moskiewskiej tow. Premiera i ministra Minca jest pożyczka w złocie dla Polski oraz dogodna umowa handlowa.

W tym samym czasie, tj. w początkach marca, kończy się kolejny proces zbrodniarzy hitlerowskich. Fischer, Meissinger i Daume zostają skazani na śmierć. W kilka dni później rozpoczyna się proces zwyrodnialca, kata Oświęcimia Hoessa, zakończony również wyrokiem śmierci.

W PSL następuje otrzeźwienie tych ludzi, którzy widzą zgubność polityki Mikołajczyka. Grupa b. ministra Wy-

cecha przeciwstawia się „nieprzejednanym” i w rezultacie zostaje usunięta z partii.

Banda UFA, mordując przy końcu marca tow. gen. Świerczewskiego, wywołała oburzenie całego społeczeństwa polskiego.

Konferencja Moskiewska, zajmująca się sprawami Niemiec, dała możliwość wypowiedzi poszczególnych stron w sprawie granic niemieckopolskich. Wystąpienie Marshalla spotkało się ze zdecydowaną odprawą w Polsce. Oświadczanie rządu polskiego wyraźnie określa nasze nieugięte stanowisko w tej sprawie oraz wyraża podziękowanie za przyjaźń ZSRR i Francji. Tydzień Ziemi Zachodnich, który rozpoczął się w kilka dni później dał okazję do manifestacji całego polskiego społeczeństwa.

Na rozpoczętej w połowie kwietnia sesji budżetowej Sejmu ratyfikowano jednomyślnie umowę polsko-czechosłowacką, po czym przystąpiono do prac nad budżetem kraju na rok bieżący. Budżet ten wykazuje wzrost dochodu społecznego w związku z rozwojem całokształtu naszej gospodarki i podniesieniem się stopy życiowej w kraju.

Świat mimo przeszkód i trudności kroczy po dość wyboistej drodze, wiodącej do trwałego pokoju.

W naszym najgłębszym przekonaniu walka o pokój jest związana z przebudową świata w sensie sprawiedliwości społecznej. Trzy strzały na naszym znaczu partyjnym i na naszych sztandarach, oznaczają walkę przeciw kapitalizmowi, faszyzmowi i wojnie. Ostateczne zwycięstwo nad tymi złymi mocami, da światu postęp i dobrobyt.

Jeżeli chodzi o nasze polskie sprawy, powiadamy. — Niech nam tylko nikt nie przeszkadza i nie brzdzi, a damy radę. Miniony rok przyniósł wielką poprawę, następny winien przynieść dalszy rozwój.

Wierzymy, że w Polsce i na całym świecie postępek ostatecznie zwycięży wstępczość. Wiara nasza oparta jest na woli milionów, które ostatecznie zrozumiały, co oznacza Socjalizm.
JERZY RAWICZ

SOLIDARNOŚĆ CENTRALA GOSPODARCZA
Spółdzielnia z ogra. o. p. Warszawa, Sienna 60 Telefon Nr. 26582

ODDZIAŁY: Łódź, ul. Jaracza 6. Telefon 181-16
Katowice, ul. Pocztowa 11 „ 323-38
Wrocław, ul. Rynek-Ratusz 11-12

SKLEPY:
WARSZAWA, ul. Zgoda 15
ŁÓDŹ, ul. Piotrkowska 89, tel. 216-92
KATOWICE, ul. Pocztowa 11, tel. 323-38
BYTOM, ul. Piekarska 24, tel. 29-85
GLIWICE, ul. Zwycięstwa 1-a, tel. 47-71
SZCZECIN, Al. Wojska Polskiego 26
SOSNOWIEC, ul. Modrzewowska 13, tel. 622-33
ZABRZE, ul. Wolności 297, tel. 28-94
WROCLAW, ul. Stalina 35
LEGNICA, ul. Grodzka 18
WAŁBRZYCH, ul. Mickiewicza 32, tel. 21-83

PRODUKUJE:
MATERIAŁY WŁÓKIENNICZE
WYROBY DZIANE
KONFEKCJĘ MĘSKĄ I DAMSKĄ
BIELIZNĘ
GALANTERIE SKÓRZANĄ
GALANTERIE METALOWĄ
ARTYKUŁY SZCZOTKARSKIE
ARTYKUŁY TECHNICZNE
ARTYKUŁY BUDOWLANE
MASZYNY MLYNSKIE I ROLNICZE
MEBLE
WINA

Wyprodukowane w zrzeszonych spółdzielniach artykuły sprzedawane są we własnych sklepach po cenach niżej wolnorynkowych.
Członkowie Związków Zawodowych korzystają w sklepach z 10% zniżki. 6176

Zioła „CHOLEKINAZA” stosuje się przy chorobach: wątroby, kamieniach żółciowych, katarze żółdka i kiszek, uporeznych zaparciach, złej przemianie materii i artretyzmie. Sprzed. w apt. i skl. apt. Lab. Fizjol.-Chem. „CHOLEKINAZA”, Warszawa, Mokotowska 50.

ODDZIAŁ PAPIERNICZY

»SPOŁEM«

W W A R S Z A W I E

ZAOPATRUJE:

Oddziały »Społem« Księgarnie
Spółdzielcze, duże Spółdzielnie
Spożywców oraz Instytucje —
w papiery wszelkiego rodzaju,
materiały piśmienne, biurowe
i szkolne

BIURA SPRZEDAŻY I MAGAZYNY wraz z bocznicą kolejową mieszczą się przy
ul. STAWKI 4—tel. 8-69-76

6166

Powszechna Spółdzielnia Spożywców
WARSZAWA - ZACHÓD

Warszawa, Wolska Nr. 82 m. 44

Prowadzi 25 sklepów następujących branż:

**spożywczej, tekstylnej, mydlarskiej
i monopolowej**

Zrzesza 2700 członków. Zatrudnia 150 pracowników

osiągnięte w roku 1946 obroty wynoszą 210.159.000 zł

obroty osiągnięte za I kwartał 1947 wynoszą 107.203.000 zł

R. J. G.

**ROBOTNICZA
SPÓLDZIELNIA
GRAFICZNA**

Warszawa-Praga, Targowa 80, tel. 422
Konto czekowe 197 w Banku Gosp.
Spółdzielczego

WYKONUJE:

WSZELKIE ROBOTY
W ZAKRES DUKARSTWA
I INTROLIGATORSTWA
W C H O D Z A C E

Wykonanie terminowe i solidnie

**POWIATOWA SPÓLDZIELNIA
SAMOPOMOC CHŁOPSKA**

w Warszawie

Biura:

Hoża 27. Tel. 88-450, 88-467, 86-111
Magazyny i składy: Grzybowska 40

POLECA:

Zboża, pasze, nasiona, nawozy
sztuczne, maszyny i narzędzia rol-
nicze, preparaty ochrony roślin,
materiały budowlane i opałowe,
worki jutowe, smar do wozów.

**SPÓLDZIELNIA PRACY SPH.
URZĄDZEN SZKOLNYCH
I BIUROWYCH**

Warszawa, Nowogrodzka 86
Dostarcza kompletne urządzenia
dla szkół i biur.

Nowy Instytut Rzemieślniczy
w Warszawie prowadzi:

kursy przygotowujące do egzaminów
czeladniczych, mistrzowskich, do
nalenia zawodowego oraz kursy przy-
spobienia zawodowego we wszyst-
kich zawodach.

Kursy spawania acetylenowego i
elektrycznego, kursy kierowców samo-
chodowych oraz kursy asseco.usie-
sięczne dla murarzy, cieśli i kpa-
ników.

Dla bezrobotnych i niemożnych
stypendia.

Zapisy i informacje Sekretariat In-
stytutu, Żłota 58, w godz. od 8—15.

Bank Gospodarstwa Krajowego**CENTRALA:**

Oddział Główny: Warszawa, Aleja
Generała Władysława Sikorskiego 1

Skrót telegraficzny: „KRAJOBANK“

ODDZIAŁY BANKU:

BIAŁA - BIELSKO	Stojalowskiego 23
BIAŁYSTOK	Sienkiewicza 40
BYDGOSZCZ	Dworcowa 24
CZĘSTOCHOWA	Al. Najśw. Marii Panny
GDĄSK	Okopowa 9
GDYNIA	10-lutego 8
GLIWICE	Zwycięstwa 20a
JELENIA GÓRA	Polskich Męczenników 4
KATOWICE	Mickiewicza 3
KRAKÓW	Rynek Główny 47
LUBLIN	Kapucyńska 4
ŁÓDŹ	Kościuszki 63
OLSZTYN	Ratusz
OPOLE	Krakowska 35
POZNAŃ	Plac Wolności 16
RADOM	Piłsudskiego 15
RZESZÓW	Bernardyńska 7
SZCZECIN	Plac Orła Białego 3
TARNÓW	Krakowska 19
WAŁBRZYCH	Sienkiewicza 9
WŁOCŁAWEK	Żabia 2
WROCŁAW	Zamkowa 4
ZIELONA GÓRA	Kościelna 13

**BANK GOSPODARSTWA
SPÓLDZIELCZEGO**

jako

zbiornica rezerw pieniężnych świata pracy

współdziała w organizowaniu obrotu bezgotówkowego i przekazowego,
otwiera rachunki bieżące ogniwom terenowym stronnictw politycznych,
związków zawodowych i organizacjom młodzieży oraz innym organi-
zacjaom społecznym i instytucjom gospodarczym,

wydaje czeki potwierdzone i akredytywy na wszystkie placówki BGS,
przyjmuje wpłaty na książeczki wkładkowe, uprawniające do
podejmowania wkładów w każdej z 194 placówek BGS,

ułatwia gromadzenie funduszy na indywidualne i zbiorowe
wczasy pracownicze,

pomaga w zbieraniu składek członkowskich i w prze-
kazywaniu zebranych kwot,

ułatwia zlecenia inkasowe.

Informacji i porad w sprawach gospodarki pieniężnej udzielają wszystkie
Oddziały Wojewódzkie BGS oraz placówki powiatowe w 180 miejscowościach.

CENTRALA BGS W ŁODZI, Al. Kościuszki 47

tel. 197-93, 94, 95, 96

DELEGATURA ZARZĄDU W WARSZAWIE, ul. Warecka 11a tel. 869-62, 63, 64, 65, 66

6167

**BUDOWLANO INSTALACYJNA
SPÓLDZIELNIA PRACY**

»POZIOM«

I ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ UDZIAŁAMI

Warszawa, Piusa XI Nr 38, telefon 8-85-88

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE

INSTALACJE KANALIZACYJNO-WODOCIĄGOWE

INSTALACJE GAZOWE

INSTALACJE ELEKTRYCZNE

CENTRALNE OGRZEWANIE

WENTYLACJE WSZELKIEGO RODZAJU

WŁASNE WARSZTATY MECHANICZNE

SPÓLDZIELNIA PRACY

Tapicerów - Dekoratorów

z odp. udział. w Warszawie, wykonuje wszelkie roboty tania, solidnie

Tapczany Amerykanki Fotole Materace

Centrala: Zgoda 4 Magazyn: Nowogrodzka 23

**POWSZECHNY ZAKŁAD
UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH**

instytucja prawna — publiczna, mająca na celu dobro publiczne
rok założenia 1803

jest najstarszą i jedyną instytucją ubezpieczeniową w Polsce, która obok
**przymusowych ubezpieczeń budowli i przy-
musowych ubezpieczeń ruchomości rolnych**
prowadzi także

dobrowolne ubezpieczenia wszelkich rodzajów.

Działy ubezpieczeń: ogniowy, gradowy, kradzieżowy, odpowiedzial-
ności cywilnej, wypadkowy, auto-casco, trans-
portowy, zwierząt, maszyn, chomage, szyb.

Centrala: Warszawa, ul. Jasna 6

Placówki we wszystkich miastach wojewódzkich i powiatowych.

6168

FABRYKA CUKROW

**Kazimierz
IŁOWIECKI i Ska**

Warszawa, ul. Puławska 26

POLECA WYBORNE

**karmelki i cukry
w dużym wyborze**

4298

STOLARNIA MECHANICZNA

FELIKS KORBEL

ul. Koszaka 2/5

WYKONUJE STOLARKE

BUDOWLANĄ

Spółdzielnia „Siła i Dźwięk“
Pracy

WARSZAWA, UL. NOWY-SWIAT Nr. 5

Poleca: odbiorniki, wzmacniacze, patefony, Instalacje
adapterowo-mikrofonowe. Radio naprawa

**ZIEMNIAKI
do sadzenia i jedzenia**

oraz wszelkie warzywa w każdych ilościach dostarcza
po cenach konkurencyjnych.

SPÓLDZIELNIA

OWOCARSKO - WARZYWNICZA

SAMOPOMOC CHŁOPSKA

w Warszawie, Koszykowa 65, tel. 872-88.

6167

CENTRALA SPRZEDAŻY

Państwowego Przemysłu Środków Kawowych i Namiastek Spożyw. w Warszawie

UL. NOAKOWSKIEGO 10 m. 7 tel. 8-88-51, 52

Poleca za pośrednictwem swych Oddziałów

WARSZAWA, Al. Jerozolimskie 53
 BYDGOSZCZ, Król. Jadwigi 14
 CZĘSTOCHOWA, Piotrkowska 29/3
 GDAŃSK - SOPOT, Obr. Vesterplatte 2/4
 GLIWICE, Jagiellońska 21
 INOWROCŁAW, Św. Ducha 27
 KALISZ, Marsz. Roli - Żymierskiego 35/15
 KATOWICE, Młyńska 43

KIELCE, Sienkiewicza 78/5
 KRAKÓW, Zaczysze 3
 LUBLIN, Zamojska 3
 ŁÓDŹ, Andrzejka 6
 OLSZTYN (w organizacji)
 POZNAŃ, Piaskowa 2/3
 RZESZÓW, Grottera 9
 SZCZECIN, Pocztowa 2
 SOSNOWIEC, 3-go Maja 29
 TARNÓW, Narutowicza 24-a
 WROCŁAW, Sokolnicza 34

WYROBY:

po cenach fabrycznych loco sklep następujących fabryk:

- Henryka Francka Synowie — Skawina k/Krakowa
- Ferd. Bohm & Co i Gleba — Włocławek
- Włocławska Fabryka Sur. Kawy i Cykorii „Stella” — Włocławek
- Franck i Kathreiner — Wrocław
- Polska Fabryka Środków Kawowych Torgama — Bierutów, pow. Oleśnica
- Gdańska Fabryka Środków Kawowych — Gdańsk-Wrzeszcz
- Zakłady Przemysłowe „Be-Wu-Zet” — Łowicz
- „Maggi” Sp. z o. o. — Poznań
- Państwowe Zakłady Żywnościowe „Winlary” w Winiarach/Kalisza

T. M. PIOTROWSKI

DYPLOMOWANY ZEGARMISTRZ

WARSZAWA Chmielna 4.

Naprawy - Zamówienia

KOŁDRY

puchowe, watawa, poduszki, przódki, gremplowanie, żaluzji 3.

CENTRALA SPRZEDAŻY Państwowego Zjednoczenia Przemysłu Cukierniczego

Warszawa - Praga, ul. Zamojskiego 28 tel. 442

SPRZEDAJE:

**KARMELKI
 CZEKOLADKI
 PRALINY
 HERBATNIKI
 PIERNIKI
 MAKARON**

wyrobu fabryk podległych PAŃSTWOWEMU ZJEDNOCZENIU PRZEMYSŁU CUKIERNICZEGO

ROLNICZA CENTRALA MIĘSNA

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Warszawie, ul. Bartoszewicza 7

ODDZIAŁY:

Warszawa — Sierakowskiego 2 Łódź — Inżynierska 1
 Szczecin — Jagiellońska 81 Olsztyn — 1 Maja 2
 Sopot — Mierosławskiego 3 Wrocław — Traugutta 106
 Bytom — Chrzanowskiego 19 Poznań — Rzeźnia Miejska

Przetwórnice: Radom, Wrocław, Mysłowice, Gliwice, Szczecin, Jarosław, jest uznana przez Związek Rewizyjny Spółdzielni R. P. Centralą gospodarczą Spółdzielni Zbytu Zwierząt Rzeźnych i Hodowlanych oraz Spółdzielczych przetwórnicy mięsnych.

HODOWLA

Prowadzi obrót i pośredniczy w zakupie i dostarczaniu materiału hodowlanego i użytkowego koni, bydła, owiec i trzody. Urządza pokazy i aukcje. Przyjmuje ze statków i rozprowadza między rolników inwentarz z darów UNRRA.

DRÓB

Dokonuje zakupu drobiu (gęsi i inne) w terenie i prowadzi tuczarnie oraz organizuje przetwórstwo.

MIĘSO

Wykonuje zlecenia Ministerstwa Aprowizacji w zaopatrywaniu urzędów, zorganizowanego świata pracy i ludności w mięso. Prowadzi hurt mięsy.

PRZETWÓRSTWO

prowadzi przetwórnice mięsne.

HURTOWNIA GALANTERYJNO — TEKSTYLNIA

TADEUSZ FALKOWSKI i S-ka

Kalisz, Kanonicka 4 tel. 14-81

Dział: Kosmetyczno — Mydlarski (daw. Warszawa, Graniczna 17)

CENTRALA RYBNA

Sp. z o. o.

ODDZIAŁ WARSZAWSKI Grójecka 57 tel. 880-58

Sklepy i kioski w całej Warszawie

Poleca

Ryby morskie i słodkowodne

PEPTON == PEPSYNE == ŻELATYNE
 PRODUKUJE

„BACUTIL“

Towarzystwo Przemysłowo-Handlowe Zarząd Przymusowy

WARSZAWA ul. BARTOSZEWICZA 7 — TELEFON 8-51-08

FUTRA RYSZARD PALME i S-ka
 BRACKA 16 — SKLEP
 KUPUJEMY SUROWE SKÓRKI FUTRZANE

HURTOWNIA WŁOKIENNICZA ul. H. LIBSZ

Warszawa, Senatorska Nr 21/25 róg Wierzbowej (gmach Teatru Wielkiego)

Poleca ze składu i na zamówienie produkcje fabryk prywatnych

TKANINY JEDWABNE, BAWELNIANE I WELNIANE wszelkiego rodzaju. MATERIAŁY DEKORACYJNE I KRAJOWE oraz KONFEKCJE damskie, męskie i dziecięce

Przedstawicielstwa firm krajowych i zagranicznych

POLSKA WYTWÓRNIA CHEMICZNA

Stanisław Borkiewicz i S-ka

Warszawa, ul. Radzymińska 118

SMARY TECHNICZNE

dla

PRZEMYSŁU i ROLNICTWA

Dom Towarowy B-cia Jabłkowsky Sp. z o. o.

Warszawa, ul. Bracka 25

Poleca dział:

Konfekcji męskiej i damskiej, sportowej, włókienniczej, bielizny i trykotaży damskich, galanterii drobnej, obuwia, książek, papeterii, zabawek, artykułów gospodarstwa domowego i cukierniczy.



BARWNIKI ANILINOWE FARBY GRAFICZNE KAKADU
 BARWNIKI DO TKANIN „KAKADU”
 A. MONIUSZKO WARSZAWA, AL. JERUZOLIMSKIE 41

HOTEL MIEJSKI

Stalowa 73 (Praga)

Poleca przyjezdnym wygodne noclegi w pojedynczych i zbiorowych pokojach.

Restauracja na miejscu

W. KURASZ i F. SZAJKOWSKI STOLARNIA MECHANICZNA
 przy ulicy MOKREJ 15 (Targówek)

WYKONUJE: wszelkie roboty wchodzące w zakres stolarstwa, tokarstwa i ciesielstwa dojazd tramwajem 1-h.

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT SZKLARSKICH W. SROKA i J. JARKA

WARSZAWA, UL. MOKOTOWSKA 24

Sprzedż szkła okennego, inspektowego, wystawowego, lusterek szklanych samochodowych oraz diamentów, kółka do cięcia szkła i przedstawianie diamentów. REFLEKTORY WYPURKLE SZKŁO LUSTRZANE

SPÓŁDZIELNIA PRACY

URZĄDZEŃ SZKOLNYCH i BIUROWYCH

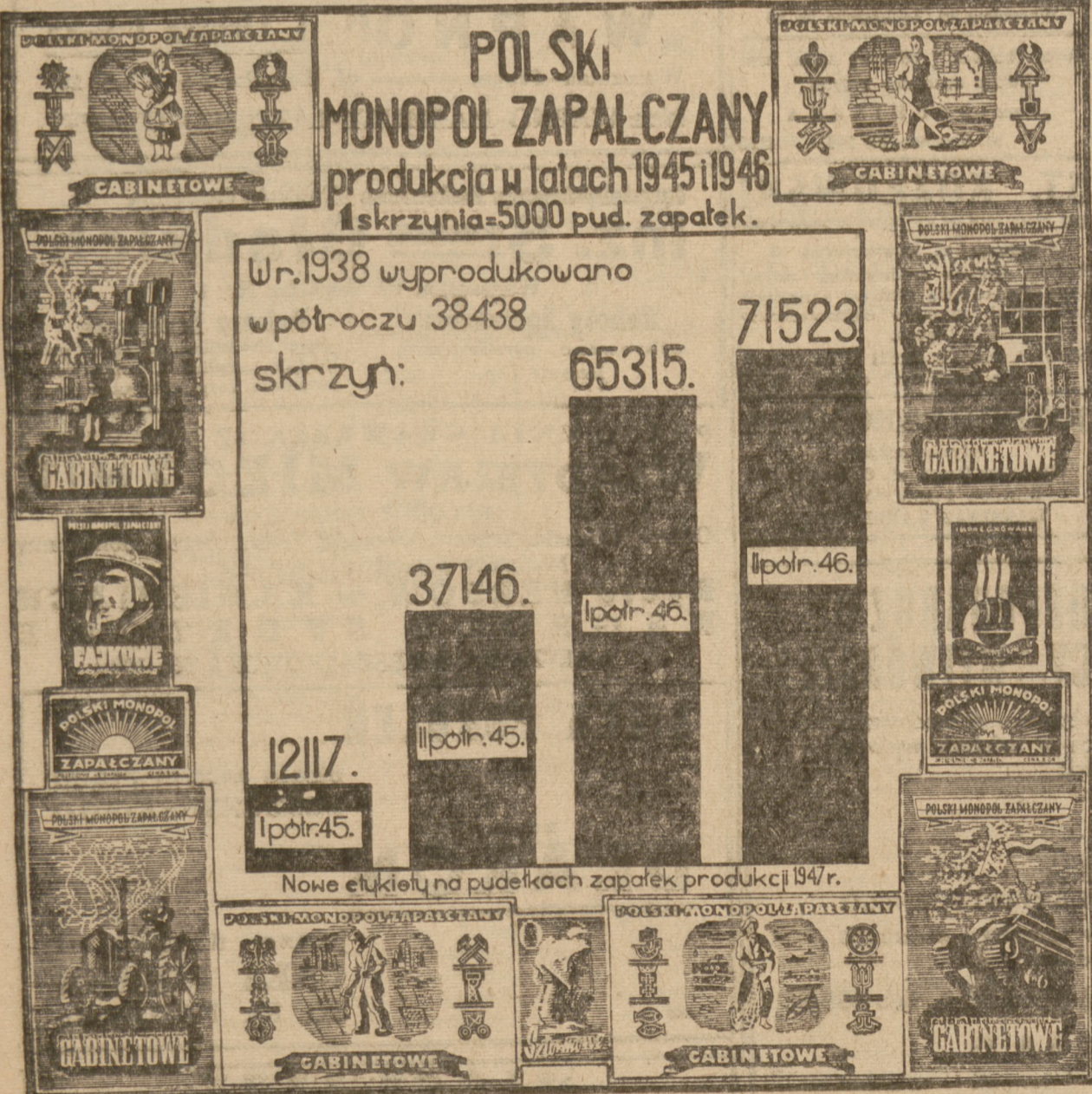
w Warszawie, ul. Nowogrodzka 58

Rachunek bieżący w B. G. S. Nr 304

Przyjmuje zlecenia: na kompletne wyposażenie w sprzęt i pomoce SZKÓŁ, PRZEDSZKOLI, INTERNATÓW PRACOWNI, SZKOLNYCH i BIUR

Dostarcza: ŁAWKI, TABLICE, STOŁY, KRZESŁA ŁÓŻKA SZAFY, BIURKA, STRUGNICE

CENY NAJNIŻSZEJ i wszelkie inne meble



POLSKI MONOPOL ZAPALCZANY
 produkcja w latach 1945 i 1946
 1 skrzynia = 5000 pud. zapalek.

W r. 1938 wyprodukowano w półroczu 38438 skrzyń:

lipotr. 45.	37146.	lipotr. 46.	71523.
12117.	lipotr. 45.	lipotr. 46.	lipotr. 46.

Nowe etykiety na pudełkach zapalek produkcji 1947 r.



MAGAZYN WYROBÓW Srebrnych Płaterowanych
„GRAVET“
 Warszawa, Marszałkowska 84

KINO APARATY ZDJĘCIOWE
 PROJEKCYJNE PRZYBORY
 FILMY WĄSKOTAŚMOWE
 EPIDIASKOPI, RZUTNIKI
 LAMPY PROJEKCYJNE

Instalowanie kin wąskotaśmowych niemych i dźwiękowych dla świetlic szkół, instytucji i t. p.

Sprzedż - Zamiana - Kupno

EPIDIA

Warszawa, ul. Bracka 13

St. Barcikowski i S-ka

Spółka z Ograniczoną Odpowiedzialnością

WARSZAWA Al. Jerozolimskie 45. Tel. 852-58, 852-59

ODDZIAŁY:

KATOWICE

Kościuszki 2 tel. 354-25 354-26

ŁÓDŹ

Piotrkowska 5 tel. 171-44, 130-09

Adres telegraficzny: »BARCO«

ziemiopłody i artykuły spożywcze
nawozy sztuczne
materiały budowlane, artykuły techniczne
towary żelazne

EKSPORT-IMPORT NA RACHUNEK WŁASNY I KOMISOWO.

TRUKAN — AUTO

Warszawa, Al. Jerozolimskie 67
STACJA OBSŁUGI SAMOCHODÓW

MASZYNY BIUROWE

księgujące, do liczenia, powielacze,
remonty poleca

FIRMA:

JAN JAWORSKI
WARSZAWA, CHMIELNA 26

HURTOWA SPRZEDAŻ TOWARÓW APTECZNYCH

PCHARMOCHEM Sp. z o. o.

Warszawa, Marszałkowska 72

Kasa Targowa w Warszawie

Sp. z o. o.
Warszawa, Sierakowskiego 4
telefon 413

ODDZIAŁ w BYTOMIU
ul. Chrzastowskiego 10, tel. 50-01

przeprowadza:

Finansowanie i operacje komisowe w stosunku do żywa cieżnego i mięsa, eksploatuje bocznice kolejową Rzeźni Miejskiej w Warszawie, finansuje dostawców mięsa dla Funduszu Aprowizacyjnego Ministerstwa Apropozycji i Handlu, administruje targowiskiem zwierzęcym w Bytomiu oraz prowadzi notowanie cen we własnym zakresie.

CZĘSTOCHOWSKA FABRYKA IGIEŁ I WYROBÓW METALOWYCH S. A.

CZĘSTOCHOWA, ul. Mielczarskiego 21/23, tel.: 13-26
Produkuje: igły do szycia ręcznego i gramofonowe, druty do pończoch i swetrów, agrafki, koniki i hafki, szpilki tekstylne i rusztowe, szpilarki i sztyła szwskie, sprzączki różne, pily do metalu

FABRYKA CHEMICZNA JÓZEF DĄBROWSKI

BIURO: ulica Kościuszki Nr 45
KATOWICE: FABRYKA: ul. Mikołowska Nr 25
BIURO: Nr 362-35 i 362-49
FABRYKA: Nr 345-46
TELEFONY: Skrytka pocztowa 588

produkuje i posiada stale na składzie:

lakierów spirytusowych modelowych, izolacyjnych dla celów elektrotechnicznych do wypalania w piecu i ochładzanie na powietrzu, lakiery nitro duco do natrykiwania samochodów; emalie syntetyczne do malowania mebli i podłóg; farby olejne gruntowe rdzochronne, minia odowiana, tarta w oleju, minia szluzowa, pokost żywicowy, syntetyczny i czyste lniany, asfalcówki, pasty do polerowania i woski farby dla specjalnych celów technicznych

zakupuje w każdej ilości:

tytuły autorstwa, jak: katalożki, jama, olowa, tytuły: syntetyczne, arcesas; olej lniany, terpentyna, olearyna, asoson; tlenki: zelana, cynka, ołowia, octan oboalka, syntetyczny oboalkowo plynny, wagno techniczne magnezowo w proszku

Fabryka mat. izolacyjno-budowlanych, papy i t.p.

„GUDRONIT”

WARSZAWA - PRAGA, UL. HANDLOWA Nr 8

KUPNO FUTRA SPRZEDAŻ

„OCCASION”

WARSZAWA ULICA CHMIELNA 15
Różne skórki wyprawione i nieuyprawione, dobrze płacim

MECHANICZNE ZAKŁADY STOLARSKIE

»STOLWAR« Sp. z o. o.

WARSZAWA-PRAGA ul. Remiszewska 18 (Dojazd tramwajem Nr 1)
wykonują wszelkie roboty wchodzące w zakres stolarki budowlanej

SKŁAD MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

»MODRZEW« G. Chanecki i S-ka

WARSZAWA, ulica RADZYMIŃSKA 54

POLECA:

bale i drzwi stolarskie i budowlane wszystkich wymiarów, oraz dyktę olszową i sosnową.

SKŁAD MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

»POLDRZEW« ULICA ZAMOJSKIEGO 53

POLECAMY:
deski stolarskie i budowlane wszelkich grubości
Firma nasza została przeniesiona z ulicy Wileńskiej 10.

PIEKARNIA I CUKIERNIA TURECKA

„SŁON”

Sp. z o. o.
WARSZAWA, TARGOWA 68
Filje: Białostocka 2 - Żąbkowska 16
Paleca P.T. Klientom znane ze swej dobroci wyrobę

KUPNO — SPRZEDAŻ — KOMIS

części samochodowych do D. K. W.
ADAM RUDNICKI
Warszawa, Chmielna 100.

Pracownia FUTER M. FIGLARZ

Warszawa-Praga, Wileńska 9 m. 3, front i piętro

OKUCIA BUDOWLANE REMONTY SILNIKÓW OBRÓBKA MECHANICZNA

WŁ. KUKIER
ULICA KORSAKA 15/17

WYTWÓRNIA CZAPEK

»HAZET«
sp. z o. o.
WARSZAWA, — KOPIŃSKA 15

BANKI do LODÓW

CIĘCIE BLACHY: długości 2 metr., grubości do 3-ch m/m.
ZAKŁAD BLACHARSKI
A. KIERZKOWSKI
Grochowska 217, telef. 133.

Zakład szklarski szlifiernia szkła i luster B. KOŚCIAŃSKI

Warszawa, ul. Mokotowska 69
Wykonuje wszelkie roboty szklarskie

KREM MATOWY

»KWIAK BIAŁEJ RÓŻY«
małaje cerze aksamiłną gładkość i świeżość
ŻAŁAĆ WSZĘDZIE
M. KUBICZEK, Al. Jerozolimskie 63

ALEKSANDRA JAGODZIŃSKA poszukuje syna Wojciecha lat 22, który w 1944 roku przebywał na Wołyniu. Ewentualne wiadomości proszę kierować pod adresem: Sopot, ul. Szopena 5. 6096

WYTWÓRNIA SPRĘŻYN WYROBÓW Z DRUTU

»SKRĘT«
STEFAN MAŁESA
Warszawa, ul. Żąbkowska Nr 20

Kupno butelek i szklanki szklane, oraz skup wszelkich butelek
F-ma BOCHIŃSKA
ul. Grochowska 245, 6248

ST. KOZŁOWSKI WARSZTATY ELEKTROTECHNICZNE

Warszawa, ul. Nowogrodzka 46
Remont silników prądu stałego i zmiennego. Przewijanie silników z napięć i wszelkich aparatów elektrotechnicznych.
Stale na składzie silniki 3 faz. i 1 faz. do specjalnych celów. 6242

JOZEF KARBOWIAK artysta-rzeźbiarz

Warszawa-Praga, ul. Odrowąża 26
RZEZBA I MECHANICZNY WARSZTAT KAMIENIARSKI

CENTRALA GOSPODARCZA SPÓŁDZIELNI PRACY WYTWÓRCZEJ

jest ogólnokrajowym Związkiem gospodarczym spółdzielni przemysłowych w działach wytwórczości:

WŁOKIENNICZEJ,
SKÓRZANEJ,
METALOWEJ,
DRZEWNEJ,
przemysłu LUDOWEGO I ARTYSTYCZNEGO
maopatrjuje spółdzielnie w surowcu i organizuje zbyt produkcji

ZARZĄD: — Warszawa, ul. Frascati 2, tel. 888-31

ODDZIAŁY:

Warszawa — Frascati 2
Łódź — Piotrkowska 6
Kraów — Potockiego 16
Poznań — Mickiewicza 26
Hława — Skłobkowska 66
Gdańsk — Wesoła — Piłkarska 16
Szczepanów — Krupówki 682
Essenów — Jagiellońska 8-a
Szczytno — Z. Polczaka 14
Kielce — Mickiewicza 14
Jelenia Góra — Kolejowa 48-c



PAŃSTWOWE ZAKŁADY OPTYCZNE

Warszawa, Grochowska 316-318 tel. - Praga 103

Szklą okularowe
mikroskopy trychinoskopy
lupy dwuoczne, węgielnica
optyczna, piony optyczne
cystoskopy, uroskopy
bronchoskopy, okulary,
sprzęt lekarski
szklą laboratoryjne
naprawy sprzętu

SKLEPY: WARSZAWA: Bracka 22, — Targowa 36
ŁÓDŹ: Piotrkowska 85, tel. 118-91
GDYNIA: Świętojańska 67, tel 269-01

ZAKUPIMY

każdą ilość suszu cykoriowego
ROLNICZO-GOSPODARCZA
CENTRALA HANDLOWA
Warszawa, ul. Konopacka 21 tel. Praga 202

CENTRALNA SPÓŁKA CHEMICZNA

Warszawa, Towarowa 14
POLECA ZE SKŁADU:
TERPENTYNE, KALAFONIE, POKOSTY, FARBY, KREDE MALARSKA,
KWASY TECHNICZNE, BARWNIKI, OLEJE I T. CHEMIKALIA.

„DOM ODZIEŻY” HIERONIM JANAS

WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA NR 86 (ROG ŻURAWIEJ)
POLECA w dużym wyborze na sezon wiosenny: płaszcze
damskie, męskie, ubrania, spodnie, prochowce, oraz kurtki.
CENY KONKURENCYJNE

Skład Materiałów Budowlanych B. Gajewski

UL. ŻELAZNA Nr 60/62

Lipiński i Tomaszewski

Warszawa, ul. Mokotowska Nr 56 róg Wilczej

»WAPNO« L. Lisicka i S-ka

Warszawa-Praga, — ul. Korsaka 3-5 — tel. 267
Poleca: WAPNO-MARMURY-LASTRIKO-CEMENT

Przedsiębiorstwo Budowlane i Zakłady Betonowe Inż. Symeon Gładkich

Warszawa, ul. Korsaka Nr. 5
Roboty żelbetowe Roboty betonowe
wibrowane, ogrodzeniowe, płyty chodnikowe, płyty na jezdnie, „trylinki”, cegły cementowe, rury izolacyjne i t p.

PRACOWNIA GRAWERSKO-ZDOBNICZA WŁADYSŁAW MIECZNIK

PRZYJMUJE ZAMÓWIENIA
Ordery, Odznaki, Sygnety, Obrączki, Srebra, Brązy, monogramy (Miniatury pomników) facsymile i t p.
Rycie HERBÓW w KAMIENIACH
NAGRODY SPORTOWE
WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA Nr. 108

KILKA POKOLEŃ

pisalo atramentami
LESZCZYŃSKIEGO
z marką
DRAKON
pisze dziś nimi
CAŁA POLSKA
BO SĄ NAJLEPSZE

»BLOCK BRUN«

przedstawiciel inż. Aleksander Borman
Sklep: ul. Marszałkowska Nr. 68, telefon 857-51
Powszechno plackie — wspaniałe modele maszyny i artykuły biurowe
Kupno — Sprzedaż. Powielanie. Remonty maszyn biurowych.
Kuryr pisanie za maszyną

W święto pierwszomajowe

Przemysł filmowy i walka klas

W ogromnej większości krajów przemysł filmowy znajduje się w rękach prywatnych i w prostej konkurencji tego faktu jest wyłączenie nastawiony na dochodowość. Największa koncentracja przemysłu filmowego znajduje się na zachodnim krańcu Stanów Zjednoczonych, gdzie skoncentrowało się 8 najpotężniejszych koncernów filmowych oraz kilkanaście drobniejszych wytwórni, których kapitał przekracza z łatwością roczny budżet państwa polskiego z roku 1930.

Tak ogromna komasacja kapitału stała tendencją zwykłą mogła powstać tylko z wysiłkiem i to oczywiście z wysiłkiem człowieka pracy. W 1939 roku wszystkie wytwórnie amerykańskie zarobiły „na czysto” 21 milionów dolarów, w roku 1946 zarobiły 105 milionów dolarów. Przyjmując nawet, że w tym czasie nastąpił dość poważny spadek wartości dolara, ogromna różnica dochodu rzuca się w oczy.

Metody zarobkowe

W Hollywood istnieje bardzo doładowy podział na dwie klasy: zarobkową i pracującą. Nie znaczy to, aby ci, którzy zarabiają, nie dawali nic z siebie. Są utalentowani reżyserzy, utalentowani aktorzy, znakomici scenarzyści, dekoratorzy, a nawet niekiedy producenci. Jednakowoż wynagrodzenie jest zupełnie nieproporcjonalnie do włożonego wysiłku.

Na dowód wystarczy jedno zestawienie. Koszt produkcji bardzo przeciętnego filmu amerykańskiego wynosi pół miliona dolarów. W tej sumie 400.000 pochłaniają gwiazdy (dwie osoby), reżyser, producent i czasem scenarzysta lub autor powieści. Pozostałe 100.000 dolarów dzieli się na: 1) kampanię reklamową, 2) opłacenie atelier, 3) opłacenie wszystkich kosztów dekoracji, kostiumów, zdjęć plenarnych i t. d., 4) wreszcie opłacenie „szarej rzeszy” techników, pomocników, elektryków i przede wszystkim statystów. W wyjątkowych okolicznościach do grupy uprzywilejowanej przechodzi dekorator albo operator. W każdym razie i ci dwaj płatni są przyzwyczajeni. Natomiast statysta otrzymuje 12 dolarów dziennie i nigdy więcej, choćby zdjęcie trwało przez kilkanaście godzin. Na pozór wynagrodzenie to wydaje się nieźle, trzeba jednak dodać, że statystów, marzących o karierze gwiazdy jest zawsze zbyt wielu, i są angażowani stosunkowo rzadko i uważają za szczęście, jeśli pracują przez 7 dni w miesiącu.

Walka ze Związkiem Zawodowym

Na terenie Hollywood działa od dłuższego czasu Związek Zawodowy (Studio Union), który wszelkimi siłami stara się przeciwdziałać krzywdzącej polityce plac. Z początku szło o kompromisy, zwracano się z apelem do właścicieli wytwórni, producentów i innych osób wpływowych nawet spośród... episkopatu. Gdy wszystkie zabiegi spęły na niczym związkowcy przystąpili do strajku generalnego.

Odpowiedź wytwórni była twarda: Kto należy do związku, nie ma wstępu do wytwórni. Bezrobotnych jest dosyć, statysta nie jest specjalistą, może być każdej chwili zastąpiony, a więc zgłoszą się inni.

Tak też się stało. Na razie związek narodził się kapitulować. Przed Bożym Narodzeniem ub. roku przystąpiono do pracy i na razie nie stychała o dalszej walce, która w tych warunkach wydaje się beznadziejna.

Sprzymięteńcy

Jednakowoż nie wszyscy w Hollywood są głusi na tego rodzaju próby i nie wszyscy zamykają oczy na wytworzoną sytuację. Strajk poparła znana gwiazda Joan Crawford, stanąca po stronie strajkujących Robert Taylor, a Charlie Chaplin — chociaż daleki od podporządkowania się wspólnej akcji — wyraził publicznie sympatię dla strajkujących.

Jednak takie platoniczne wyznania trudno uznać za rzeczywistą współpracę. O ile ona istnieje, to tylko w trzech niektórych filmach amerykańskich, które starają się przedstawić pewne problemy w właściwym świetle. Nie jest to naturalnie sprzymierzeniec zbyt cenny ani tym mniej bezpośredni. Publiczność amerykańska, widząc film o niesprawiedliwości społecznej, o nędzy, o tragicznym losie bezrobotnego, wychodzi na ogół niezadowolona, gdyż film nie był rozrywkowy. Po za tym problem życia w Hollywood nie był oczywiście nigdy poruszony w filmie amerykańskim. W takim wypadku producenci wystąpili by przeciw sobie.

Niemniej, mimo tak bardzo niesprzyjającej atmosfery, powstało w Hollywood kilkanaście pamiętnych filmów, które warto wspomnieć właśnie dlatego, że na ciemnym tle kapitalistycznych machinacji blaskają wyjątkowym światłem.

Filmy społeczne

W. S. van Dyke nie wahał się potępić stojącego na usługach kapitalistów sądownictwa amerykańskiego w filmie „Nocne sądy”, a inny znakomity reżyser King Vidor w filmie „Hallelujah” potępił stosunek Amerykanów białych do Amerykanów czarnych.

Publiczność kinowa polska z pewnością pamięta doskonały film Franklina „Ziemia błogosławiona”, w którym walka chińskiego proletariatu z nieustępliwymi bogaczami przedstawiona była w sposób bardziej jeszcze przekonujący niż w książce Pearl S. Buck.

Amerkanie nie cofnęli się też przed kilkoma głębokimi satyrkami na stosunki w więziennictwie, przede wszystkim w filmach: „Furia” Lang’a i „Szary Dom” Hilla.

Niektóre filmy amerykańskie chłonąca zjadliwą satyrą stosunki panujące w środowiskach milionerskich. Na tym polu wyróżnił się ostatnio Orson Welles, znakomity scenarzysta i reżyser, ale i przed nim zdarzały się dobre filmy na tym tle („Arystokracja podziemi” F. Capry i inne).

Czy będzie lepiej

Równocześnie w niektórych innych krajach filmy o tendencjach społecznych nie tylko zdobyły sobie prawo obywatelstwa, ale wręcz wysunęły się na pierwsze miejsce. Tutaj na czele kroczy produkcja filmowa radziecka która około roku 1926 otworzyła oczy filmowców całego świata na fakt, że film poświęcony zagadnieniu walki klas, pracy, ofiarności zbiorowej może być w ogóle dobrym i atrakcyjnym filmem.

Takie dzieła jak „Bezdomni”, „Matka”, „Turbiną 50.000” były swego rodzaju rewelacjami.

Kapitałiści amerykańscy byli i są dalecy od wstąpienia w ślady swych kolegów realizatorów radzieckich!

Zespół teatralny OMTUR „Czerwona Sztafeta”

Z inicjatywy Referatu Artystycznego Komitetu Centralnego OMTUR Komitetu Stołecznego OMTUR, organizuje na terenie Warszawy odcinki Zespołu Teatralnego OMTUR p. n. „Czerwona Sztafeta”, który służyć będzie zamianowaniu do ochotniczej pracy teatralnej i udzielać porad z dziedziny ochotniczego teatru.

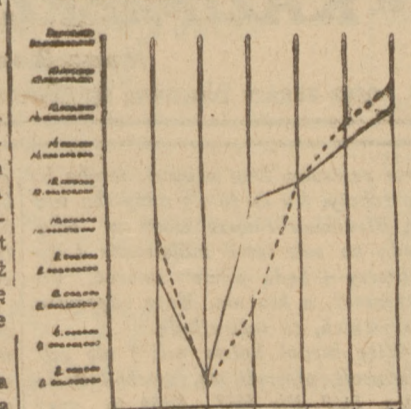
Siedzibą nowej placówki jest świetlica Dzielnicy PPS i OMTUR — Mokotów, która dzięki wydatnemu wsparciu Komitetu i bezinteresownej pracy członków Dzielnicy, została gruntownie przebudowana i odnowiona. Stąd zespół przenosić się będzie do innych świetlic warszawskich.

„Czerwona Sztafeta” w skład której wchodzi instruktorzy Ref. Artystycznego Komitetu Centralnego OMTUR i zaawansowani artyści — ochotnicy, członkowie organizacji, rozpocznie swą pracę w pierwszych dniach maja wieczorem poświęconym walce i pracy pt. „W świąt Majowy”.

Wierzymy, że maszy robotniczej pomocą te przytoczną i potrzebują nieodłączną artystyczną.

Parę uwag na temat produkcji papierosów

ROZWÓJ UPRAWY TYTONIU I PRODUKCI PAPIEROSÓW PMT



Analiza zamieszczonego wykresu, który wyraźnie wskazuje na bardzo poważne osiągnięcia produkcyjne oraz na znaczny wzrost zdolności przetwórczej Zakładów P. M. T. w przeliczeniu na porównawczym poziomie lat, wyraża nam jednocześnie realizowaną obecnie koncepcję polityki organizacyjno-rozwojowej P. M. T. jako przedsiębiorstwa przemysłowo-handlowego. Przetwórczość Zakładów PMT związana jest z podstawowym surowcem tego przemysłu — tytoniem. Produkcja przetworzonego tytoniu w kraju pokrywała zaledwie w 60 proc. zapotrzebowanie; przedkładać sprawdzano rocznie około 10 ml. kg. surowca ty-

trudno tego od nich wymagać. Niemniej daje się ostatnio zauważyć ciekawą zjawiskę. W tych krajach Europy, w których wyświetla się regularnie filmy amerykańskie (Anglia, Francja, Belgia, Włochy) ich popularność zmalała. Zmalała co prawda szczególnie wśród publiczności bardziej krytycznej, której — po wojnie — nie wystarczy bardziej czy mniej doskonale zagranicy i wyreżyserowany romans filmowy.

Publiczność chce się w kinach bawić, ale chce też czasem obejrzyć jakiś ciekawy problem, jakiś ogólnoludzkie zagadnienie. Dramat rzeczywistości, a nie sztuczny, wykrył w atmosferze przepychu i lenistwa. To samo widzą niektórzy zezwolili realizatorzy amerykańscy. Frank Capra

Transporty Międzymiastowe
MASOWE — ZBIOROWE — DROBNICA — EKSPRESY
TOWARZYSTWO „WAREKS”
EKSPEDYCYJNE
Warszawa
Nowogrodzka 40, tel. 8-86-56

W kalejdoskopie hal stoisk i pawilonów Jeden dzień na Targach Poznańskich

Targi Poznańskie zostały otwarte. W setkach stoisk i dziesiątkach pawilonów reprezentowany jest cały niemal nasz przemysł, ukazujący się tysiącami imponujących ekspozycji. Wystawa nie ogranicza się tylko do produkcji krajowej.

Liczne stoiska zagraniczne pozwalają nam zapoznać się z wytwórczością państw leżących nawet na drugiej półkuli.

MEBLE

Mebel, które wystawił przemysł prywatny, są ładniej, a może raczej bardziej luksusowe, niż komplety i pokoje kombinowane, wystawione przez Państwową Centralę Przemysłu Drzewnego. Za to meble z Centrali są o wiele tańsze i praktyczniejsze.

Zadziwia tylko jedno: najbrzydsze stosunkowo ekspozycje są zaopatrzone napisem „model eksportowy”.

SZKŁO, PORCELANA, KRYSZTAŁY

W radosne zdumienie wprowadza zwiedzających orgia barw ceramiki, szkła i kryształów.

Centrala Zbytu Porcelany i Fajansów wystawiła rzeczy, których dotąd nigdzie nie widzieliśmy.

Na pierwsze miejsce wysunęły się fabryki: „Chodzież”, „Cmielów” i hut szkła kryształowego z terenów śląskich.

Zwiedzanie Targów — to ciągle niespodzianki. Okazuje się, że produkujemy rzeczy piękne, piękniejsze od zagranicznych.

BAWELNA I WELNA

Wspaniale i imponujący jest pawilon centralnego przemysłu włókienniczego. Zwiedzających wita tu ogromna postać alegoryczna, trzymająca w ręku polskie perkalce.

podał w programie swej wytwórni „Liberty films” filmy o charakterze społecznym, chociaż w zabarwieniu raczej satyryczno-komediowym. Sytem plac został — jak na hollywoodzkie stosunki — rewolucjonizowany. Niezadowolone publiczności z blawych tematów i pierwsze próby znalezienia nowej stałej drogi, oto jakkolwiek przynosi nam na polu filmowym wiosna 1947 roku.

Dzisiaj jeszcze trudno osądzić, czy szarzy pracownicy filmu amerykańskiego doznają poprawy bytu i to stosunkowo szybkiej. Po 40 latach niepodzielnego panowania kapitału, zaczęła się walka, zaczęła się i trwa. Znaczenie tego początku jest olbrzymie.

LEON BUKOWIECKI

Święto pracy świętem miast i wsi

Dzień 1-go Maja — to dzień zbratania ludu pracującego, dzień zespolenia się w jedno nierozdzielne ogniwo wszystkich warstw ludowych. Nie jest to dzień jedynie i wyłącznie jednemu politycznej — jest to dzień zrozumienia i uzgodnienia wszystkich dążeń mas pracujących.

Nie kiedy indziej jak właśnie w tym dniu święta pracy, należałoby się zastanowić dlaczego dzień ten jest czczony przeważnie tylko przez miasto, a wieś bierze w nim udział jakby z obowiązku a nie z poczucia siły zespolającej masy ludowe, siły wyrosłej ze świadomości ściślejszej więzi całego świata pracy.

Do tej pory w większości wypadków podchodzono do wsi tylko ze strony politycznej o ile chodzi o święta pracy bez dodatku elementu gospodarczego, czyli ściśle mówiąc bez podbudowy trwałej, opartej na wspólnym interesie zarówno wsi jak i miasta, Związanie miasta ze wsią poprzez

ogniwo wspólnych dążeń da nam nereszcie trwałe zbratanie się warstwy chłopskiej z robotniczą. Wytworzy ono zrozumienie warstwy chłopskiej do miasta i odwrotnie. Gdzie mamy szkodliwych, które by nas zespoliło? Nie trzeba szukać, ogniwo to istnieje już kilkanaście lat, lecz każde warstwa społeczna przypisuje rozwój tego ogniwa jedynie i wyłącznie swymi zasługami i dzięki takiemu zrozumieniu rzeczy stara się utrzymać w swoim rękę wpływ poprzez to ogniwo na inne warstwy społeczne.

Imię ogniwa — spółdzielczość we wszystkich swoich przejawach. Dopiero dobrze zrozumiana spółdzielczość, stojąca zarówno na straży interesów wsi jak i miasta daje wieść nierozdzielnej miastu ze wsią. Wspólny interes zespoli i łączy. Nie przedmiotem jednym nad drugim, lecz była współpraca dla podniesienia do najwyższych szczytów możliwości gospodarczych, dla podniesienia ogólnej stopy życiowej przeciętnego obywatela, dla wydobycia z mas ludowych jak największych wartości moralnych i kulturalnych.

Raz nareszcie musimy sobie powiedzieć: Nie ma odrębnych interesów miasta i odrębnych interesów wsi. Jest interes ogólnowarstwowy dla do bra i rozwoju państwa. Tak rozumiany interes da początek ogólnonarodowej więzi przyjaźni i zbratania się serdecznego.

W dniu święta pracy, w dniu triumfu postępu nad zacofaniem, każdy z obywateli winien raz na zawsze wyrzucić się uprzedzeń w stosunku do drugiego i okazać to poprzez szczery stosunek do innych i rzetelne podejście do każdego zagadnienia, wymagającego od nas wale taktu i umiaru.

Święto pracy, to nie dzień groby — to dzień przegladu sił społecznych w walce o lepsze jutro. Nie o imago jak idealny społecznik dopomóż nam do ogólnego zrozumienia się i zbratania. Nie ma uprzedzeń — nie ma nienawiści — jest dobroć rozumna — jest szczerze wyrażona wola — doł pojednania pokryta od mroźnej pracy zgrubieniami i pęknięciami, a której na imię chleb i praca.

Niechże więc tegoroczny 1 Maj nabędzie nam nadzieję na lepsze jutro i będzie wskaźnikiem jak mocno postępować, by zespolone siły społeczne stworzyły należytą twierdzę, o której rozbijają się wszystkie siły wrogie wewnętrzne i zewnętrzne.

Poprzez spółdzielczość do wspólnej pracy — a poprzez pracę do potęgi narodu i państwa.

ZAKŁAD ZDUNSKI ANDRZEJ SABACZYŃSKI
został przeniesiony na ulicę Pierackiego 10
POLECA:
Wszelkie roboty zdunskie, oraz sprzedaż pieców i kuchen przenośnych

Co daje czytanie

Książki dają wiedzę i zadowolenie płynące z poznania. Dają poczucie piękna, uczą języka i stylu. Łatwiej pisać i mówić, będąc odczytanym. Odczuwa to dobrodziejstwo każdy czytający, a co dopiero działacz społeczny, nauczyciel, adwokat — tak często przemawiający. Czytanie rzeczy dobrych chroni przed powrotnym półanalfabetyzmem. Iluż znamy ludzi z nazwy tylko inteligentnych, którzy nie czytają! nie poza rubryką wypadków, kradzieży i sensacji, staczają się na dno umysłowej nędzy.

Czytanie pierwszorzędnych powieści pogłębia w nas znajomość człowieka, a więc samego siebie. Ułatwia to nam współżycie z ludźmi, bo ich rozumiemy. Lektura kazałci w nas wreszcie serce i wyobraźnię potrzebną nie tylko artystyce, lecz również naukowcy i rzemieślnikowi. Przy książce wreszcie odczytywamy nieraz po znużonej pracy.

Kto czyta w młodości rzeczy prawdziwie piękne, ten zostaje im wierny na zawsze, wraca do arcydzieł, coraz bardziej je kocha i rozumie. Czy masz już ulubioną książkę, do której powracasz i nie mógłbyś się z nią rozstać? „Kto raz się napije ze źródła prawdziwej wielkiej poezji, ten pić z niej będzie do końca życia”. Wymaga to oczywiście silniejszej na początek woli, jeśli się chce żyć na poziomie wyższym. Potrzebne są godziny skupienia i samotności. „Z karafki napić się można, uścisnąć ją za szyję i pochyliwszy ku ustom, ale kto

ze źródła pije — musi uklęknąć i pochylać czoło”, mówi poeta Norwid. Od dawna ludzie uważają czytanie za szlachetne zajęcie. Oto jak wymownie pisał o tym w r. 1567 Mikolaj Raj:

„Czytał pocziwemu, kto umie, jest rzecz bardzo potrzebna, a tak jeśli umiesz czytać, ażnż to nie rozkus też, sobie czas upatrzysz, nad książkami posiadzieć, prawa i powinności się swej dowiedzieć, więc się namówię o onymi filozofy, z onymi mądrymi, przemyślnymi a rycerskimi ludźmi?”

„Nie trzeba będzie wielkiego nakładu, zbierasz wszystkie świat lektur kieszonkę, tuż na miejscu ciodręca, toż jakobyś tam wszędzie oczywiedleć, a jakobyś wszystkie widział, aś się tak wdy dobrze, ale wdy lepiej szlił nie”. — „Zywo! człowieka poczetwego”, księgi wtóre, kapit. XVII”.

Dzień 4 maja br. nosić będzie nazwę Dnia Światły. W całym kraju odbędą się zbiórki pieniężne na zakup nowych książek do szkolnych bibliotek i czytelnik. Akcja ta, mająca na celu udostępnienie młodzieży książki, powiększenie stanu posiadania szkolnych wypożyczalni, które cieszą się zawsze ogromną frekwencją, zastępuje ze wszech miar na poparcie.

Kazimierz Wojciechowski

Antologia liryki świętokrzyskiej

W ramach Świętokrzyskich Dn Kultury, które odbędą się w Kielcach w sierpniu r. b., zaplanowany został wydawnictwo książkowe, które mają na celu zareprezentowanie dorobku kulturalnego ziemi kieleckiej. Jako pierwsze z tych wydawnictw, ukazała się „Antologia Świętokrzyskiej Liryki Świętokrzyskiej”, opracowana przez J. M. Giegsa, z przedmową J. Nowaka Długozwskiego.

CYRK Nr 2 ul. Jagiellońska
róg Brukowej
Codziennie o g. 19.30
W soboty og. 16 i 19.30. W niedziele i święta poranki og. 12
Od 5-go Zmiana programu Nowe atrakcje
MAJA Zmiana programu Luty, niedzwiedzie i inne

Grzegorz Timofiejew

Na dzień 1 Maja

Każą ptak w niebieskiej kuzni
na słonecznym kowadło — wieś.
A po mianstach, by się nie opóźnić,
młocą ludzkie majową piśń.

Nacieknięci ramiona oła,
podźwignęli roboczą dłoń i szkiewnik,
jak dawniej były, przekuwają na pięgi broń.

Pierś i skronie nabiegają potem
namaszczona na trudu czość...
Iskry leżą jak trzmielce złote.
Buchą nowa radośna piśń.

„By nie było wojny i głód,
przerzamy do gruntu glob,
ad rozbysną w ludzkich stołach
powiązane promienie w snopi

Naostrzymy sierp katęcykowy,
żeby lepiej pociąć ciąg...
I niech grają kołki podkowy
srebrnym gwiazd w wieczornych łąki

Zbudujemy z uśmiechu miasta,
wystawimy domy ze szkła...
I tak stanie się jasno, jasno,
jakby nigdy nie było zia*

Jerzy Putrament

„NADEJDZIE JEDNAK DZIEŃ ZAPŁATY”

I maja w Polsce przedwojennej*)

Ranek był zimny i czysty. Słońce wstało spoza wzgórza Zamczycy, pachnąc na topolach wzdłuż głównej ulicy zaczynały się śmiało rozwijać. Tu i ówdzie gromady co pilniejszych dewotek spieszyły na wczesną maszę. Zwyczajna, senna nie-ciała.

Oczywiście, nikogo nie spotka-łem. Skręciłem z głównej ulicy na prawo. W wąskiej szczylinie między dwiema olbrzymimi kamienicami rozlegał się czysty wrzask. Policjant wymachiwał ręką pod nosem stróżowi, który stał przy ścianie i zawzięcie skrobał tynk. Odruchowo przystaną-łem, ale policjant zaraz się na mnie rzucił:

— Proszę się rozejść, nie ro-bić zbiegowiska!

Poszedłem dalej, zdążywszy jeszcze spod śpiesznie migają-cych rąk stróża dostrzec strze-piek czerwonego napisu: „niech żyje”. Na rogu jakiś chłopiec, widząc mój uśmiech, skomento-wał dziwną logikę policjanta:

— Pierwszy maj, to gliny ner-wują się.

Mrugnął domyślnie okiem i poszedł. Główna ulica pozostała w tyle, parę nieruchomych prze-cznic, cisza i trąkotanie służąc-ych w bramach, potem kłosa, niezabudowana droga, wspina-jąca się na wzgórze, znowu do-żny, duże i porządne, tu jednak czuć już jakieś podniecenie. No-woczesna, gładka brła domu akademickiego. Ta twierdza en-decji wyglądała dzisiaj jakoś nie-swojo, studenci wchodzili i wy-chodziłi zaferowani, tylko jed-en, wysoki, szczupły, przystojny (nazywał się Pacanowski, pa-miętam go jeszcze z moich cza-pów, biedaczysko, nie mógł ja-koś dokończyć swego prawa), spokojnym rzeczowym głosem wydawał dyspozycje:

— Do głównego gmachu za-*) Wyjątek z powieści Jerzego Putramenta „Rzeczywistość”.

Paweł Hulka-Laskowski

Gdy siekły kozackie nahaje...*)

Jaż w najuczciwszym dziele...
właśnie słysząc opowiadania o pierw-
szym krwawym strajku, który wy-
buchł w maju roku 1881 czy 1882. Wt-
dywałem a nas kobieć, która miała
tylko połowę lewej dłoni. Czemu mi-
tylko trzy palce? Bo jej ustrzelili. A
kto jej ustrzelili? Wojsko. A dla cze-
go. Jak był pierwszy strajk. Ludzie
szli do woja, bo koto wojta była „ko-
sz”, a w „kozie” siedzieli jacyś za-
restrowani i chciano ich uwolnić, we-
dy wojsko strzelalo do robotników.
Było kilku zabitych i wielu rannych.
O tym opowiadano sobie przy lada spo-
sobności. Jedni mówili, że wszystkim-
ni użni bezbożni socjaliści, drudzy —
że to zawinił kapitan, który dowodził
wojskiem. Kiedym był w ustepnym
czy też pierwszym oddziale, w roku
1889, czy 1890 — dokładnie nie pa-
mjętam — zaczęły się dziać rzeczy za-
stanawiające. Mieszkała a nas wtedy
panna Franciszka Dobrucka, taczka z
tkałni kolorowej, gdzie było dużo so-
gusłatow. Gdy przeschodziła na obiad,

*) Wyjątek z powieści Pawła Hul-
ki-Laskowskiego „Mój Zyrardów”.

1 Maj 1937 pod Madrytem

Bohaterski atak na linię wroga

1 Maja 1937 r. Wyjątkowo słonecz-
ny ranek. W betonowych rowach
strzeżonych płotowej linii frontu o-
bechodzą Madrytu stoją lub siedzą
obok siebie „Polakos”, pomiesza-
ni hiszpańskimi żołnierzami. Twarze bru-
dna, zakurzone i jakby srodnieje a
siemia, ale na tych twarzach maluje
się wyraz energii, świadomej woli,
która rzuciła ich do tych rowów hi-
szpańskich z kraju ojczystego i z ró-
żnych ośrodków polskiej emigracji.
I maja — myślą ochotniej. Do oko-
pów doszło werwanie Negrina, pro-
klamując dzień 1 Maja jako święto
narodowe Republiki Hiszpańskiej. Żoł-
nierze już wczesną kryłali wezwania
Negrina. Dziś, patrząc nieruchomo w
stronę frontu nieprzejścianego,
miłosa i myślą o przyszłości.

Marcin i Andre

Oto w kącie rowu siedzi zamysłony
stary Marcin z Zagłębia Dąbrowskie-

go. Siedzi Marcin do Hiszpanii górami
i lasami, bez paszportu i najmniejszej
oboznej języna. Już doświadczył. Obok
niego Andre, młody Polak, wychowa-
ny w Paryżu. Andre jeszcze nieda-
wno był ulubionym robotniczym te-
dzieży w paryskiej dzielnicy Gombet.
W esłach tajemnych dzielnic widzi-
no w nim tylko wspaniałego towarzy-
sza zabaw, leos inocej mań patrosco
po dniach puoru faszyzowskiego w
Paryżu 1936. Z niesłychaną odwagą
bił się Andre w tych dniach przy bu-
ku robotników paryskich przeciwko
szumowinom, słąceomym a paszportem
w lgnach kapituzywych

Andre gaweso kipiący zdrowiem i
energie, nie mógł wytrzymać tego na-
myślenia.
— O czym tak myślicie — zagad-
nął dowódcę swego plutonu, starego
Marcina.
— A no — odpowiedział przebu-
dzony Marcin — myślę, jak tam w
kraju świętują 1 Maja.

— Tak, myślicie o kraju, a nie chce-
cie mu dzisiaj pomóc — odpalił An-
dre.
— Jakże to myślicie zrobić — obru-
szył się Marcin.
— Bardziej prosto — odparł Andre —
Musimy uroczie ten dzień atakiem na
linię wroga.

I Andre począł namiętnie prze-
kazywać, że tak trzeba zrobić, choć roz-
kazem a góry nie ma. Uczcie musimy
bojowo dzień 1 Maja. Andre porwał
za sobą Marcina i innych towarzy-
szy.

Pluton Marcina rozpoczął muzykę
karabinów maszynowych. W ślad za
nimi poszły inne plutony i bataliony.
Mieło, że dziś 1 Maja, trzeba moono
strzelać do wroga, stawiać się samo-
rozkażom. Hiszpanie podjęli inieja-
wę „Polakos”. Wrog odpowiedział.
Odcinek frontu na nowo rozgorzał.
Po południu lała się już lawina stali
i żelaza.

Wrog odpowiadał coraz gęstszym
ogniem. Pod ogniem popezł Andre
z esterem Hiszpanami do okopów
nieprzejscianych. Nikt ich jakoś nie
zauważył i kule ich nie dotykały.
Niezauważeni podczołgnęli się pod sa-
me okopy wroga, wstali i zaczęli rzu-
cać swe zapasy, granatów ręcznych.
Brawura Andre i jego hiszpańskich
towarzyszy była tak ostepiająca, że
faszyści oniemieli i nim się zoriento-
wali, granaty porobiły wielkie au-
stoproszenia, a Andre i towarzysze z-
dążyli oddalić się od linii wroga.

Po chwili falangiści ochłonęli z
przeżenia, skierowali cały ogień na
grupę Andrego. Teren był nierówny,
posiekany i kamienisty — to ratowało
bohaterów, którzy skokami wycofy-
wali się ku swym okopom.
Andre lotownie sprawił całemu od-
cinkowi wielkie widowisko. Dał lekcję
nie tylko brawury, ale i umiejętności
wyzyskania terenu. Żołnierze republi-
kańscy przestali strzelać i w wielkim
natężeniu obserwowali manewry małej
grupy. W połowie drogi podciągnęli
się oni pod jakiś większy gład, wci-
snęli weń i przeczekali do zmroku,
aby pod osłoną nocy powrócić do

swolich okopów, szczęśliwi, że tak
pięknie uccili 1 Maja. W nagrodę
wysłani zostali do oddalonego o 2 mi-
le od frontu zburozonego miasteczka,
na zgromadzenie 1 Maja.

Akademia na froncie

Osobliwa była ta akademi 1-majowa.
W miasteczku pozostały tylko
rozwalone domy. W kinie, oczyszczonym
od gruzów, stoczeni są żołnierze
Republiki Hiszpańskiej. Stoją obok
siebie ludzie różnych partii. Front za-
tarty różnicą, pozostało jedno wielkie
słowo — socjalizm.

W rozwalonej sali kinowej było
ciemno. Front jest blisko i zapalać
światel nie wolno. Stoczeni ludzie
nie widzieli się, ale odczuwali i re-
zumieli wzajemnia.

Mówcy na tej akademii też byli
osobliwi. Sami żołnierze. Oto prze-
mawia pierwszy żołnierz, syn dzier-
zawcy-shipa z Aragonu. Mówi o swym
ojcu. Nie miał on prawa do ziemi,
do której był przykuty i na której
pracował — nie mógł ani za życia,
ani w chwili śmierci przekazać jej
synom.

Drugim mówcą jest żołnierz a sara-
zem ksiądz katolicki z uciążonego
kraju Basków. Katolik rewolucjonista,
dla którego Chrystus jest wcielaniem
walki z możnymi świata. Opowiada,
że jego prowincja należała do arcy-
biskupa Madrytu, który już sam nie
wiedział, gdzie się kończy jego wła-
dza właściciela posiadłości, a gdzie
zaczyna się władza państwowa i ko-
ścielna. Republika zniosła tę władzę —
chciwą, a zarazem okrutną — i pro-
klamowała wolność narodową Basków.

Mówiło jeszcze wielu mówców ro-
botników, chłopów i inteligentów. Mówi-
ł po hiszpańsku przedstawiciel
ochotników polskich o solidarności
międzynarodowej. Wszyscy się dosko-
nale rozumieli i tworzyli jedną zwa-
żną masę, którą kierują te same uczu-
cia solidarności.

TADEUSZ CWIK

Dziś - święto



Robotnicy całego świata pierwszego maja będą uroczystie obchodzili swoje święto.

400 złotych nie majątek
a możesz wygrać w 1 kl. 50 Loterii Jubileuszowej
MILION
jeżeli kupisz, nie zwlekając, los w kolekturze
HELENA WOLAŃSKA
Warszawa Marszałkowska 121 P. K. O. I-1044

KONCESJONOWANA SPRZEDAŻ DETALICZNA Zegarów Elektrycznych
na woj. WARSZAWSKIE
CENTRALI HANDLOWEJ PRZEMYSŁU ELEKTROTECHNICZNEGO
Oddział w Warszawie
Wł. KAZIMIERZ BIBIK mistrz zegar.
Marszałkowska 94
oraz zegary biurowe, sprężynowe po cenach urzędowych.

proroctwo, że Polska będzie roznie-
siona na końskich kopytach i że ludzie
samochoąc w biedę się pakują. Kobi-
ety modliły się żarliwie, aby Bóg od-
wrócił zło od biednego narodu, a mę-
czyźni siadywali wczesnami zamilkli
i posępni. Gdy kto wychodził z domu
wieczorem w ostatnich dniach kwiet-
nia, choćby nawet szedł z kubelkiem
po wodę, narażał się na to, że zosta-
nie obity przez kozaków, których ko-
nie umiały się skradać w ciemnościach
jak koty i zanim się biedny robotnicar
opatrzył, już ze wszystkich stron sy-
pały się nahajki kozackie na jego ple-
cy, głowę, twarz, gdzie popadło. O-
krwaawolony, blady, bez tchu wpadał do
domu i błędnymi oczami patrzył przed
siebie. Za co? Socjalistą nie był.
„Księżkę” podrzucanych nie chciał czy
tywać, a te zobacze syny... Zaciśkał
pięści, obmywał okrwawioną twarz, a
po chwili wykradał się z domu, aby
odnaleźć czapkę którą stracono mu z
głowy. Kosztowała 60 kopiejek, dzień
pracy, nie można jej było przele-
żować na ulicy. Wracał z czapką: by-
ła stratanowa kopytami i daszek miał
zlamanym. Zresztą wszystko by nic,
tylko jak tu się teraz pokazać z taką
stramą na twarzy? Nech to zobaczy
dyrektor. Kto, co i jak? Kozak cię
zabijeł nahajem? A gdzie ty, bratku,
laził i w coś się mieszał? Czy ty oby-
nie rozstrzaścaś tych owych księżek?

Było smartwienie wielkie, tajony
gniew słabego człowieka? Jak można
zemścić się na tych złodziejskich ko-
zunach, z nahajami, z karabinami i
lancomi? Panu Bogu wszystko ofiaro-
wać? Gdzie też to ten Pan Bóg jest,
gdy kozacy biją po nocy niewinnego
człowieka. Ludzie bali się wychodzić
z domu po ciemku, a gdy już trzeba
było wyjść koniecznie, skradali się do
podwórkami i opłokami, jak zło-
dzieje. Ale i to nie na wiele się zdało,
bo kozacy zaczęli się po podwórkach
i urządzali sobie polowanie na bieda-
ków zmuszonych wyjść z domu. Takie
to były te ostatnie dni kwietnia przed
pierwszym majem. Chciano ludzi za-
straszyc i przerażyc.
A potem przyszedł pierwszy maj. W
ogródkach jarzyły się kulały, łączki
między domami, jakich wtedy było
w Zyrardowie bardzo wiele, złożyły się
od kwiatów mietczy, wesoło ćwierkały
wrobłe i śmigaly jaskółki. Jak zwykłe
kwadransy po piątęj zwał się gwizdek
na Rudzie, w bawelniczance, za kwa-
drans zagwizdała przedzalnia lna, a
potem kwadrans do szóstej gwizdała
tłalnia. Jak zwykle, tylko tak jakoś
długo i złośliwieszco, jakby ten gwiz-
dek zapowiadał nieszczęście. Wszyst-
ko co żyło, było na nogach. Jedni
twierdzili: nie chodzić do fabryki i nie
chodzić. Będzie wiadomo, kto posiadał
kto jest łamowiały, i taki szceniło de-

brze zapisany. Inni znouż: trzeba iść
do roboty. Na co to się wszystko zda-
ło. Biednemu zawsze wiatr w oczy.
Będą po sali latać majstrouwe i dy-
rektorzy i będą pilnie wzać, kto
przyszedł, a kto nie. Mają odprawiać
ustyskich, co zastrajkują.
Więc biedni ludzie szli i nie szli.
Wstawali, ubierali się, wychodzili na
ulicę. Iść? Nie iść? Któż to wie?
Pójść trzeba i popatrzeć. Nie pójdą in-
ni, to się nie pójdzie razem z nimi,
pójdą inni, wola boża. Sam cielek nie
nie zrobił, trzeba kupić. Zobaczy się,
jak tam będzie. Dali mi szóstkę i ka-
zał przynieść z apteki chloru do
blęzyny, bo było pranie. Koto ósmęj
poszedłem do apteki, a potem zagwiz-
dały gwizdki i było śniadanie. W la-
bryce trochę robotników pracowało.
Ale dużo ich stało przed bramą, sporo
pozostało w domu. Ale potem, hucze-
nie maszyn, które zawsze dobrze było
słychać, zacichło. Fabryka stanęła,
czy co? Jeden spoglądał na drugiego,
nikt nie nie wiedział. Więc dobrze,
strajk, ale co będzie dalej? Do szkoły
tak samo: jedni przyszedł, drudzy nie
przyszedł, bo im rodzice wyszli z domu
nie pozwolili. Kiedy wracalem do do-
mu a dumnaśję, kozacy prowadzili lu-
dzę z pilami, schwytanym w lesie. Cze-
go od tych ludzi chcieli? Nie wiadomo.
Na placu, czyli na rynku, olekli naha-
jamy każdego schwytanego, any wtemy,

czy niewinny, a dzieci na podwórkach
bawiły się w kozaków i buntowniczy-
ków. Tu była brama fabryczna, tu stał
tylko, a tu szli robotnicy, jak ci,
co się nie boją czarnego luda.
Po niewinnych dniach, gdy ludzie dość
sobie naopowiadali kogo i jak kozacy
niewinne sprali, fabryka znouż ru-
szyła, a na Zyrardów padł strach. Pod
czas gdy robotnicy pracowali, przed
poszczególne domy zajeżdżała policja
z kozakami i „zabierała” zapisanych.
I dzień w dzień powtarzono sobie po-
nuze wleści: Sadowskiemu zabrali, Ka-
mińskiego zabrali, Hermanowiczca za-
brali. Z żonami, dziećmi i z betami.
Do Sierkiewic do aresztu. A co będzie
dalej? Nie wiadomo, podobno mają ich
na Sybir wywieźć. Nie spali ludzie,
czekając po nocy, czy się nie owzie ko-
łatanie do drzwi, czy nie zajadą ko-
zacy, czy nie przyjdą zandarmi na re-
wizję. I u nas było puoro i cicho. Oj-
ciec strajkował i stał wszystkim lu-
dziom na oczach przed bramą, zamiast
iść do roboty. Gdy kozacy zajeżdżali
w sąsiedztwo, serce zamieralo w tru-
dzie. Zaborca, nie zaborca? Popędzą na
Sybir? Ale uroczenie areszty się skoń-
czyło, kozacy przestali się pokazywać
i po Zyrardowie rozchodzą się wleści:
kozacy podobno już wyszchali. A dru-
dy na to: nie wyszchali, tylko się se-
czali w lesie, w stajni palacowej i w
razie czego wyskoczą.